

ANAMNESIS 101

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

**ROK XXVI (2020) NR 2
MISTERIUM PASCHY**

**OKRES WIELKIEGO POSTU
I WIELKANOCY**

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

OD REDAKCJI

Podmiot wiary: człowiek i wspólnota Kościoła

W roku bieżącym Kościół w Polsce koncentruje wysiłki duszpasterskie wokół Eucharystii (nauczania na ten temat) będącej wielką tajemnicą wiary. Warto, w tym kontekście, dostrzec różnicę zachodzącą pomiędzy aktem wyznania wiary a jej treścią. Wyznanie wiary ma wymiar nie tylko osobisty, ale także wspólnotowy, ponieważ pierwszym podmiotem wiary jest Kościół. Wiara jest wyznawana osobiście przede wszystkim w chwili przyjęcia czy odnowienia przyrzeczeń sakramentu chrztu świętego (moje osobiste Wierzę), zaś wspólne wyznanie wiary jest urzeczywistniane przez zgromadzenie liturgiczne (podczas chrztu i bierzmowania słyszymy słowa: *taka jest nasz wiara, taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Jezusie Chrystusie, Panu naszym*; a w mszalnych obrzędach komunijnych modlimy się słowami: *nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła*). Mamy więc do czynienia z wiarą celebrowaną we wspólnocie Kościoła.

Uzasadniając tę myśl należy zauważyć, iż do Boga nie dochodzi się drogą refleksji samotnej i skoncentrowanej na sobie, lecz przez współudział innych wierzących, którzy na co dzień żyją wiarą i wyrażają ją we wspólnocie. Stąd naturalnym miejscem przeżywania wiary jest Kościół. Bez tej płaszczyzny wiara pozostaje tylko aktem prywatnym. Dlatego wspólnota Kościoła jest zwykłą i naturalną płaszczyzną wyrażania wiary oraz jej naturalnym środowiskiem. Dialog prowadzony w takim klimacie powoduje, że przekazywanie wiary nie może abstrahować od więzi międzyosobowej ani od żywej informacji na temat doświadczenia wiary. To wszystko ma swoje znaczenie, ponieważ jedność z Bogiem urzeczywistnia się na drodze dialogu między ludźmi. Istnieje tu pełna wzajemność do tego stopnia, że osoba prowadząca dialog z Bogiem okazuje gotowość z drugim człowiekiem, a utrzymując z nim konstruktywny dialog w wierze, otwiera się w ten sposób na tajemnicę Boga.

Wiara nie jest więc dziełem żyjącej w izolacji jednostki, nie jest aktem, którego może dokonać człowiek w oparciu tylko o własne siły. Wiara musi być potwierdzona wejściem do wspólnoty kościelnej, która przekazuje cenny dar Boga. Jest zarazem wartością, którą można i należy przeżywać w obrębie wspólnoty Kościoła. Mając świadomość tak rozumianej własnej podmiotowości wiary, oddajemy do rąk kolejny numer biuletynu poświęconego zagadnieniom liturgii, która jest sakramentalną przestrzenią głoszenia, przekazywania i nauczania wiary.

W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajdują się teksty papieża Franciszka: dwie homilie, dwa rozważania wygłoszone podczas niedzielnej modlitwy maryjnej oraz jedna katecheza, będąca treścią środowowej audiencji generalnej.

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera kilka dekretów Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Na szczególną uwagę zasługuje fakt wpisania do liturgicznego kalendarza ogólnego obchodu ku czci św. Pawła VI, papieża. Kościół w Polsce raduje się, iż kongregacja zatwierdziła kolejne wydanie księgi zawierającej liturgię sakramentu bierzmowania. Ponadto, archidiecezja krakowska przeżywała uroczystości związane z beatyfikacją bł. Hanny Chrzanowskiej oraz bł. Michała Giedroycia. Z tego tytułu Kościół krakowski otrzymał zatwierdzone teksty liturgiczne na obchód tych wspomnień. Natomiast miasto Mrocza (diecezja bydgoska) ma swojego patrona w osobie św. Mikołaja, biskupa, o czym informuje stosowny dekret.

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zawiera ciekawy komentarz prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na temat umiejscowienia wspomnienia św. Pawła VI, papieża, w kalendarzu liturgicznym Kościoła powszechnego.

W dziale tym są także Listy pasterskie biskupów diecezjalnych (kard. Kazimierz Nycz, bp Andrzej F. Dziuba), homilie wygłaszane na okoliczność różnych wydarzeń (Prymas Polski abp Wojciech Polak, abp Stanisław Gądecki, abp Marek Jędraszewski, abp Wiktor Skworec). Z wielką uwagą należy odnotować trzy dokumenty biskupa płockiego Piotra Libery. Dwa z nich mają charakter instrukcji (o przygotowaniu i sprawowaniu sakramentu małżeństwa; dotycząca oświadczenia kandydatów na rodziców chrzestnych), zaś trzeci ma rangę dekretu (w sprawie udzielania chrztu dzieciom, których rodzice żyją w związku niekanonicznym pomimo braku przeszkód).

Kościół archidiecezji warszawskiej przeżywa radość z faktu ustanowienia Diecezjalnego Sanktuarium Jasnogórskiej Matki Życia. O tym fakcie informuje stosowny dekret metropolity warszawskiego kard. Kazimierza Nycza.

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera ciekawy artykuł ks. prof. dra hab. Czesława Krakowiaka (Lublin). Autor omawia niezwykle aktualną kwestię dotyczącą celebracji Najświętszej Eucharystii. Temat publikacji wpisuje się w treść przeżywanego roku duszpasterskiego w Kościele polskim.

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajdują się dwie refleksje poświęcone aktywności w obszarze liturgii. Pierwsza odnosi się do kwestii fundamentalnej, podkreślając aspekt duszpasterski mocy sprawowanych świętych czynności. Zaś druga, jest nieco prowokacyjnym pytaniem o ludzką aktywność podczas celebracji liturgii w odniesieniu do jej wymiaru duchowego, kontemplacyjnego. Ponadto, w liturgiczne święto Świętych Cyryla i Metodego, wspomniana jest także postać św. Walentego. Krótka nota przybliży nam sylwetkę tego biskupa.

Dział INFORMACJE zawiera dane dotyczące wydarzeń liturgicznych. W Kościele polskim odbyły się liturgie, w których miał miejsce obrzęd konsekracji dziewic i błogosławienia wdów (Łódź, Kraków). Kościół kaliski – w trosce o „dostępność” wiernych do stołu Eucharystii – ma nowych nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Zaś katedra sandomierska świętowała piątą rocznicę sprawowania Mszy Świętej w formie nadzwyczajnej.

Pozostałe informacje pochodzą spoza granic naszej Ojczyzny. W Kościele włoskim miało miejsce kilka wydarzeń poświęconych liturgii. Na okoliczność 50-lecia ogłoszenia Mszału św. Pawła VI odbyło się sympozjum naukowe, a także konferencja poświęcona refleksji nad włoskim przekładem trzeciego wydania tej księgi liturgicznej (Rzym). Ponadto, diecezja Bari-Bitonto (w miejscowości Cassano Murge) gościła włoskich profesorów liturgiki na kolejnym Tygodniu Studiów. Okres liturgicznego przygotowania paschalnego jest okazją do refleksji nad praktykami charakterystycznymi dla Wielkiego Postu. W tym kontekście warto zaznajomić się z praktyką postu obecną – dawniej i dziś – na terenie Kościoła austriackiego.

Całość działu uzupełnia wykaz nowych publikacji poświęconych kwestiom liturgicznym. Z wyrazami wdzięczności zwracam się do Księdza Biskupa Stefana Cichego, za pomoc w gromadzeniu informacji oraz przygotowanie całego zestawu bibliografii liturgicznej. Wszystkim Czytelnikom życzę owocnej lektury.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 26 lutego 2020 roku, w Środę Popielcową

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Pasterki (Rzym, 24 grudnia 2019 r.)

Największy dar w dziejach

«Nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło» (Iz 9, 1). To proroctwo z pierwszego czytania spełniło się w Ewangelii. Istotnie, gdy pasterze czuwali nocą na swoich ziemiach, «chwała Pańska zewsząd ich oświeciła» (Łk 2, 9). W nocy ziemi pojawiło się światło z nieba. Co oznacza to światło, które się pojawiło w ciemności? Podpowiada nam to Apostoł Paweł, mówiąc: «ukazała się (...) łaska Boga». Tej nocy ogarnęła świat łaska Boga, która «niesie zbawienie wszystkim ludziom» (Tt 2, 11).

Ale czym jest ta łaska? To Boża miłość, miłość, która przemienia życie, odnawia historię, uwalnia od zła, napełnia pokojem i radością. Tej nocy miłość Boga ukazała się nam – to Jezus. W Jezusie Najwyższy stał się mały, abyśmy Go miłowali. W Jezusie Bóg stał się Dzieckiem, aby dać się nam objąć. Ale możemy dalej zadawać sobie pytanie, dlaczego św. Paweł nazywa przyjście Boga na świat «łaską»? Aby nam powiedzieć, że jest ono całkowicie darmowe. Podczas gdy tutaj na ziemi wszystko wydaje się odpowiadać logice dawania, aby mieć, Bóg przybywa darmo. Jego miłość nie podlega negocjacom, nie uczyniliśmy nic, aby sobie na nią zasłużyć, i nigdy nie będziemy w stanie za nią wynagrodzić.

Ukazała się łaska Boga. Tej nocy uświadamiamy sobie, że kiedy my nie dorastaliśmy, On stał się dla nas maleństwem; gdy zajmowaliśmy się swoimi sprawami, On przyszedł do nas. Boże Narodzenie przypomina nam, że Bóg stale kocha każdego człowieka, nawet najgorszego. Mnie, tobie, każdemu z nas dzisiaj mówi: «Kocham cię i zawsze będę cię kochał, jesteś cenny w moich oczach». Bóg kocha cię nie dlatego, że słusznie myślisz i dobrze postępujesz; po prostu cię kocha. Jego miłość jest bezwarunkowa, nie zależy od ciebie. Możesz mieć błędne wyobrażenia, może nie wiadomo jak nabroileś, ale Pan nie przestaje cię kochać. Jakże często myślimy, że Bóg jest dobry, jeśli my jesteśmy dobrzy, i że nas karze, jeśli jesteśmy źli. Tak nie jest. Pomimo naszych grzechów nadal nas miłuje. Jego miłość się nie zmienia, nie jest drażliwa; jest wierna, jest cierpliwa. Oto dar, jaki znajdujemy w Boże Narodzenie – ze zdumieniem odkrywamy, że Pan jest wszelką możliwą bezinteresownością, wszelką możliwą czułością. Jego chwała nas nie oślepią, Jego obecność nas nie przeraża. Rodzi się ubogi we wszystko, aby nas zdobyć bogactwem swojej miłości.

Ukazała się łaska Boga. Łaska jest synonimem piękna. Tej nocy w pięknie Bożej miłości odkrywamy na nowo również nasze piękno, ponieważ jesteśmy *miłowanymi przez Boga*. Na dobre i na złe, w zdrowiu i w chorobie, szczęśliwi lub smutni, w Jego oczach jawimy się piękni – nie z powodu tego, co robimy, ale z powodu tego, kim jesteśmy. Jest w nas piękno nieusuwalne, nienaruszalne, niezniszczalne piękno, które jest rdzeniem naszego bytu. Dzisiaj Bóg nam o tym przypomina, z miłością przyjmując nasze człowieczeństwo i czyniąc je swoim, «poślubiając» je na zawsze.

Doprawdy, «wielka radość», ogłoszona tej nocy pasterzom, jest «udziałem całego narodu». W tych pasterzach, którzy z pewnością nie byli świętymi, jesteśmy także i my, z naszymi ułomnościami i słabościami. Bóg, podobnie jak wezwał ich, wzywa także i nas,

ponieważ nas miłuje. A w nocie życia, podobnie jak do nich, i do nas mówi: «Nie bójcie się!» (Łk 2, 10). Odwagi, nie trać ufności, nie trać nadziei, nie myśl, że miłowanie to czas stracony! Tej nocy miłość pokonała strach, pojawiła się nowa nadzieja, łagodne światło Boga pokonało ciemności ludzkiej arogancji. Rodzaju ludzki, Bóg cię miłuje i dla ciebie stał się człowiekiem, nie jesteś już sam!

Drodzy bracia i siostry, co czynić w obliczu tej łaski? Jedno: *przyjąć dar*. Zanim zaczniemy szukać Boga, pozwólmy, by On nas szukał. Nie zaczynamy od naszych zdolności, ale od Jego łaski, ponieważ to On, Jezus, jest Zbawicielem. Spójrzmy na Dzieciątka i pozwólmy, by nas przeniknęła Jego czułość. Nie będziemy już mieli pretekstów, by nie dać się Mu miłować – to, co w życiu nie wychodzi, co nie funkcjonuje w Kościele, co nie jest w porządku w świecie, nie będzie już usprawiedliwieniem. Zejdź na dalszy plan, ponieważ w obliczu szalonej miłości Jezusa, miłości będącej w pełni łagodnością i bliskością, nie ma wymówek. Pytanie w Boże Narodzenie brzmi: «Czy pozwalam się kochać Bogu? Czy powierzam się Jego miłości, która przychodzi, aby mnie zbawić?»

Tak wielki dar zasługuje na wielką wdzięczność. Przyjęcie łaski to umiejętność *dziękowania*. Ale nasze życie często upływa dalekie od wdzięczności. Dzisiaj jest odpowiedni dzień, aby zbliżyć się do tabernakulum, do szopki, do żłóbka, żeby podziękować. Przyjmujemy dar, którym jest Jezus, abyśmy następnie *stali się darem*, jak Jezus. Stawianie się darem to nadawanie życiu sensu. I jest to najlepszy sposób na przemienianie świata: my się zmieniamy, zmienia się Kościół, zmienia się historia, kiedy nie chcemy zmieniać innych, ale zaczynamy od samych siebie, czyniąc dar z naszego życia.

Jezus nam to ukazuje tej nocy – zmienił historię nie przez przymuszanie kogoś czy mocą słów, ale przez dar swojego życia. Nie czekał, aż staniemy się dobrzy, aby nas kochać, ale dał nam siebie darmo. Również my nie czekajmy z czynieniem dobra bliźniemu, aż stanie się on dobry; aż Kościół stanie się doskonały, żeby go miłować, aż inni będą nas poważali, byśmy im służyli. To my zacznijmy. To oznacza przyjęcie daru łaski. A świętość jest niczym innym jak strzeżeniem tej bezinteresowności.

Pewna piękna legenda opowiada, że kiedy narodził się Jezus, pasterze przybiegali do grotu z różnymi darami. Każdy przynosił to, co miał – jeden owoce swojej pracy, inny coś cennego. A podczas gdy wszyscy okazywali swoją hojność, był jeden pasterz, który nie miał nic. Był bardzo biedny, nie miał co dać. Gdy wszyscy prześcigali się, pokazując swe dary, on wstydliwie stał z boku. W pewnym momencie święty Józef i Matka Boża mieli trudności z przyjmowaniem wszystkich, bardzo licznych darów, zwłaszcza Maryja, która musiała trzymać Dzieciątka. Kiedy zatem zobaczyła tego pasterza z pustymi rękami, poprosiła go, by podszedł bliżej. I włożyła w jego ręce Jezusa. Ów pasterz, biorąc Go, zdał sobie sprawę, że otrzymał coś, na co nie zasłużył, że ma w swoich rękach największy dar w dziejach. Spojrzał na swoje dłonie, te dłonie, które zawsze wydawały mu się puste – stały się kolebką Boga. Poczł się miłowany i, przezwyciężając wstyd, zaczął ukazywać Jezusa innym, bo nie mógł zachować dla siebie daru nad darami.

Drogi bracie, droga siostro, jeśli twoje ręce zdają ci się puste, jeśli widzisz, że twoje serce jest ubogie w miłość, ta noc jest dla ciebie. *Ukazała się łaska Boga*, aby zajaśnieć w twoim życiu. Przyjmij ją, a zajaśnieje w tobie światło Bożego Narodzenia.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w święto Chrztu Pańskiego (Rzym, 12 stycznia 2020 r.)

W chrzcie dajemy dziecku skarb

Podobnie jak Jezus poszedł przyjąć chrzest, tak wy przynosicie swoje dzieci. Jezus odpowiada Janowi: «Aby się wypełniło wszystko, co sprawiedliwe» (por. Mt 3, 15). Ochrczenie dziecka jest aktem sprawiedliwości względem niego. A dlaczego? Ponieważ w chrzcie dajemy mu skarb, w chrzcie dajemy mu zadatek - *Ducha Świętego*. Dziecko wychodzi [po chrzcie] z mocą Ducha w swym wnętrzu - Ducha, który będzie je bronił, będzie mu pomagał przez całe życie. Dlatego tak ważne jest, by chrzczyć, gdy są dziećmi – aby wzrastały z mocą Ducha Świętego.

To jest przesłanie, które pragnę wam przekazać dzisiaj. Przynosicie dzisiaj swoje dzieci [aby miały] w sobie Ducha Świętego. I dbajcie o to, aby wzrastały ze światłem, z mocą Ducha Świętego – dzięki katechezie, pomocy, nauczaniu, przykładom, które będziecie im dawać w domu... Takie jest przesłanie.

Nie chciałbym wam dodawać więcej niczego głębokiego. Tylko przestrozę. Dzieci nie są przyzwyczajone do przychodzenia do Kaplicy Sykstyńskiej, to jest pierwszy raz! Nie są przyzwyczajone do przebywania zamknięte w atmosferze trochę gorącej. I nie są przyzwyczajone do bycia tak ubranymi, z okazji tak pięknego święta jak dzisiejsze. W pewnej chwili poczują się trochę nieswojo. I któreś zacznie [płakać]... – jeszcze koncert się nie zaczął! – ale zacznie jedno, potem drugie... Nie obawiajcie się, pozwólcie dzieciom płakać i krzyżeć. A raczej, jeżeli twoje dziecko płacze i się skarży, to może dlatego, że jest mu za gorąco – zdejmijcie coś; albo dlatego że jest głodne – nakarm je, tutaj, tak, zawsze spokojnie. Powiedziałem to również w zeszłym roku – one mają wymiar «chóralny» - wystarczy, że jedno «zaintonuje», a zaczynają wszystkie, i będzie koncert. Nie trzeba się obawiać. To jest piękne kazanie, gdy dziecko płacze w kościele, to jest piękne kazanie. Postarajcie się, żeby czuło się dobrze, i kontynuujmy.

Nie zapominajcie - wnosicie do wnętrza dzieci Ducha Świętego.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie), 41(2020) Nr 1(419), s. 22.

Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 8 grudnia 2019 r.)

Maryja umiała słuchać

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś obchodzimy uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, która przypada w kontekście Adwentu, czasu oczekiwania – Bóg spełni to, co obiecał. Jednak w dzisiejsze święto jest nam obwieszczane, że coś *już* się wypełniło, w osobie i w życiu Dziewicy Maryi. Dzisiaj rozważamy początek tego spełnienia, jeszcze przed narodzeniem

Matki Pana. W istocie Jej niepokalane poczęcie przenosi nas do tej konkretnej chwili, kiedy życie Maryi zaczęło pulsować w łonie Jej matki – już wtedy była obecna uświęcająca miłość Boga i zachowała Ją od skażenia złem, które jest wspólnym dziedzictwem rodziny ludzkiej.

W dzisiejszej Ewangelii rozbrzmiewa pozdrowienie anioła, wypowiedziane do Maryi: «Bądź pozdrowioną, łaski pełna, Pan z Tobą» (Łk 1, 28). Bóg w swoim nieprzeniknionym zamyśle od zawsze myślał o Niej i chciał, by była stworzeniem pełnym łaski, czyli napełnionym Jego miłością. Jednak żeby być napełnionym, trzeba zrobić miejsce, ogołocić się, usunąć na bok. Właśnie tak, jak uczyniła Maryja, która umiała wsłuchiwać się w Słowo Boga i całkowicie zaufała Jego woli, przyjmując je bez zastrzeżeń w swoim życiu. Tak, iż w Niej Słowo stało się ciałem. Było to możliwe dzięki Jej «tak». Maryja odpowiada aniołowi, który prosi, by zgodziła się zostać Matką Jezusa: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego» (w. 38).

Maryja nie szuka licznych argumentów, nie stawia przeszkód Panu, ale z gotowością się zawierza i zostawia miejsce na działanie Ducha Świętego. Od razu oddaje do dyspozycji Boga całą swoją istotę, osobistą historię, aby właśnie Słowo i wola Boga je kształtowały i prowadziły do wypełnienia. I tak, odpowiadając w sposób doskonały na Boży plan w stosunku do Niej, Maryja staje się «całą piękną» i «całą świętą», jednak bez najmniejszego cienia samozadowolenia. Jest pokorna. Ona jest arcydziełem, lecz pozostaje pokorna, mała, uboga. W Niej odzwierciedla się piękno Boga, które jest samą miłością, łaską, darem z siebie.

Pragnę również zwrócić uwagę na słowo, którym Maryja określa siebie w swoim oddaniu się Bogu – mówi o sobie, że jest «służebnicą Pańską». «Tak» powiedziane przez Maryję Bogu przyjmuje od początku postawę służby, wrażliwości na potrzeby drugiego. Konkretnie świadczy o tym nawiedzenie Elżbiety, które następuje zaraz po zwiastowaniu. Dyspozycyjność względem Boga sprawdza się w gotowości do zatroszczenia się o potrzeby bliźniego. To wszystko bez rozgłosu i ostentacji, bez zabiegania o zaszczytne miejsca, bez reklamy, bo miłości i uczynków miłosierdzia nie trzeba pokazywać niczym trofeum. Uczynki miłosierdzia wypełnia się w ciszy, w ukryciu, nie chwali się nimi. Również w naszych wspólnotach jesteśmy wzywani, by brać przykład z Maryi, przyjmując styl dyskrecji i ukrycia.

Niech to święto naszej Matki pomaga nam uczynić całe nasze życie odpowiedzią «tak» Bogu, «tak», na które składają się wielbienie Go oraz codzienne gesty miłości i służby.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie), 41(2020) Nr 1(419), s. 33.

Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 15 grudnia 2019 r.)

Radość i zwątpienie

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W tę III niedzielę Adwentu, nazywaną niedzielą «radości», Słowo Boże wzywa nas

z jednej strony do *radości*, a z drugiej do uświadomienia sobie, że życie obejmuje także chwile *wątpliwości*, w których trudno jest wierzyć. *Radość* i *wątpliwość* są, jedna i drugie, doświadczeniami należącymi do naszego życia.

Wyraźnemu wezwaniu proroka Izajasza do radowania się: «Niech się rozweselą pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie» (35, 1), przeciwstawia się w Ewangelii wątpliwość Jana Chrzciciela: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» (Mt 11, 3). W istocie spojrzenie proroka wznosi się ponad sytuację - ma on przed sobą ludzi zniechęconych: ręce osłabłe, kolana omdlałe, zagubione serca (por. 35, 3-4). Jest to ta sama rzeczywistość, która we wszystkich epokach wystawia wiarę na próbę. Jednak człowiek Boży widzi dalej, bo Duch Święty pozwala odczuć jego sercu moc swojej obietnicy, toteż głosi zbawienie: «Odwagi, nie bójcie się! Oto wasz Bóg (...) On sam przychodzi, by was zbawić» (w. 4) A wtedy wszystko się zmienia – pustynia zakwita, pociecha i radość napełniają ludzi o zagubionym sercu, chromy, ślepy, niemy zostają uzdrowieni (por. ww. 5-6). To właśnie urzeczywistnia się dzięki Jezusowi: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię» (Mt 11, 5).

Ten opis pokazuje nam, że zbawienie obejmuje całego człowieka i go odradza. Jednak te nowe narodziny, z radością, która im towarzyszy, wymagają zawsze, by umrzeć dla samych siebie i dla grzechu w nas. Stąd wynika wezwanie do nawrócenia, które jest u podstawy nauczania zarówno Chrzciciela, jak i Jezusa; w szczególności chodzi o zmianę wyobrażenia, jakie mamy o Bogu. A czas Adwentu pobudza nas do tego właśnie przez pytanie, które Jan Chrzciciel zadaje Jezusowi: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» (Mt 11, 3). Pomyślmy – Jan przez całe życie oczekiwał Mesjasza; styl jego życia, samo jego ciało są ukształtowane przez to oczekiwanie. Także dlatego Jezus chwala go tymi słowami: między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od niego (por. Mt 11, 11). A jednak również on musiał nawrócić się do Jezusa. Podobnie jak Jan, także my jesteśmy wezwani do rozpoznania oblicza, jakie Bóg postanowił przyjąć w Jezusie Chrystusie, pokornym i miłosiernym.

Adwent jest czasem łaski. Mówi nam, że nie wystarcza wierzyć w Boga – musimy każdego dnia oczyszczać naszą wiarę. Chodzi o to, by przygotować się na przyjęcie nie postaci z bajki, ale Boga, który do nas przemawia, angażuje nas, i wobec którego konieczny staje się wybór. Dzieciątko, które leży w żłóbku, ma oblicze naszych braci i siostr najbardziej potrzebujących, ubogich, którzy «są uprzywilejowani w tej tajemnicy i często są tymi, którzy w większym stopniu potrafią rozpoznać obecność Boga wśród nas» (List apostołski *Admirabile signum*, 6).

Oby Maryja Dziewica pomagała nam, żebyśmy przybliżając się do Bożego Narodzenia, nie dali się rozproszyć przez rzeczy zewnętrzne, ale zrobili w sercu miejsce dla Tego, który już przyszedł i chce nadal przychodzić, by leczyć nasze choroby i obdarzyć nas swoją radością.

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 18 grudnia 2019 r.)

Szopka to domowa Ewangelia

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Za tydzień przypada Boże Narodzenie. W tych dniach, kiedy jesteśmy zabiegani, by poczynić przygotowania do święta, możemy postawić sobie pytanie: «Jak przygotowuję się do narodzin Tego, który jest świętowany?». Prostym, ale skutecznym sposobem przygotowania się jest zrobienie szopki. Ja także w tym roku wybrałem tę drogę – pojechałem do Greccio, gdzie św. Franciszek urządził pierwszą szopkę, z miejscowymi. I napisałem list, aby przypomnieć o znaczeniu tej tradycji, o tym, co znaczy szopka w okresie Bożego Narodzenia.

Szopka w istocie «jest jakby żywą Ewangelią» (List apostolski *Admirabile signum*, 1). Wnosi Ewangelię do miejsc, w których się żyje – do domów, do szkół, do miejsc pracy i spotkań, do szpitali i domów opieki, do więzień i na place. I tam, gdzie żyjemy, przypomina nam o rzeczy zasadniczej – że Bóg nie pozostał niewidzialny w niebie, ale przyszedł na ziemię, stał się człowiekiem, dzieckiem. Przygotowywanie szopki to *celebrowanie bliskości Boga*. Bóg zawsze był blisko swojego ludu, ale kiedy się wcielił i narodził, był bardzo blisko, niezwykle blisko. Przygotowanie szopki jest celebrowaniem bliskości Boga, jest odkrywaniem na nowo, że Bóg jest realny, konkretny, żywy i aktywny. Bóg nie jest odległym panem czy obojętnym sędzią, ale jest pokorną Miłością, która zstąpiła do nas. Dzieciątko w szopce przekazuje nam swoją czułość. Niektóre figurki przedstawiają «Dzieciątko» z otwartymi ramionami, aby nam wskazać, że Bóg przyszedł, by przygarnąć nasze człowieczeństwo. A zatem dobrze jest stanąć przed szopką i tam zawierzyć Panu życie, mówić Mu o osobach i sytuacjach, które nam leżą na sercu, zrobić z Nim podsumowanie kończącego się roku, podzielić się oczekiwaniami i troskami.

Przy Jezusie widzimy Maryję i św. Józefa. Możemy sobie wyobrazić, jakie myśli i uczucia w nich gościły, gdy Dziecko rodziło się w ubóstwie – radość, ale również przerażenie. I możemy także zaprosić Świętą Rodzinę do naszego domu, gdzie są radości i zmartwienia, gdzie każdego dnia budzimy się, spożywamy pokarmy i zasypiamy blisko najdroższych nam osób. Szopka to *domowa Ewangelia*. Słowo szopka [wł. *presepe* dosłownie znaczy «żłób», natomiast miasto z szopki, Betlejem, znaczy «dom chleba». Żłóbek i dom chleba – szopka, którą robimy w domu, gdzie dzielimy się pokarmem i uczuciami, przypomina nam, że Jezus jest pokarmem, chlebem życia (por. J 6, 35). To On karmi naszą miłość, to On daje naszym rodzinom siłę do podążania naprzód i do przebaczenia sobie.

Szopka daje nam inną naukę życiową. Przy dzisiejszym szaleńczym niekiedy tempie jest *zaproszeniem do kontemplacji*. Przypomina nam o tym, jak ważne jest zatrzymanie się. Ponieważ tylko wtedy, kiedy potrafimy się skupić, możemy przyjąć to, co liczy się w życiu. Tylko jeśli pozostawiamy poza domem zgiełk świata, otwieramy się na słuchanie Boga, który przemawia w ciszy. Szopka jest na czasie, jest aktualna dla każdej rodziny. Wczoraj подарowano mi obrazek ze szczególną szopką, malutki, zatytułowany: «Pozwólmy mamie odpocząć». Była tam Matka Boża pogrążona we śnie i Józef z Dzieciątkiem, który Je usypiał. Jak wielu z was musi dzielić noc między męża i żonę z powodu dziecka,

chłopczyka czy dziewczynki - które płacze, płacze i płacze. «Pozwólcie odpocząć mamie» to czułość rodziny, małżeństwa.

Szopka jest jak najbardziej aktualna, gdy każdego dnia produkuje się w świecie tak wiele broni i tak wiele obrazów przemocy, które wchodzi w oczy i w serce. Szopka jest natomiast *rękodzielniczym obrazem pokoju*. Dlatego jest żywą Ewangelią.

Drodzy bracia i siostry, z szopki możemy na koniec wyciągnąć naukę na temat sensu życia. Widzimy sceny z życia codziennego - pasterzy z owcami, kowali kujących żelazo, młynarzy, którzy robią chleb; niekiedy są włączane krajobrazy i sytuacje z naszych terenów. Jest to słuszne, ponieważ szopka przypomina nam, że Jezus przychodzi do naszego konkretnego życia. A to jest ważne - zrobienie małej szopki w domu, zawsze, ponieważ jest przypomnieniem, że Bóg przyszedł do nas, narodził się u nas, towarzyszy nam w życiu, jest człowiekiem tak jak my, stał się człowiekiem takim jak my. W codziennym życiu nie jesteśmy już sami, On mieszka z nami. Nie zmienia rzeczy w sposób magiczny, ale jeżeli Go przyjmujemy, wszystko może się zmienić. Życzę wam zatem, aby robienie szopki było okazją do tego, by zaprosić Jezusa do życia. Kiedy robimy szopkę w domu, jest to jakby otwarcie drzwi i powiedzenie: «Jezu, wejdź!», to jest uczynienie konkretną tej bliskości, to zaproszenie Jezusa, żeby przyszedł do naszego życia. Bowiem jeżeli On mieszka w naszym życiu, życie się odradza. A jeśli życie się odradza, naprawdę jest Boże Narodzenie. Dobrego Bożego Narodzenia dla wszystkich!

L'Osservatore Romano (wydanie polskie), 41(2020) Nr 1(419), s. 16-17.

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 29/19

DECRETUM DE CELEBRATIONE SANCTI PAULI VI, PAPAE, IN CALENDARIO ROMANO GENERALI INSCRIBENDA

Iesus Christus hominis plenitudo, vivens et operans in Ecclesia, omnes homines invitat ad transfigurantem occurationem cum Eo, qui est «via, veritas et vita» (*Io* 14, 6). Sancti quidem hoc iter confecerunt. Hoc Paulus VI perfecit, exemplum sectans Apostoli cuius nomen assumpsit, in illo temporis vestigio quo Spiritus Sanctus eum selegit tamquam Petri successorem.

Paulus VI (in sæculo: Ioannes Baptista Montini) die 26 mensis septembris anno 1897 in vico Concesio prope Brixiam in Italia natus est. Die 29 mensis maii anno 1920, presbyteratu auctus est. Inde ab anno 1924 in adiuvandis Summis Pontificibus Pio XI et Pio XII incubuit simulque ministerium sacerdotale pro iuvenibus universitariis exercuit. Substitutus Secretariæ Status nominatus, tempore secundi totius mundi belli, de Hebræis persecutis et profugis suscipiendis molitus est. Deinde Pro-Secretarius Status pro Ordinariis Ecclesiæ Negotiis factus, pro singulari officio etiam fautores oecumenici motus complures cognovit atque convenit. Archiepiscopus Mediolanensis nominatus diversimode dioecesim coluit. Anno 1958, ad dignitatem Cardinalis Sanctæ Romanæ Ecclesiæ a Sancto Ioanne XXIII_evectus est, post cuius mortem, die 21 mensis iunii anno 1963, ad Petri cathedram electus est. In opere a præcessoribus inito alacriter perseverans, præsertim Concilium Vaticanum II perfecit atque incepta innumera inchoavit, quæ vividæ eius sollicitudinis erga Ecclesiam et mundum eius ætatis fuerunt signum, in quibus memoranda ipsiusmet peregrinantis itinera, apostolici muneris causa suscepta, quæ quidem cum ad Christianorum unitatem parandam, tum ad vindicanda primaria hominum iura maximi momenti evaserunt. Item Magisterium pacis summum exercuit, populorum progressionem atque fidei inculturationem promovit, instaurationem denique liturgicam, qua ritus et preces, servata traditione et simul ad nova tempora accommodatione, probavit ita ut Calendarium, Missale, Liturgiam Horarum, Pontificale et fere totum Rituale pro ritu Romano auctoritate sua promulgaret ad actuosam populi fidelis participationem liturgiæ fovendam. Eodem modo celebrationes pontificias ad simpliciore formam exsequi curavit. Die 6 mensis augusti anno 1978, in Arce Gandulphi, Deo spiritum reddidit, et, iuxta suam dispositionem, humiliter sicut vixerat sepultus est.

Deus, omnium fidelium pastor et rector, curam Ecclesiæ suæ, peregrinantis in tempora, illis tradit quos Ipse vicarios Filii sui constituit. Ex iis sanctus Paulus VI fulget, qui in se fidem puram sancti Petri et missionalem sedulitatem sancti Pauli iunxit. Conscientia sua se Petrum sentiendi clarescit si meminimus eum, in die 10 iunii 1969, Consilium Oecumenicum Ecclesiarum Genevæ visitantem, se obtulisse dicentem: «Mihi nomen

est Petrus». Sed ille autem missionem suam, pro qua se electum agnoscebat, ab ipso nomine selecto mutuabat. Tamquam Paulus, vitam suam profudit pro Christi Evangelio, novos fines superans et testimonium Eius afferens in opere nuntiandi et dialogum promovendi, propheta Ecclesiae ad externum convertendae, quae longinquos intuetur et pauperes curat. Ecclesia vero semper fuit amor eius constans, navitas eius primigenia, assidua cogitatio, primum et praecipuum vestigium illius pontificatus: nam volebat Ecclesiam in se ipsam penitus introspicere ad magis magisque opus Evangelii nuntiandi dilatandum.

Vitae sanctitate huius Summi Pontificis perspecta, operibus verbisque testificata, et magno pondere eius ministerii apostolici perpenso pro Ecclesia in toto orbe terrarum diffusa, Summus Pontifex FRANCISCUS, postulationes et desideria populi Dei annuens, celebrationem sancti Pauli VI, papae, die 29 maii, gradu memoriae ad libitum, in Calendarium Romanum inseri decrevit.

Nova igitur memoria cunctis Calendariis Librisque liturgicis pro Missae et Liturgiae Horarum celebratione erit inserenda; textus liturgici adhibendi hoc decreto adnexi, cura Coetuum Episcoporum vertendi, approbandi et post huius Dicasterii confirmationem edendi sunt.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino e Disciplina Sacramentorum die 25 ianuarii 2019, in festo Conversionis S. Pauli, apostoli.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 29/19

DEKRET O WPISANIU DO OGÓLNEGO KALENDARZA RZYMSKIEGO OBRZĘDÓW LITURGICZNYCH KU CZCI ŚW. PAWŁA VI, PAPIEŻA

Jezus Chrystus, jako doskonały człowiek, który żyje i działa w Kościele, wzywa wszystkich ludzi do przeobrażającego wyjścia na spotkanie z Tym, który jest „drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6). Drogę tę przebyli święci. Tego też dokonał Paweł VI, idąc za przykładem Apostoła, którego imię sobie przybrał w owym momencie, gdy Duch Święty

wybrał go na następcę Piotra. Paweł VI (w świecie Jan Baptysta Montini) urodził się dnia 26 września 1897 roku w miejscowości Concesio w pobliżu Brescii we Włoszech. Święcenia prezbiteratu przyjął dnia 29 maja 1920 roku. Następnie od roku 1924 był współpracownikiem papieża Piusa XI i Piusa XII oraz pełnił funkcję duszpasterza młodzieży akademickiej.

Mianowany Substytutem w Sekretariacie Stanu w czasie II wojny światowej działał na rzecz prześladowanych Żydów oraz przyjmowania uchodźców. Następnie mianowany Pro-Sekretarzem Stanu do Bieżących Spraw Kościoła, ze względu na swą szczególną posługę poznał i spotkał wielu zwolenników ruchu ekumenicznego. Mianowany Arcybiskupem Mediolanu w wieloraki sposób dbał o diecezję. W roku 1958 został wyniesiony do godności Kardynała św. Kościoła Rzymskiego przez św. Jana XXIII, a po jego śmierci został wybrany na stolicę Piotrową dnia 21 czerwca 1963 roku.

Kontynuując gorliwie dzieło podjęte przez swych poprzedników przede wszystkim doprowadził do końca Sobór Watykański II i podjął wiele dzieł, które stały się znakiem jego ożywionej troski o Kościół i świat współczesny: wspomnieć tu należy jego pielgrzymki podjęte z apostolskiej powinności, a przyczyniły się one zarówno do przygotowania jedności chrześcijan, jak do obrony podstawowych i najważniejszych praw człowieka.

Ponadto głosił naukę o pokoju, promował rozwój narodów i inkulturację wiary, a także odnowę liturgiczną, przez którą przy zachowaniu tradycji a równocześnie przy przystosowaniu jej nowych czasów, dla wspierania aktywnego udziału wiernych w liturgii aprobował rytuały i modlitwy autorytetem swym promulgując Kalendarz, Mszał, Liturgię Godzin, Pontyfikał i niemal cały Rytuał dla rytu Rzymskiego. W ten sam sposób zadbał o uproszczenie celebracji papieskich. Dnia 6 sierpnia 1978 roku oddał ducha Bogu w Castel Gandolfo, i zgodnie ze swym życzeniem został pogrzebany skromnie tak jak żył.

Bóg, Pasterz i Rządca wszystkich wiernych, troskę o swój Kościół pielgrzymujący na ziemi powierzył tym, których sam ustanowił jako zastępców swego Syna. Wśród nich Paweł VI wyróżnia się jako ten, który połączył w sobie czystą wiarę św. Piotra i misyjną gorliwość św. Pawła. Świadomość, że czuł się Piotrem staje się jasna, jeśli pamiętamy, że podczas wizyty w genewskiej Światowej Radzie Kościołów przedstawił się słowami. „Mam na imię Piotr”. Lecz również z imienia, które sobie wybrał, czerpał swą misję, dla której w swym głębokim przekonaniu został wybrany. Tak jak Paweł życie swe poświęcił Ewangelii Chrystusa, przekraczając nowe granice i niosąc Jego świadectwo w dziele głoszenia i promowania dialogu, jako prorok głoszący otwarcie na zewnątrz Kościoła, który dostrzega oddalonych i troszczy się o ubogich. Kościół zaś zawsze był jego stałą miłością, jego podstawową gorliwością, ustawiczną myślą, pierwszym i szczególnym śladem jego pontyfikatu.

Rozważywszy świętość życia tego Papieża, poświadczoną jego czynami i słowami, i zważywszy na wielką wagę jego posługi apostolskiej dla Kościoła rozszerzonego po całym świecie, papież Franciszek, skłaniając się do próśb i pragnień ludu Bożego, postanowił włączyć do Kalendarza Rzymskiego jako wspomnienie dowolne obchód liturgiczny ku czci św. Pawła VI, papieża, w dniu 29 maja.

A zatem, to nowe wspomnienie powinno zostać umieszczone we wszystkich Kalendarzach i Księgach liturgicznych dla sprawowania Mszy oraz Liturgii Godzin; teksty liturgiczne załączone do niniejszego Dekretu, należy staraniem poszczególnych Konferencji Episkopatów przetłumaczyć i zatwierdzić oraz opublikować po uprzedniej akceptacji przez tutejszą Dykasterię.

Bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 25 stycznia 2019 roku, w święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 580/17

POLONIAE

Instante Excellentissimo Domino Stanislao Gądecki, Praeside Conferentiae Episcoporum Poloniae, litteris die 8 decembris 2017 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, interpretationem polonicam revisam partis Pontificalis Romani cui titulus est *Ordo Confirmationis*, prout in adiecto exstat exemplari, perlubenter confirmamus.

In textu imprimendo mentio fiat de confirmatione ab Apostolica Sede concessa. Eiusdem insuper textus impressi duo exemplaria ad hanc Congregationem transmittantur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 26 aprilis 2019.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 580/17

DLA POLSKI

Na prośbę Jego Ekszelencji Stanisława Gądeckiego, Przewodniczącego Konferencji

Episkopatu Polski, wyrażoną w liście z dnia 8 grudnia 2017 roku, mocą uprawnień udzielonych tej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA, chętnie potwierdzamy zrewidowany polski przekład tekstów części Pontyfikatu Rzymskiego pt. *Obrzędy Bierzmowania*, umieszczony w załączonym egzemplarzu.

W tekście drukowanym należy umieścić wzmiankę o udzielonym potwierdzeniu Stolicy Apostolskiej. Dwa drukowane egzemplarze powyższego tekstu należy przesłać do tejże Kongregacji.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwny rozporządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 26 kwietnia 2019 roku.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

Tłumaczenie: ks. dr hab. Dominik Ostrowski, prof. PWT

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 104/18

CRACOVIENSIS

Instante Reverendo Domino Miecislao Niepsuj, Postulatore Causae Beatificationis Servae Dei Hanae Chrzanowska, litteris die 6 martii 2018 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textum *latinum et polonicum* orationis collectae in honorem futurae Beatae Hanae Chrzanowska, prout in adiecto exstat exemplari, perlibenter approbamus seu confirmamus.

In textu imprimendo mentio fiat de approbatione seu confirmatione ab Apostolica Sede concessa.

Eiusdem insuper textus impressi duo exemplaria ad hanc Congregationem transmittantur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 17 aprilis 2018.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

COLLECTA

Textus latinus:

Deus, qui beatam Hannam ad aegrotis, pauperibus et derelictis inserviendum vocasti,
tuae invitationi toto corde respondentem,
fac ut, ea intercedente,
exemplo eius iugiter incitati,
auxilium proximis afferre festinemus.
Per Dominum.

Textus polonicus:

Boże, Ty powołałeś błogosławioną Hannę do służby chorym, biednym i opuszczonym,
daj aby ta, która całym sercem odpowiedziała Twemu wezwaniu,
swoim przykładem stale zachęcała nas
do niesienia pomocy bliźnim.
Przez naszego Pana.

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 104/18

DLA ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

Na prośbę Wielebnego ks. Mieczysława Niepsuja, Postulatora w Procesie Beatyfikacyjnym Sługi Bożej Hanny Chrzanowskiej, wyrażoną w piśmie z dnia 6 marca 2018 roku, na mocy uprawnień udzielonych tutejszej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA, z przyjemnością uznajemy tzn. zatwierdzamy łaciński i polski tekst kolekty ku czci przyszłej Błogosławionej Hanny Chrzanowskiej, zgodnie z wersją podaną w załączniku.

W opublikowanym tekście należy umieścić informację o uznaniu tzn. zatwierdzeniu udzielonym przez Stolicę Apostolską.

Nadto dwa egzemplarze tegoż wydrukowanego tekstu należy przysłać do tutejszej Kongregacji.

Dekret obowiązuje bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 17 kwietnia 2018 roku.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 494/18

CRACOVIENSIS

Instante Reverendo Domino Michaeli Jagosz, Postulatore Causae Beatificationis Servi Dei Michaelis Giedroyć, religiosi, litteris die 12 novembris 2018 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textum *latinum* et *polonicum* orationis collectae, necnon textum *polonicum* lectionis alterius pro Liturgia Horarum in honorem futuri Beati Michaelis Giedroyć, religiosi, prout in adiecto exstat exemplari, perlibenter probamus seu confirmamus.

In textu imprimendo mentio fiat de approbatione seu confirmatione ab Apostolica Sede concessa.

Eiusdem insuper textus impressi duo exemplaria ad hanc Congregationem transmittantur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 18 martii 2019.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

COLLECTA

Textus latinus:

Misericors Deus,
qui beato Michaeli, humili famulo tuo,
in vita eius Christum ardentem testari concessisti,
praesta, quaesumus, ut precibus eius in vita nostra
cum spiritu humilitatis, orationis et paenitentiae
Filii Tui misericordiam imitemur.
Qui tecum.

Textus polonicus:

Miłosierny Boże,
Ty pozwoliłeś błogosławionemu Michałowi, Twemu pokornemu słudze,
świadczyć w jego życiu żarliwie o Chrystusie,

spraw prosimy, abyśmy i w naszym życiu, wsparci Jego modlitwami, naśladowali, w duchu pokory, modlitwy i pokuty, miłosierdzie Twojego Syna.
Który z Tobą.

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 494/18

DLA ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

Na prośbę Wielebnego ks. Michała Jagosza, Postulatora w Procesie Beatyfikacyjnym Sługi Bożego Michała Giedroycia, mnicha, wyrażoną w piśmie z dnia 12 listopada 2018 roku, na mocy uprawnień udzielonych tutejszej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA, z przyjemnością uznajemy tzn. zatwierdzamy łaciński i polski tekst kolekty oraz polski tekst drugiego czytania w Liturgii Godzin ku czci przysłego Błogosławionego Michała Giedroycia, mnicha, zgodnie z wersją podaną w załączniku.

W opublikowanym tekście należy umieścić informację o uznaniu tzn. zatwierdzeniu udzielonym przez Stolicę Apostolską.

Nadto dwa egzemplarze tegoż wydrukowanego tekstu należy przysłać do tutejszej Kongregacji.

Dekret obowiązuje bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 18 marca 2019 roku.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski

28 kwietnia

BŁ. HANNY CHRZANOWSKIEJ

Wspomnienie dowolne

Urodziła się 7 października 1902 roku w Warszawie, ale większą część życia spędziła w Krakowie. Wzrastała w środowisku obojętnym religijnie, ale bardzo zaangażowanym w pomoc innym ludziom. Została pielęgniarką i przeżywała tę służbę jako powołanie. Troszcząc się o chorych stopniowo odkrywała religijny wymiar życia. Odnalazła bliską relację z Bogiem, którą nieustannie pogłębiała, a w innych ludziach, szczególnie cierpiących, umiała dostrzec Chrystusa. Stawiała sobie i innym wysokie wymagania. Opracowała „Rachunek sumienia pielęgniarki”, była wychowawczynią pielęgniarek oraz prekursorką pielęgniarstwa domowego i parafialnego. Zmarła w opinii świętości w Krakowie 29 kwietnia 1973 roku. Beatyfikowana 28 kwietnia 2018 roku. Jej relikwie znajdują się w kościele św. Mikołaja w Krakowie.

Teksty liturgiczne o świętym, który pełnił dzieła miłosierdzia.

KOLEKTA

Boże, Ty powołałeś błogosławioną Hannę do służby chorym, biednym i opuszczonym, daj aby ta, która całym sercem odpowiedziała Twemu wezwaniu, swoim przykładem stale zachęcała nas do niesienia pomocy bliźnim. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

CZYTANIA MSZALNE

PIERWSZE CZYTANIE: Kol 3, 12-17, s. 180*, nr 251

PSALM RESPONSYJNY: Ps 112(111), 1b-2. 3-4. 5-6. 7-8. 9, s. 170*, nr 238

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ: s. 188*, nr 268

EWANGELIA: Mt 25, 31-40, s. 198*, nr 284

GODZINA CZYTAŃ**II CZYTANIE**

Z „Pamiętnika” bł. Hanny Chrzanowskiej
(Hanna Chrzanowska, Pamiętniki, listy, notatki, Kraków 2018,
s. 28. 72-73. 99-101. 128. 137. 156-157)

Służyć samemu Chrystusowi

Wzrastałam w atmosferze pomocy drugim. A teraz rzecz ważna, najważniejsza, zasadnicza. Nigdy nie słyszałam - ja, która wzrosłam w atmosferze dobroczynności i dobroci, że się ją pełni dla miłości Boga i z miłości Boga. Nigdy nie powiedziano mi, że mam być dobra z powodu Boga i dla Boga. Rodzice byli niewierzący: i moja matka (w paszporcie

wyznania ewangelicko-augsburskiego), długie lata w mękach ateistycznego pesymizmu, i mój ojciec (w paszporcie rzymski katolik) pozytywistyczny wówczas liberał!

W czasie wakacji dostałam zawiadomienie, że od jesieni rusza Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa. Zdecydowałam się od razu. Idę do Szkoły Pielęgniarskiej. Kiedyś pielęgnowałam starszego pana. Wypytywał mnie o szkołę, koleżanki. W końcu padło pytanie: „A po co pani właściwie poszła na pielęgniarstwo”? Odpowiedziałam: „No, bo to lubię”. „A co pani lubi? Sam szpital, czy chorych ludzi”? Wówczas nie umiałam odpowiedzieć. Ale to pytanie utkwilo we mnie na zawsze.

Pielęgniarstwo domowe stawia nas najbliżej chorego takiego jakim jest i ta prosta, a nieraz ta bardzo trudna praca przy nim, to właśnie ta, która mi daje coś jakby szczęście. Muszę dodać, że choć w tej mojej pradawnej szkole uczono nas zaparcia się siebie, ofiarności bez zastrzeżeń, choć na naszej szkolnej broszce wśród innych napisów widniał napis „służba” – jakże daleko, będąc tak blisko człowieka, któremu służyłam, byłam od ducha służby ewangelicznej. Ani mi nie mignęła myśl o służbie Bogu, dalekie mi było, nieznanne pojęcie o życiu na chwałę Bożą, dalekie przez długie lata.

Minęło wiele lat. Szłam ulicą Krowoderską i wtedy: „My pomagamy nieść krzyż Chrystusowi”. Nie myślałam: „Chrystusowi w chorych”. Chrystusowi wprost.

Nasz zawód dlatego ma w sobie tyle godności, że stoimy przy chorym do końca, do śmierci i przy śmierci. Wyznam, że czuję szczególną wdzięczność dla Pana Boga za to właśnie. Są cierpienia tak ostre, że na szczęście dla człowieka już się całej ich ostrości nie odczuwa, jak się nie słyszy ultradźwięków. Widzi je, słyszy i ocenia jeden tylko Bóg na szlakach swej własnej, dla nas niedostępnej sprawiedliwości. Bóg, Syn, który – On jeden – wypił kielich do dna. To pewne, że Jemu oddane cierpienie nie idzie na marne, inaczej przeczyłyby sam sobie. Cierpienie oczyszczone, wraz z grzechami przybite do Krzyża.

Tyłu jest nieszczęśników, którzy mogą wołać: „Nie mam człowieka”, jak ów paralytyk z Betsaidy. Ale tak naprawdę jest mnóstwo ludzi dobrych. I to właśnie nieszczęście, choroba wyzwala, niejednokrotnie konkretyzuje – dobroć. Nie myślmy tylko o walce ze złem. Być może, że zło jest bardziej frapujące. Trzeba o nim mówić, a nawet krzyczeć. Ale czy o dobroci nie należy krzyczeć? O dobroci zrodzonej przez nieszczęście, wysnuwanej z miłości, dzień pod dniem?

To, co napisałam, to chyba nie jarmarczne kolory. Ja to widzę w kolorach płomienia.

RESPONSORIUM

Mt 25, 35. 36. 40; 1 J 3, 10

W. Byłem głodny, + a daliście Mi jeść; / byłem chory, a odwiedziliście Mnie. * Zaprawdę, powiadam wam / wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, / Mnieście uczynili.

K. Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą. W. Zaprawdę.

Modlitwa

Boże, Ty powołałeś błogosławioną Hannę do służby chorym, biednym i opuszczonym, daj aby ta, która całym sercem odpowiedziała Twemu wezwaniu, swoim przykładem stale zachęcała nas do niesienia pomocy bliźnim. Przez naszego Pana.

4 czerwca

BŁ. MICHAŁA GIEDROYCIA, ZAKONNIKA

Wspomnienie dowolne

Urodził się około 1420 roku na Litwie w rodzinie kniaziów litewskich, niedaleko Wilna. Od dzieciństwa odznaczał się głębokim życiem duchowym, lecz dotknięty kalectwem powstrzymywał się od wstąpienia do klasztoru, nie chcąc być ciężarem dla wspólnoty. Pozostając w świecie oddawał się modlitwie i pracy, a proszony o rady z pokorą dzielił się mądrością już wtedy uznawaną za Boże natchnienia. W dojrzałym już wieku został przyjęty do zakonu Kanoników Regularnych od Pokuty w Bystrzycy na Litwie i wkrótce na własną prośbę został przeniesiony do głównego klasztoru tego zakonu przy kościele św. Marka w Krakowie. Mimo że był chromy gorliwie pełnił posługę zakrystiana aż do śmierci 4 maja 1485 roku. Zasłynął skuteczną modlitwą, dobrocią i mądrością, a wielu za jego wstawiennictwem doznawało licznych i nadzwyczajnych łask. Relikwie błogosławionego znajdują się w kościele św. Marka w Krakowie.

Teksty wspólne o zakonnikach.

KOLEKTA

Miłosierny Boże, Ty pozwoliłeś błogosławionemu Michałowi, Twemu pokornemu słudze, świadczyć w jego życiu żarliwie o Chrystusie, spraw prosimy, abyśmy i w naszym życiu wsparci Jego modlitwami, naśladowali w duchu pokory, modlitwy i pokuty, miłosierdzie Twojego Syna. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

CZYTANIA MSZALNE

PIERWSZE CZYTANIE: 1 J 4, 7-16, s. 184*, nr 257

PSALM RESPONSOJNY: Ps 16(15), 1b-2a i 5. 7-8. 9-10.11, s. 166*, nr 234

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ: s. 187*, nr 262

EWANGELIA: Mt 11, 25-30, s. 192*, nr 275

GODZINA CZYTAŃ**II CZYTANIE**

Z Listu św. Jana Pawła II na 500-lecie śmierci Michała Giedroycia (11 maja 1985)
(L'Osservatore Romano, wyd. polskie R. 6: 1985, nr. 4-5, s. 27-28)

„Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16)

Z tymi słowami Pierwszego Listu św. Jana, które Michał Giedroyć, zwany błogosławionym, skierował z łoża śmierci do swoich współbraci, pragnę udać się w duchu do jego gro-

bu, by uwielbić Boga, który w swojej miłości uświęca człowieka (Kpł 20, 8) i równocześnie oddać cześć pokornemu słudze, który otworzył się na świętość Boga i stał się jej wymownym znakiem wśród ludzi.

Ma czego uczyć nas, współczesnych, jak przez wieki uczył ludzi przeszłych pokoleń. Wychowany bowiem został przy Chrystusie Ukrzyżowanym i Jego Matce, na Ewangelii odczytanej według ducha „serca z krzyżem”, bo takim znakiem dawali świadectwo zakonnicy „Mistycznego Ciała zakonu z kościoła św. Marka” (słowa z obrzędu profesji Kanoników Regularnych od Pokuty). A uczy nas tego, czego się sam nauczył, a raczej dzieli się tym, co sam posiadał: mądrością cierpliwości. Mądrość tę czerpał Michał Giedroyc z kontemplacji Ukrzyżowanego, która była charakterystycznym rysem jego duchowości. Z żarliwego rozważania Męki Chrystusa, w której objawiła się najpełniej miłość Boga do ludzi, rodziła się w nim miłość bliźniego, którą świadczył niez mordowanie, i duch surowej ascezy. Tradycja mówi, że Chrystus udzielił mu niezwykłego przywileju, o jakim czasem tylko wspominają hagiografowie, pisząc życiorysy świętych: przemówił do niego, zatwierdzając prawidłowość tej drogi, którą błogosławiony Michał szedł przez życie w ukryciu pokory rozświetlonej miłością dojrzałej modlitwy. „Bądź cierpliwy aż do śmierci - powiedział Chrystus - a dam ci koronę życia”.

Michał Giedroyc wytrwał do końca - wierny Chrystusowi i Jego Matce, wierny powołaniu zakonnemu, wierny regule, której realizacji podjął się przez śluby zakonne, wierny posłudze urzędu zakrystiana, skromne zadania spełniając w wielki sposób. Umartwiony przez szczególne pokrewieństwo z krzyżem, znalazł w nim najprostszą drogę do nieba.

Wspominamy postać człowieka, który „wierny w małym” (Mt 25, 21) urasta w naszych oczach do rangi największych. Kościół oddaje mu cześć i modli się przy jego relikwiach, prosząc miłosiernego Boga, aby nadal ludzie naszego pokolenia odkrywali w przykładzie jego życia światło dla wiary, moc dla nadziei i wzór dla żarliwej miłości.

W sposób szczególny zachęcam, aby przy tym grobie modlili się ci, którzy dostąpili przywileju posługiwania świętej Liturgii w rozmaitych jej warstwach. Zarówno usługujący przy sprawowaniu Misterium naszego zbawienia, jak i ci, którzy oddają się na służbę jego poznania i ciągłego zgłębiania. Ludzie, którzy służą muzyce i śpiewowi „na większą chwałę Boga”, którzy podejmują trud wznoszenia świątyń i ci, którzy troszczą się o to najbardziej, by ołtarz ofiary Chrystusa przemawiał czytelnym językiem piękna. Niech zwłaszcza zakrystianie widzą w Michale Giedroyciu swój wzór i niech posługują Chrystusowi Panu obecnemu w Kościele, tak jak On to czynił - w cierpliwości i miłości.

RESPONSORIUM

Flp 2, 6. 8-9

W. Chrystus, istniejąc w postaci Bożej t nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem. * Uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci.

K. Dlatego Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię. W. Uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci.

Modlitwa

Miłosierny Boże, Ty pozwoliłeś błogosławionemu Michałowi, Twemu pokornemu słudze, świadczyć w jego życiu żarliwie o Chrystusie, spraw prosimy, abyśmy i w naszym życiu wsparci Jego modlitwami, naśladowali w duchu pokory, modlitwy i pokuty, miłosierdzie Twojego Syna. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

**CONGREGATIO DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM**

Prot. N. 376/18

BYDGOSTIENSIS

Sanctum Nicolaum, sanctitate et intercessione apud thronum gratiae divinae praeclarum episcopum, clerus et christifideles urbis v. d. *Mrocza* peculiari necnon assiduo cultu prosecuti sunt et adhuc prosequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Ioannes Tyrawa, Episcopus Bydgosciensis, communia excipiens vota, etiam auctoritatis civilis, electionem Sancti Nicolai, episcopi, in Patronum apud Deum illius urbis rite approbavit. Idem vero, litteris die 7 augusti 2018 datis, enixe rogavit ut huiusmodi electio et approbatio, iuxta Normas de Patronis constituendis confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

SANCTUM NICOLAUM, EPISCOPUM,
PATRONUM APUD DEUM
URBIS v. d. *MROCZA*

confirmat, omnibus cum iuribus et liturgicis privilegiis iuxta rubricas consequentibus.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 18 iunii 2019.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 376/18

DIECEZJA BYDGOSKA

Duchowieństwo i wierni miasta *Mrocza* szczególnym kultem otaczali i nadal otaczają świętego Mikołaja, biskupa słynącego ze świętości i wstawiennictwa u tronu łaski Bożej.

Dlatego Jego Ekscelencja Jan Tyrawa, Biskup Bydgoski, przychylając się do powszechnych próśb, również ze strony władzy cywilnej, uroczyście zatwierdził wybór św. Mikołaja na patrona tego miasta. Ponadto pismem z dnia 7 sierpnia 2018 roku zwrócił się z usilną prośbą, aby ten wybór i zatwierdzenie zostały potwierdzone zgodnie z przepisami prawa dotyczącymi ustanawiania patronów.

Zatem Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów mocą uprawnień udzielonych jej przez papieża FRANCISZKA, po rozpatrzeniu sprawy i uznawszy, że wybór oraz zatwierdzenie dokonały się zgodnie z przepisami prawa, przychyliła się do prośby i potwierdza wybór

ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA na PATRONA MIASTA *MROCZA*,

zgodnie z wszelkimi normami prawnymi i przywilejami liturgicznymi zapisanymi w rubrykach.

Dekret obowiązuje bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 18 czerwca 2019 roku.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

CORAGGIOSO APOSTOLO DEL VANGELO

Con decreto della Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti datato 25 gennaio, papa Francesco ha stabilito che la memoria di san Paolo VI venga inserita nel Calendario generale della Chiesa di Rito Romano, tenuta presente sia l'importanza universale del suo agire sia l'esempio di santità dato al Popolo di Dio. Giorno celebrativo sarà il 29 maggio, data della sua ordinazione presbiterale nel 1920, essendo il 6 agosto, giorno della sua nascita al cielo, festa della Trasfigurazione del Signore. Se il *santo* è colui che, facendo fruttificare la divina grazia nelle opere, conforma la propria vita a Cristo, Paolo VI lo ha fatto rispondendo alla vocazione alla santità come battezzato, sacerdote, Vescovo, Sommo Pontefice, e ora contempla Dio faccia a faccia. Ha sempre sottolineato che «soltanto nella ricerca sincera di Dio, fatta con la preghiera, con la penitenza, con la *metánoia* di tutto l'essere, si possono assicurare i successi veri della vita cristiana e apostolica, e mettere in pratica il primo e sempre vivo appello del Signore alla santità: “*Impletum est tempus, et appropinquavit regnum Dei; paenitemini et credite evangelio*” (Marc. 1, 15). “*Estote ergo vos perfecti sicut et Pater vester caelestis perfectus est*” (Matth. 5, 48)» (*Discorso al Sacro Collegio per gli auguri onomastici*, 21 giugno 1976).

Da sacerdote, nel 1931, quando aveva già iniziato il suo servizio per la Santa Sede, dopo aver scritto che non voleva «nessuna regola, nessuna aggiunta straordinaria» che distinguesse la sua vita cristiana dalla forma normale, aggiunse che avrebbe voluto coltivare «un particolare amore a ciò che è essenziale e comune nella vita spirituale cattolica. Così – scriveva – avrò la Chiesa madre di carità: la sua Liturgia sarà la regola preferita per la mia spiritualità religiosa». E meditando sull'«imitamini quod tractatis», dal mistero dell'Eucaristia traeva la conseguente necessità dell'«immolazione della propria vita dovunque», indicandola come «la messa nella vita» unita al «semper gratias agentes» (*Appunti per Esercizi spirituali* a Montecassino).

Uniti al decreto sono pubblicati i testi da aggiungere nei Libri liturgici (Calendario, Messale, Liturgia delle Ore, Martirologio). L'orazione colletta fa risuonare ciò che Dio ha compiuto nel suo fedele servitore: «hai affidato la tua Chiesa alla guida del papa san Paolo VI, coraggioso apostolo del Vangelo del tuo Figlio», e gli chiede: «fa' che, illuminati dai suoi insegnamenti, possiamo cooperare con te per dilatare nel mondo la civiltà dell'amore». Sono qui sintetizzate le principali caratteristiche del suo pontificato e del suo insegnamento: una Chiesa, che appartiene al Signore (*Ecclesiam Suam*), dedita all'annuncio del Vangelo, come ricordava nell'*Evangelii nuntiandi*, chiamata a testimoniare che Dio è amore.

Sono anche indicate le letture bibliche per la Messa, scelte dal Comune per i papi, e come lettura per l'Ufficio delle letture alcuni passi dell'omelia tenuta nell'ultima Sessione pubblica del Concilio, il 7 dicembre 1965, sintetizzata dal tema: *Per conoscere Dio bisogna conoscere l'uomo*. Paolo VI ha vissuto, prima e dopo di essere papa, guardando costantemente a Cristo di cui sentiva e proclamava la necessità per ogni uomo. Lo aveva mostrato con la sua prima Lettera pastorale da Arcivescovo di Milano intitolata, con espressione di sant'Ambrogio: *Omnia nobis est Christus*.

In una riflessione del 5 agosto 1963, un mese e mezzo dopo la sua elezione alla Cattedra di Pietro, scriveva: «Devo ritornare al principio: il rapporto con Cristo... che deve essere fonte di sincerissima umiltà: “allontanati da me; che sono uomo peccatore...”; sia nella disponibilità: “vi farò diventare pescatori...”; sia nella simbiosi della volontà e della grazia: “per me la vita è Cristo...”». L’amore per Cristo è amore per la sua Chiesa. Nel *Pensiero alla morte* poteva a ragione scrivere: «Prego il Signore che mi dia la grazia di fare della mia prossima morte dono d’amore alla Chiesa. Potrei dire che l’ho sempre amata, e che per essa, e non per altro, mi pare d’aver vissuto».

Affascinato dalla figura e attività apostolica di san Paolo, quando lo Spirito Santo lo indicò quale successore di san Pietro, non risparmiò le sue energie a servizio del Vangelo di Cristo, della Chiesa e dell’umanità, vista alla luce del piano divino di salvezza. Difensore della vita umana, della pace e del vero progresso dell’umanità, come mostrano i suoi insegnamenti, volle che la Chiesa, ispirandosi al Concilio e mettendone in pratica i principi normativi, riscoprisse sempre più la sua identità, superando le divisioni del passato e molto attenta ai nuovi tempi: Chiesa di Cristo, che mette al primo posto Dio, l’annuncio del Vangelo, anche quando si prodiga per i fratelli, per costruire quella «civiltà dell’amore» inaugurata dallo Spirito nella Pentecoste.

Nelle *Note per il mio testamento*, Paolo VI aveva scritto: «Niente monumento per me». Anche se nell’ottobre del 1989 un monumento gli fu eretto nel duomo di Milano, il vero monumento Paolo VI se l’è costruito con la sua testimonianza, con le opere, con i viaggi apostolici, con il suo ecumenismo, con il lavoro per la *Nova Vulgata*, con il rinnovamento liturgico e con i suoi molteplici insegnamenti ed esempi, mostrando così il volto di Cristo, la missione della Chiesa, la vocazione dell’uomo moderno e conciliando il pensiero cristiano con le esigenze dell’ora difficile nella quale ha dovuto guidare, soffrendo molto, la Chiesa.

Robert Card. Sarah
Prefetto della Congregazione per il Culto Divino
e la Disciplina dei Sacramenti

ODWAŻNY APOSTOŁ EWANGELII

Dekretem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dnia 25 stycznia papież Franciszek postanowił, że wspomnienie św. Pawła VI zostanie wprowadzone do ogólnego Kalendarza Kościoła Rytu Rzymskiego, biorąc pod uwagę zarówno uniwersalne znaczenie jego działalności, jak i przykład świętości pozostawiony Ludowi Bożemu. Dniem uczczenia będzie 29 maj, data jego święceń kapłańskich w 1920 roku, jako że 6 sierpnia, w dniu jego narodzin dla nieba, wypada święto Przemienienia Pańskiego. Jeżeli *świętym* jest ten, kto wydając owoce boskiej łaski w działaniu, upodabnia własne życie do Chrystusa, z pewnością był nim Paweł VI, odpowiadając na głos powołania do świętości jako ochrzczony, kapłan, Biskup, Ojciec Święty, a teraz kontempluje Boga twarzą w twarz. Zawsze podkreślał, że «jedynie poprzez szczere poszukiwanie Boga, realizowane za pomocą modlitwy, pokuty, *metanoi* całej istoty, można zagwarantować prawdziwy

sukces życia chrześcijańskiego i apostołskiego, oraz wprowadzić w czyn najważniejsze i wciąż żywe wezwanie Pana do świętości: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk. 1, 15). „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec nasz niebieski” (Mt. 5, 48)» (Przemówienie do Kolegium Kardynałów z okazji imienin, 21 czerwca 1976).

Jako kapłan w 1931 roku, gdy zaczął już swą posługę dla Stolicy Apostolskiej, po napisaniu, że nie chciał «żadnej reguły, żadnego nadzwyczajnego dodatku», który by odróżniał jego chrześcijańskie życie od normalnej formy, dodał, że chciałby pielęgnować «szczególną miłość do tego, co jest fundamentalne i wspólne w duchowym życiu katolickim. W ten sposób - pisał - będę miał Kościół matkę miłosierdzia: jego Liturgia będzie ulubioną regułą mojej religijnej duchowości». A rozważając «naśladowanie to, czego dokonujecie», z tajemnicy Eucharystii wyprowadzał konieczność «ofiarowywania wszędzie własnego życia», ukazując je jako «mszę w życiu» złączoną z «semper gratias agentes» (*Notatki z Rekolekcji w Montecassino*).

Wraz z dekretem zostały opublikowane teksty mające zostać włączone do Ksiąg liturgicznych (Kalendarza, Mszału, Liturgii godzin, Martyrologium). Modlitwa kolekty rozbrzmiewa tym, czego Bóg dokonał w swym wiernym słudze: «powierzyłeś twój Kościół przewodnictwu papieża św. Pawła VI, odważnego apostoła Ewangelii twojego Syna», i prosi: «spraw, abyśmy oświeceni jego nauczaniem mogli współdziałać z tobą w szerzeniu na świecie cywilizacji miłości». Zostają tu streszczone główne cechy jego pontyfikatu i nauczania: jeden Kościół, który należy do Pana (*Ecclesiam Suam*), oddany głoszeniu Ewangelii, jak przypominał w *Evangelii nuntiandi*, powołany do świadczenia o tym, że Bóg jest miłością.

Są również wskazane czytania biblijne do Mszy, wybrane z Okresu zwykłego dla papieży, a jako czytanie na Godzinę czytań niektóre fragmenty homilii wygłoszonej podczas ostatniej publicznej Sesji Soboru, 7 grudnia 1965 roku, podsumowanej tematem: *Aby poznać Boga trzeba poznać człowieka*. Paweł VI żył, zanim jeszcze został papieżem i potem, wpatrując się nieustannie w Chrystusa, którego potrzebę odczuwał i głosił dla każdego człowieka. Ukazał to w swym pierwszym liście pasterskim jako Arcybiskup Mediolanu, zatytułowanym wyrażeniem św. Ambrożego: *Chrystus jest dla nas wszystkim*.

W refleksji z 5 sierpnia 1963, półtora miesiąca po swym wyborze na Tron Piotrowy, pisał: «Muszę wrócić do początku - relacja z Chrystusem... która musi być źródłem najszerszej pokory: „odejdz ode mnie, bo jestem człowiek grzeszny...”; zarówno w dyspozycyjności: „uczynię was rybakami...”; jak i symbiozie woli z łaską: „dla mnie życiem jest Chrystus...”». Miłość do Chrystusa jest miłością do jego Kościoła. W *Mysłach o śmierci* słusznie mógł napisać: «Proszę Pana, aby dał mi łaskę uczynienia z mojej zbliżającej się śmierci daru miłości dla Kościoła. Mógłbym powiedzieć, że zawsze go kochałem, i wydaje mi się, że żyłem tylko dla niego, a nie czegokolwiek innego».

Zafascynowany postacią oraz działalnością apostołską św. Pawła, gdy Duch Święty wskazał go jako następcę św. Piotra, nie szczędził sił w służbie Ewangelii Chrystusa, Kościoła i ludzkości, postrzeganej w świetle boskiego planu zbawienia. Obrońca ludzkiego życia, pokoju i prawdziwego postępu ludzkości, jak ukazuje jego nauczanie, pragnął aby Kościół, inspirując się Soborem i wprowadzając w życie jego główne założenia, coraz bardziej odkrywał swą tożsamość, pokonując podziały z przeszłości i baczenie przyglądając się nowym czasom - Kościół Chrystusa, który stawia na pierwszym miejscu Boga, głoszenie Ewangelii, nawet gdy poświęca się dla braci, aby zbudować tę «cywilizację miłości», zainaugurowaną przez Ducha Świętego podczas Pięćdziesiątnicy.

W *Notatkach do mojego testamentu* Paweł VI napisał: «Nie chcę żadnego pomnika». Choć w październiku 1989 wystawiono mu pomnik w katedrze mediolańskiej, prawdziwy pomnik zbudował sam Paweł VI poprzez świadectwo, swoje dzieła, podróże apostołskie, swój ekumenizm, pracę nad *Neowulgatą*, odnowę liturgiczną oraz liczne przykłady nauczania, ukazując w ten sposób oblicze Chrystusa, misję Kościoła, powołanie współczesnego człowieka oraz łącząc myśl chrześcijańską z wyzwaniem trudnych czasów, w jakich wśród wielu cierpień przyszło mu prowadzić Kościół.

Kard. Robert Sarah
Prefekt

List Arcybiskupa Warszawskiego na Boże Narodzenie 2019 roku

1. „Dziecię nam się narodziło” (Iz 9, 5)

Umiłowani Bracia i Siostry!

Liturgia Słowa Mszy Świętej Pasterskiej, sprawowana w Noc Narodzenia Pańskiego, rozpoczyna się fragmentem Izajaszowego proroctwa: *Naród kroczący w ciemności ujrzal światło wielkie*. Ewangelia zaś opisuje wypełnienie się tego proroctwa: *Dziś w miesiącu Dawida narodził się nam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan*. Te dwa czytania, jak również fragment listu św. Pawła do Tytusa – piszącego: *Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom* – wprowadzają nas w klimat Bożego Narodzenia. Wspominamy dziś ubogie przyjście Syna Bożego w ludzkim ciele i rozważamy znaczenie tego wydarzenia dla życia każdego z nas i całej ludzkości.

Tajemnica Bożego Narodzenia polega na tym, że Bóg w Jezusie Chrystusie stał się Emmanuelem – Bogiem z nami, z nami wszystkimi. Przyszedł, aby zbawić każdego, bez wyjątku. Przyszedł jako małe, bezbronne dziecko. Narodził się w stajni, nie w pałacu, by każdy mógł do Niego przyjść, bez wcześniejszej zapowiedzi i zaproszenia. Tej nocy Bóg w Jezusie osobiście wszedł pomiędzy ludzi i pozostał z nami na zawsze, uczestnicząc w naszej historii. Oto DOBRA NOWINA, którą niesie ze sobą Boże Narodzenie.

Ale przeżywając radość tego święta, jesteśmy przynaglani do refleksji i do dania osobistej odpowiedzi: na ile fakt, że Bóg stał się człowiekiem – Emmanuelem, zmienia moje życie. Bo nie o estetyczne przeżycie Bożego Narodzenia i związaną z nim tradycję chodzi. Święty Paweł poucza nas, że skoro *ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom*, to mamy *wyrzec się bezbożności i żyć rozumnie i sprawiedliwie na tym świecie*. A tyle dzisiaj w świecie i naszej Ojczyźnie zawiści, gniewu, podejrzeń i oskarżeń. Tak łatwo zniszczyć drugiego człowieka. Czy można wtedy spokojnie śpiewać kolędy?

Słowo stało się Ciałem. Stało się miłością. A moje słowa? Czy są to słowa prawdy, pojednania, przebaczenia i miłości, czy może słowa kłamstwa, gniewu i nienawiści. Mamy prawo wymagać, aby język sprawujących władzę w Kościele i państwie, język w naszych mediach, a także w rodzinach i wspólnotach, był językiem prawdy i pokoju, wspólnego budowania, a nie niszczenia. Boże Narodzenie nie jest okazją, by raz w roku być dobrym i kochającym. To początek drogi, aby dzięki łasce narodzonego Jezusa na nowo przemyśleć swoje chrześcijańskie powołanie.

2. Jezus przynosi dar

Boże Narodzenie to czas prezentów i darów. Chciałem podzielić się z Wami wspaniałym darem, który w tym roku Bóg dał Kościołowi i naszej Ojczyźnie. Jak już pewnie wiecie, Ojciec Święty Franciszek podpisał dekret beatyfikacyjny kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Jeśli Bóg pozwoli, 7 czerwca 2020 r. na Placu Piłsudskiego w Warszawie będziemy przeżywać radość beatyfikacji człowieka, który do końca zaufał Bogu i Matce Najświętszej, i który tego zaufania uczy nas całym swoim życiem.

Przyszły Prymas urodził się w Zuzeli 3 sierpnia 1901 roku, kiedy Polska była jeszcze pod zaborami. Rodzice uczyli go miłości do Kościoła i Ojczyzny, szacunku do drugiego człowieka i poszanowania dla pracy ludzkiej. 3 sierpnia 1924 r. otrzymał święcenia kapłańskie we Włocławku, zaś 4 marca 1946 r. Pius XII mianował go Biskupem Lubelskim. 12 listopada 1948 roku został Arcybiskupem Gnieźnieńskim i Warszawskim i jednocześnie Prymasem Polski, a w 1953 r. otrzymał godność kardynalską. Przez swoją posługę Kościołowi kard. Stefan Wyszyński dał się poznać jako wybitny duszpasterz, zatroskany nie tylko o sprawy wiary, lecz także o kraj i wszystkich jego obywateli, również rodaków żyjących poza jego granicami.

Po słynnym memoriale Episkopatu Polski i zawartych w nim słowach *Non possumus*, wskazujących, że kompromisu ze złem nie będzie, 25 września 1953 r. Prymas został aresztowany i przewieziony do Rywałdu, a następnie do Stoczka Warmińskiego, później zaś do Prudnika i Komańczy. Czas więzienia i odosobnienia – przez teksty, które wówczas napisał – odsłaniają głębię duchowej sylwetki kard. Wyszyńskiego. Mając świadomość wyrządzonego mu zła, i zła, jakie spotkało Kościół przez fakt jego uwięzienia, ani przez chwilę nie przestał wierzyć w Boże prowadzenie. Całkowicie zjednoczony z Bogiem, nieustannie z Niego czerpał, aby potem dawać innym. Ten zwykły człowiek był niezwykle swoją wiarą, swoim zaufaniem Bogu i Matce Najświętszej. Trzy lata zamknięcia i odsunięcia od powierzonej mu przez Boga misji traktował jako Jego szczególny dar – przygotowanie na późniejszą służbę Kościołowi i Polsce. Dzięki więziennym zapiskom poznaliśmy wielkiego Prymasa jako nauczyciela, ale przede wszystkim jako pokornego świadka, który swoją moc czerpie z Eucharystii. *Eucharystia rodzi nowy rodzaj ludzki* – napisał. *Ona pozwala zapomnieć o sobie, aby żyć tylko dla Tego, który nie przyszedł, aby potępić, ale aby zbawić. Eucharystia sprawia, że człowiek przestaje się lękać o siebie.* Dlatego było możliwe, że wszystkim, którzy go skrzywdzili, z serca wybaczył, nawet swoim przeciwnikom. W Stoczku 24 grudnia 1953 r. zanotował: *Listu na święta od ojca nie otrzymałem, choć trudno mi sobie wyobrazić, by paczka była wręczona bez listu. Ale tę chęć okazania mi swej przewagi wybaczam swoim opiekunom. Nie zmuszą mnie niczym do tego, bym ich nienawidził.*

Jego powrót z więzienia w Komańczy i rozważne, pozbawione triumfalizmu zachowanie pozwoliły krajowi uniknąć rozlewu krwi, a kardynał, tak jak przed więzieniem, podjął rozmowy z rządem. Ta postawa, z jednej strony sprzeciwu wobec zła, a z drugiej – zachowania ładu społecznego, była obecna w życiu i nauczaniu Prymasa do końca jego posługi. *Idzie tu o ostateczny prymat osoby ludzkiej w życiu społecznym* – stwierdził. *Dopiero z tego wyrasta twórcza funkcja oraz rola społeczna rodziny, która jest podstawowym miejscem życia i spełnienia się człowieka jako osoby.* Stefan Wyszyński w swoim nauczaniu rodzinę ukazywał jako podstawową i naturalną wspólnotę. Jej rola w wychowaniu religijnym i obywatelskim jest najważniejsza.

Troska o dobro wspólne, o dobro rodziny jest podstawowym obowiązkiem państwa. Pytał Prymas: *Co to znaczy „bonum reipublicae”?* I odpowiadał: *To znaczy dobro obywateli,*

dobro każdego człowieka w Ojczyźnie, narodzie, państwie. (...) Chcąc dobrze służyć Ojczyźnie, trzeba zwalczać w sobie szkodliwego ducha interesu, a wykształcić w sobie wrażliwość na dobro wspólne, jedynie słuszne i społecznie korzystne.

Wzrost autorytetu Prymasa najbardziej dał się zauważyć w czasie kryzysów społecznych, które przyszło przeżywać Polakom w powojennej historii Polski. Jak bardzo ważne było działanie Prymasa na płaszczyźnie społecznej w tych czasach świadczy fakt, że gdy ksiądz Prymas skończył 75 lat i złożył na ręce Ojca Świętego przepisana prawem rezygnację ze swych funkcji kościelnych, ówczesne władze państwowe prosiły Stolicę Apostolską, aby jej nie przyjmowała ze względu na dobro kraju.

Dziękując Bogu za dar osoby księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego, już dziś bardzo serdecznie zapraszam na uroczystości beatyfikacyjne do Warszawy. *Betlejem łączy niebo z ziemią* – pisał ks. Prymas – *ale także sprowadza Boga między ludzi i uczy ich patrzeć na siebie braterskimi oczyma. Życzę każdemu z Was i Waszym rodzinom takiego patrzenia na siebie i zobaczenia w każdym człowieku dobra, nie tylko w te święta. Życzę też dobrego przygotowania do beatyfikacji.*

Wszystkim, którzy są blisko Żłóbka, i tym, co daleko, z serca błogosławię.

+ Kazimierz Kardynał NYCZ
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Warszawa, Boże Narodzenie 2019 roku

List pasterski Biskupa Łowickiego na Wielki Post 2020

Pelnienie woli Boga i wezwanie do świętości

Czcigodni Bracia Kapłani, Drodzy Przedstawiciele Życia Konsekwowanego, Siostry i Bracia,

rozpoczęliśmy czas zadumy i wyciszenia, postu i miłosierdzia, czas wyrzeczenia. Oto wraz ze Środą Popielcową rozpoczął się okres Wielkiego Postu. Jeszcze brzmi w naszych uszach wezwanie: *Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię* (por. Mk 1, 15), bądź: *Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz* (por. Rdz 2, 7). To była zachęta do pełnienia woli Boga i jednocześnie zachęta do prowadzenia świętego życia. Ten czas, te czterdzieści dni, jest zatem wielką szansą, aby każdy ochrzczony przemienił swoje życie, w osobistym ożywianiu wiary, nadziei i miłości, wykorzystując wielość ofiarowanych nam łask Bożych (por. J1 2, 12-18).

1. Docenić Boże dary

Jak słyszymy dzisiaj w Księdze Rodzaju, już w raj u szatan zasiał w sercu człowieka nieufność i podejrzliwość względem swego Stwórcy (por. Rdz 1, 27) Dawcy życia (por. Rdz 2, 7). Od tego momentu ludzie zaczęli postrzegać Boga jako przeciwnika; kogoś, kto chce człowiekowi coś odebrać, albo przed nim coś ukryć (por. Rdz 3, 10). Konsekwencją podania się pokusie Złego jest pożądlivość, która wkradła się w ludzkie serce (por. Rdz 3, 7).

Doświadczamy skłonności do zła, a jednocześnie jego skutków, ale pragniemy z królem Dawidem prosić o Boże Miłosierdzie (por. Ps 51, 3-6. 12-14. 17).

Zastanawiamy się, co było powodem grzechu Adama i Ewy? Przecież wszystko było w ich zasięgu; żyli w przyjaźni z Bogiem i w harmonii z całym stworzonym światem. Jedyńm i fundamentalnym powodem grzechu pierwszych ludzi była utrata wiary w Bożą miłość wobec nich. Zatem nie o nieposłuszeństwo jedynie chodzi w grzechu Adama i Ewy, ale o niewierność Miłości. Zapomnieli, podobnie jak często i my nie cenimy tego, co nam zostało powierzone. Przecież raj należał do nich (por. Rdz 1, 28-31). Ale ich rajskie szczęście nie było zależne od nich, nie oni go zbudowali. Byli ludźmi obdarowanymi, ale nie potrafili tego do końca zrozumieć, docenić i tym się cieszyć. Być może nie dostrzegali tego, co mają, nie potrafili docenić obfitości daru, zwłaszcza daru życia, Bożej przyjaźni, uroku rajskiego ogrodu, a skierowali swoje serca i pragnienia ku zakazanemu drzewu. My też niekiedy, nie potrafimy się cieszyć posiadanym dobrem, np. rodziną, wiarą, pracą, przyjaźnią czy pokojem. Zło zrobiło swoje; zrodziło w nich zazdrość, która następnie popchnęła ich do nieposłuszeństwa. Ten proces był katastrofalny w skutkach. Oto Pan Bóg wydalil człowieka z raj, wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami (por. Rdz 3, 23-24).

2. Iść drogą Jezusa

Drugie czytanie zestawia starego Adama, pierwszego człowieka stworzonego przez Boga i nowego Adama, Jezusa Chrystusa - Słowo, które przyjęło ludzkie ciało (por. J, 1,14). Pierwszy Adam, jak pokazało dzisiejsze pierwsze czytanie, łudził się, że może zrównać się z Bogiem, postępując wbrew Jego przykazaniom (por. Rdz 2, 7-9; 3, 1-7). *Nieposłuszeństwo* Adama sprowadziło na wszystkich wyrok *potępiający* (por. Rdz 5, 18). Natomiast drugi Adam - Jezus Chrystus, do końca jest posłuszny Ojcu. Jego wierność i miłość jest autentyczna; On w synowskim oddaniu przygotowuje się przez *czterdzieści dni i czterdzieści nocy* (por. Mt 4, 1), by wypełnić wolę Tego, który Go posłał (por. Mt 26, 36-46). *Posłuszeństwo* i *czyn sprawiedliwy* Chrystusa sprowadziły *usprawiedliwienie dające życie* (por. Rz 5, 18). To swoiste zestawienie „zysków i strat” relacji między człowiekiem a Bogiem. Podążajmy zatem za nowym Adamem – Jezusem Chrystusem, aby zyskać życie na zawsze (por. Rz 5, 12. 19).

Oto śmierć weszła na świat przez grzech (por. Rz 5, 12). Jednocześnie rozbłyskuje wielka nadzieja nawrócenia z *powodu Jednego – Jezusa Chrystusa* (Rz 5, 17), który swoją bezkompromisową postawą wobec zła, staje się dla nas potężną siłą dającą otuchę. Obyśmy się przekonali, że każdy grzech można dzięki Jezusowi Chrystusowi w sobie pokonać i każdą pokusę odrzucić, ponieważ dla Boga nie ma nic niemożliwego (por. Łk 1, 37). Przesłęstwo Adama sprowadziło śmierć, ale obficie spłynęła łaska w Jezusie Chrystusie (por. Rz 5, 18-19).

3. Z Jezusem nie jesteśmy sami

Każdego roku, u początku wielkopostnej wędrówki, napotykamy na tajemniczy moment w życiu Jezusa, który prowadzi Go na pustynię – *dokąd wyprowadził Go Duch, aby był kuszony przez diabła* (Mt 4, 1). Ewangelia mówiąc o kuszeniu Jezusa na pustyni, pokazuje dobitnie, że człowiek nie musi ulegać pokusom zazdrości i posiadania. Jest bowiem w nim Boska siła przeciwstawienia się im, jeśli tylko zechce z niej skorzystać. Aby jednak tak się stało; trzeba uświadomić sobie, że Bóg nas kocha i pragnie naszego dobra i szczęścia. On wystarczająco kocha każdego, dlatego nie mamy czego zazdrościć innym. On dał, daje i będzie dawał nam wszystko to, co jest nam niezbędne. Trzeba tylko w to uwierzyć.

Dowodem tego jest fakt, że nie oszczędził nawet własnego Syna, abyśmy nie zginęli, ale mieli życie (por. Rz 8, 32).

Scena kuszenia Jezusa na pustyni (por. Mt 4, 1-11) stanowi podpowiedź, w jaki sposób przeciwstawić się złu. Za każdym razem Jezus powoływał się na Pismo Święte, odrzucając propozycje diabła (por. Mt 4, 4. 7-10). Zły duch proponuje, aby samego Boga wystawić na próbę; aby zrezygnować z własnej odpowiedzialności (por. Ps 91, 11-12). Jezus jest świadomy i potwierdza, że Bóg jest wierny *na wszystkich <ludzkich> drogach*. Drogi z Jezusem są zawsze pewne i gwarantują prawdziwy pokój serca. Po trzeciej pokusie Jezus rozkazał szatanowi: *Idź precz!* (Mt 4, 10). Jezus chce, abyśmy nasze wszelkie plany kierowali ku Ojcu w niebie, wtedy z Nim zwyciężamy. Cześć i szacunek należą się tylko Bogu Jedynemu (por. Pwt 6, 13). *Zwycięstwo Jezusa nad kusicielem na pustyni uprzedza zwycięstwo w męce, w której Jezus okazał najwyższe posłuszeństwo swojej synowskiej miłości do Ojca* (KKK 539).

4. Z Jezusem zwyciężamy

Dzisiejsza liturgia Słowa Bożego zachęca nas do walki z pokusami, do walki o dobro i solidarność, sprawiedliwość i pokój. Jesteśmy zaproszeni do troski o miłość, która jest więzią doskonałości, aby naszymi sercami rządził pokój Chrystusowy, do którego zostali wezwani wszyscy ochrzczeni (por. Kol 3, 15). Słyszymy bowiem w Księdze Rodzaju o dramacie grzechu pierwszych ludzi, którzy odrzucili Miłość (por. Rdz 2, 7-9; 3, 1-7), a jednocześnie w orędziu św. Pawła upewniamy się o zwycięstwie, jakie nad pokusami odnosi Bóg-Człowiek, Jezus Chrystus - Adam Nowego Przymierza (por. Rz 5, 12-19).

Potwierdzeniem udziału chrześcijan w zwycięstwie Jezusa z Góry Kuszenia będzie radny udział w sakramentach paschalnych, w Święte Triduum Paschalne i dni wielkanocne. Przecież Wielki Post jest dla wierzących okazją do pogłębienia i zrozumienia tajemnicy Chrystusa i prowadzenia świętego życia, *abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem* (Ef 1, 4). Zatem naśladowujmy Chrystusa, który własnym przykładem uświęcił okres pokutny i nauczył nas zwyciężać pokusy do grzechu (por. Mt 16, 24). Owocem tego okresu powinno być obchodzenie Świąt Wielkanocnych z czystym sercem, a ostatecznie dojście do Paschy wieczystej w *domu Ojca* (por. J 14, 2), gdzie w końcu największą okaze się miłość (por. 1 Kor 13, 13), owo zanurzenie w Bogu, który jest miłością (por. 1 J 4, 8. 16).

5. Spotkać Boga na modlitwie

Trzeba w tych świętych dniach mocno pamiętać, że Chrystus przed kuszeniem trwał na modlitwie w bliskości swojego Ojca. Jeżeli chcemy w Wielkim Poście nauczyć się bardziej skutecznie walczyć z pokusami, oczyścić swoje serce od zazdrości, również starajmy się trwać w bliskości Boga, w cieniu Jego Miłości. Dlatego niech nas nie braknie na drodze Krzyżowej, Gorzkich Żalach i rekolekcjach zakończonych dobrą spowiedzią. To także czas dobrych uczynków co do duszy i co do ciała, a więc szczególnie czas miłosierdzia wobec bliźnich. To przecież niepowtarzalny czas życiowej szansy dla każdego ochrzczonego. Z drugiej strony Bóg *bogaty w miłosierdzie* (por. Ef 2, 4) pragnie objawić się w aktach czułości i współczucia, odpuszczenia i przebaczenia: *Bo Jego miłosierdzie na wieki, jak przekonuje psalmista* (Ps 136).

Najpełniejsze spotkanie z Chrystusem dokonuje się w Eucharystii, kiedy możemy Go przyjmować czy adorować. Eucharystia jest sakramentem zbawienia człowieka, którego pragnie Jezus. On *do końca* (por. J 13, 1) objawił swoją miłość w sakramencie Eucharystii. W tym sakramencie nadal pragnie udzielać wierzącym swej mocy, by również

oni mogli w pełni kochać Ewangelię i żyć nią na każdy dzień. Głód Jezusa nie dotyczy pokarmu ludzkiego, ale właśnie zbawienia człowieka. W swym zmartwychwstaniu Jezus zamienia *kamień* śmierci w *chleb* życia, przez swoją śmierć staje się chlebem eucharystycznym. Sam Jezus powtarza także dzisiaj: *Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym* (J 6, 54). Łaska Boga i wiara chrześcijańska mogą sprawić, że *kamienie naprawdę zamieniają się w pokarm, który zaspokaja tęsknotę ludzkiego serca* (Dyrektorium homiletyczne, 63).

6. Ku komunii z Bogiem i ludźmi

W Eucharystii mamy Jezusa, Jego odkupieńczą ofiarę, mamy Jego zmartwychwstanie, mamy dar Ducha Świętego, mamy adorację, posłuszeństwo i umiłowanie Ojca. Jeżeli zaniedbamy Eucharystię, jakże będziemy mogli zaradzić naszej nędzy, przypomina nam św. Jan Paweł II (Ecclesia de Eucharistia, 60). Eucharystia jest pamiątką ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa, czyli żywym i skutecznym znakiem Jego ofiary złożonej raz na zawsze na krzyżu i działającej aż do tej pory dla całej ludzkości. To w niej uobecnia się Nowe Przymierze (por. 1 Kor 11, 25; Łk 22, 20). Przecież Chrystus przypominał: *Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim* (J 6, 56). Dlatego potrzeba pogłębionej refleksji nad Eucharystią – sakramentem miłosierdzia, znakiem jedności, węzłem miłości, uczną paschalną, w której spożywamy Chrystusa (por. KKK 1323).

Sprawiedliwy z wiary żyć będzie (Rz 1, 17), mówi św. Paweł. Zechciejmy w naszym życiu zapragnąć świętości. Bóg zachęca: *Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty* (Kpł 11, 44). Być świętym to upodobnić się we wszystkim do Chrystusa: w myślach, uczuciach, słowach i czynach. Najbardziej charakterystyczną cechą świętości jest miłość, która ożywia wszystkie cnoty. Miłość ożywia pokorę, sprawiedliwość, pracowitość, posłuszeństwo i radość (por. Kol 3, 12-14). *W całym postępowaniu* – woła św. Piotr - *stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego* (1 P 1, 15). Także, jako wspólnota ochrzczonych winniśmy być świętym narodem (por. 1 P 2, 9). Jest to cel, do którego powołani są wszyscy ochrzczeni, a który osiąga się ostatecznie dopiero w niebie, ale już na ziemi możemy żyć w Bożej bliskości. Droga ta wymaga ciągłego poznawania i czynienia woli Bożej, działając *przez miłość* (por. Ga 5, 6). Chodzi o to, aby Ewangelia i urok Jezusa Chrystusa świeciły w naszym życiu jako światło nadziei dla ubogich, chorych i spragnionych sprawiedliwości, aby ludzkość mogła iść drogami pokoju i braterstwa.

Drodzy Siostry i Bracia

Naszym zadaniem i przywilejem na rozpoczęty Wielki Post jest radosne i pełne nadziei postanowienie poprawy w konkretnej przestrzeni naszego życia, podjęcie dowolnej formy ascezy, postu, modlitwy, ponieważ tylko dzięki tym делам pokutnym jest możliwe i samo zmaganie, i zwycięstwo nad grzechem i szatanem (KKK 2849). Ta droga przemiany i odnowy życia chrześcijańskiego jest wezwaniem do jeszcze doskonalszego podjęcia drogi rozwijania swojej świętości. Te dni, które są przed nami winny stać się jeszcze raz dziękczynieniem za wspaniały dar wiary i za wspólnotę Kościoła.

Na dni wielkopostnych dróg odnowy z serca Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

+ Andrzej F. DZIUBA
Biskup Łowicki

Łowicz, Święto Katedry Świętego Piotra, Apostoła, 2020 r.

Abp Wojciech Polak, Prymas Polski

Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej pasterskiej (Gniezno, 25 grudnia 2019 r.)

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

Choćbym ja milczał – mówił w swej homilii święty Maksym z Turynu – sam czas przypomina nam, że Narodzenie Chrystusa Pana jest bliskie; te ostatnie już dni wyprzedzają bowiem moją mowę. Świat przemawia swoimi utrapieniami, że oczekuje czegoś, co go naprawi i w usilnym oczekiwaniu pragnie, aby blask jaśniejszy od słońca oświecił jego ciemności. Gdy za sprawą skracania się godzin, świat obawia się tego, że kończy się jego droga, z pewną nadzieją odkrywa, że rok zmienia swój bieg. Dnia przybywa. To więc oczekiwanie stworzenia przekonuje nas, abyśmy oczekiwali wschodu Chrystusa, nowego Słońca. Pan jest blisko! I my, *Siostry i Bracia*, zebrani dziś, w tę noc, w naszej katedrze, naszą obecnością włączyliśmy się w to – zapowiadane nam przez świętego Maksyma z Turynu – oczekiwanie świata i stworzenia. Przychodząc dziś o północy do naszej katedry nieśliśmy i mieliśmy przecież, tak sądzę, w naszych sercach nadzieję, że również i my ujrzymy *blask jaśniejszy od słońca*. W ciemnościach nocy i my przecież chcieliśmy zobaczyć światło. W okrywającym nasz świat mroku wypatrywaliśmy więc światła. Przez te wszystkie dni minionego Adwentu, które prowadziły nas aż do tej chwili, być może wspomniane już oczekiwanie stworzenia powoli nas wszystkich przekonywało, aby wraz z nim cierpliwie *oczekiwać wschodu Chrystusa, nowego Słońca*. Z radością więc, pośrodku tej nocy, zabrzmiał i dla nas teraz głos proroka Izajasza: *naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło (...)* *Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany*. I nas bowiem – jak czuwających w polu pasterzy – oświeciła tej nocy *chwała Pańska* i usłyszeliśmy przecież, jak wówczas oni, ten sam głos anioła: *Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie*.

Umiłowani Siostry i Bracia!

Boże Narodzenie to nie jest jedynie wzruszająca nas, kolejny już może raz, piękna grudniowa opowieść. Boże Narodzenie nie jest też tylko zwykłą, kolejną z rzędu rocznicą urodzin Jezusa. Jest też może i tym, ale przecież stanowi coś więcej. Przed chwilą w refrenie psalmu responsoryjnego śpiewaliśmy, powtarzając wszyscy: *dzisiaj się narodził Chrystus Pan, Zbawiciel*. Nie wczoraj, nie przed wiekami, nie kiedyś za czasów Cezara Augusta, ale właśnie dzisiaj się narodził Jezus Chrystus. Dziś rozbłyśło nad nami Jego światło. Dziś ujrzelśmy Jego chwałę. Jak to jednak jest możliwe? W jaki sposób dzisiaj jest Boże Narodzenie? Czy Bóg w Jezusie Chrystusie wchodzi teraz naprawdę w nasze dziś? Czy to, co wydarzyło się – jak słyszeliśmy w odczytanej nam przed chwilą Ewangelią – kiedyś, przed wiekami i tak daleko przecież od nas, dzieje się równocześnie właśnie dziś, teraz, tutaj, dla nas i dla naszego zbawienia? *W liturgii – tłumaczy nam papież Benedykt XVI – wydarzenie to przekracza granice przestrzeni i czasu, stając się aktualne, obecne; jego efekt trwa, podczas gdy mijają dni, lata i wieki. Wskazując, że Jezus rodzi się „dzisiaj”, liturgia nie używa pozbawionej sensu frazy, lecz podkreśla, że te właśnie narodziny obejmują i przenikają*

całą historię, również dzisiaj są rzeczywistością, do której możemy dotrzeć właśnie w liturgii. Wiara bowiem całego ludu chrześcijańskiego – dopowie jeszcze papież Franciszek – *przeżywa na nowo w liturgii Bożego Narodzenia tajemnicę Boga, który przychodzi, który przyjmuje nasze śmiertelne ciało, który staje się mały i ubogi, aby nas zbawić*. Świętując Boże Narodzenie trzeba nam kolejny raz więc uwierzyć i z wiarą przyjąć taki właśnie sposób przyjścia Boga do nas. Trzeba nam otworzyć serca na Jego obecność wśród nas. Trzeba – jak napisał Tytusowi święty Paweł – *przyjąć, że ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom*. Trzeba – jak pisał kiedyś święty Grzegorz z Nazjanzu – *odkryć, że taki jest właśnie Boży plan zbawienia, że człowiek miał być uświęcony przez wejście Boga w ludzką rzeczywistość, by On sam nas wybawił i za pośrednictwem Syna znów nas doprowadził do siebie*. I choć może wszyscy już jakoś przyzwyczailiśmy się do Bożego Narodzenia, to jednak trzeba nam w ten dzień zobaczyć całą jego niesłychaną nowość i naprawdę całą wyjątkowość tego, co się dzieje. *Nikt bowiem na niebie i na ziemi – jak pisał jeden z Ojców Kościoła, święty Makary – nie może zrozumieć wielkości Boga i nikt w niebie i na ziemi nie może zrozumieć, jak Bóg czyni się ubogim i małym dla ubogich i maluczkich. Tak jak niezrozumiała jest Jego wielkość, tak też niezrozumiała jest Jego małość*. Pośrodku więc tego, co tak trudno nam po ludzku zrozumieć i co nas swoją nowością zawsze będzie zaskakiwać, Boże Narodzenie mówi nam i powtarza co roku, że *Bóg w Jezusie Chrystusie rzeczywiście jest z nami, wciąż jeszcze „ciałem”, a nie tylko w oddali: choć przebywa z Ojcem, jest blisko nas. W Dzieciątku narodzonym w Betlejem przybliżył się do człowieka: możemy więc Go spotkać w „dziś”, które nigdy się nie kończy*.

Kochani Siostry i Bracia!

Jesteśmy razem tej nocy, by ucieszyć się tą Bożą nowiną. Jesteśmy razem, aby przeżyć ją na nowo, w naszym dziś. Jesteśmy razem, by kolejny raz w naszym życiu przyjąć ją z wiarą. Jesteśmy tutaj razem, aby świętować Boże Narodzenie. *Świętujmy więc, Siostry i Bracia, z radością nadejście naszego zbawienia i odkupienia – woła i do nas tej nocy święty Augustyn – świętujmy – powtarza nam – i noc, i dzień uroczysty, w którym Ten, co sam jest jedynym wiekuistym dniem Ojca, zechciał zstąpić w krótki i przemijający dzień doczesności*. Świętujmy więc, *Siostry i Bracia*, Boże Narodzenie. Co to jednak znaczy, że mamy świętować Boże Narodzenie? Trzeba nam może najpierw – jak wskazywał nam już w tych dniach papież Franciszek – *odważnie otworzyć dziś nasze serca na prawdziwe światło, Jezusa Chrystusa: światło, które może oświecić życie i przemienić nasze ciemności w światło; światło dobra, które zwycięża zło; światło miłości, które przewyższa nienawiść; światło życia, które pokonuje śmierć; boskie światło, które przemienia wszystko i wszystkich w światło; światło naszego Boga: ubożego i bogatego, miłosiernego i sprawiedliwego, obecnego i ukrytego, małego i wielkiego*. Nie dajmy się zatrzymać tak licznym, kuszącym nas swym blaskiem, światłom tego świata. Nie dajmy się zwieść przyciągającym nasze oczy i wikłającym nasze serca światowym blaskom i pozorom prawdziwego światła. *Nie będzie to Boże Narodzenie – przestrzegal nas podczas ostatniej przed świętami audiencji generalnej papież Franciszek – jeśli będziemy szukali lśniących blasków świata, jeśli napelnimy się prezentami, obiadami, wieczerniami, ale nie pomożemy przynajmniej jednemu biedakowi, który przypomina Boga, ponieważ Bóg w Boże Narodzenie przyszedł ubogi*. Nie będzie to Boże Narodzenie, jeśli wciąż tkwić będziemy w rozdzielającej nas tak bardzo kłótni i sporze, w których z lubością wypominać będziemy sobie nawzajem nasze błędy i nadal śmiertelnie obrażać się jedni na drugich. Nie będzie to Boże Narodzenie, jeśli, tkwiąc w obojętności, nie będziemy chcieli

rozpoznać i przyjąć Bożego oblicza w człowieku słabym i cierpiącym, w chorym i porzuconym przez innych, w przybyszu i szukającym swego miejsca na tej ziemi, w siostrze czy bracie uciekającym przed wojną, głodem i śmiercią. Nie będzie to, mówię wam, *Siostry i Bracia*, Boże Narodzenie, gdy i my, jak tamci wtedy w Betlejem, gdy Józef z Maryją szukali miejsca, może z lęku czy wygody, może ze strachu czy z gnuśności, zamknjemy się szczelnie jedynie w naszym własnym świecie, nie widząc ani sensu ani potrzeby, by wyjść do drugich. Nie będzie to Boże Narodzenie. Albowiem w Boże Narodzenie, Najmilsi, Bóg wychodzi do nas. *W Dzieciątku z Betlejem* – mówi nam papież Franciszek – *wychodzi nam na spotkanie, aby nas uczynić twórcami otaczającego nas życia*. Boże Narodzenie co roku daje nam bowiem tę pewność, że światło Boga mocniejsze jest niż nasza ludzka słabość, że nadal będzie świecić i świeci pomimo naszej ludzkiej nędzy, że wszelkie nasze grzechy, upadki i zło nie zniweczą Bożego światła, nie zagaszą go w tym świecie, bo jego jedynym źródłem jest On, Jezus Chrystus, Syn Boży, Mesjasz, Pan, Zbawiciel. Ale Boże Narodzenie – jak przypomina nam jeszcze papież Franciszek – *mówi nam też, że zbawienie Boga, darmo dane całej ludzkości, Kościołowi, nie działa bez naszej woli, bez naszej współpracy, bez naszej wolności, bez naszego codziennego wysiłku. Zbawienie jest darem, który musi być jednak przez nas przyjęty, strzeżony i dobrze wykorzystany*. Boże Narodzenie więc – jak przypominał Tytusowi Apostoł Paweł – *nie tylko niesie zbawienie wszystkim ludziom, ale i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa*. Świętujmy więc, *Siostry i Bracia*, Boże Narodzenie. Świętujmy tę świętą noc i święty dzień, w którym Bóg w Jezusie Chrystusie, Nowonarodzonym, w swoim nieskończonym miłosierdziu wszystkich nas przygarnął do siebie. Świętujmy, bo właśnie *dziś narodził się nam Zbawiciel, którym jest Jezus Chrystus*. Amen.

Abp Wojciech Polak, Prymas Polski

***Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej sprawowanej
z okazji rocznicy poświęcenia katedry gnieźnieńskiej
oraz Dnia Życia Konsekrowanego (Gniezno, 1 lutego 2020 r.)***

Prześwietna Kapituła Prymasowska,
Osoby Życia Konsekrowanego,
Umiłowani Siostry i Bracia!

Bazylika prymasowska obchodzi dziś rocznicę poświęcenia. W przeddzień dorocznego *Dnia Życia Konsekrowanego* modlimy się wraz z wami, *Siostry i Bracia* konsekrowani, aby dziękować Bogu za dar waszej zakonnej konsekracji. Myślimy dziś też o tym, którego każdego roku te pierwsze dni lutego w sposób szczególny przywołują nam na pamięć, o Słudze Bożym kardynale Stefanie Wyszyńskim, arcybiskupie gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasie Polski, wkrótce błogosławionym. Siedemdziesiąt jeden lat temu, 2 lutego 1949 roku, odbył on uroczysty ingres do bazyliki prymasowskiej i w ten sposób rozpoczął

właśnie tutaj, w naszej archidiecezji gnieźnieńskiej, swoje owocne pasterskie posługiwanie. On też 1 lutego 1959 roku, a więc dziesięć lat po swym ingresie, konsekrując główny ołtarz tutejszej bazyliki prymasowskiej, przez dłonie Najświętszej Pani Wniebowziętej oddał – jak wtedy sam powiedział – *na chwałę Trójcy Świętej dzieło dokonane (...) radując się już nadzieją tej chwili, gdy świątynia ta będzie doprowadzona do ostatecznego piękna*. I choć wciąż i my widzimy w naszej bazylice rusztowania mówiące nam, że *jeszcze wiele z jej piękna zakryte jest przed naszymi oczyma w tych dostojnych murach*, co oznacza, że renowacja naszej archikatedry wciąż trwa, to jednak dziś, w radosne święto rocznicy poświęcenia naszej bazyliki prymasowskiej, chcemy dziękować Panu Bogu za dzieło odnowy tej świątyni. Za królem Salomonem więc i my wołamy: *Boże i Panie nasz, wysłuchaj nasze wołanie i naszą modlitwę, w której [i my] staramy się ubłagać Cię o to, aby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię. Jest to miejsce, o którym powiedziałeś: Tam będzie moje imię (...)* Nie tylko wysłuchaj, ale przebacź!

Umiłowani Siostry i Bracia!

Ustanowiony sześćdziesiąt jeden lat temu, aktem konsekracji katedralnego ołtarza przez Prymasa Tysiąclecia, coroczny dzień rocznicy poświęcenia Bazyliki Prymasowskiej pozwala nam nie tylko wspominać jej wspaniałą przeszłość, ale za Prymasem Wyszyńskim powtórzyć, że *najważniejszą rzeczą jest świadomość – jak sam nam wskazywał – że jest to miejsce uświęcania ludzi. Tu konsekrujemy biskupów, kapłanów i Wasze serca, Dzieci Boże – mówił Prymas – to jest miejsce naszego uświęcenia. Dlatego tak dbamy o to, aby w zatroskaniu o kamienny wyraz monumentu nie zapomnieć, że jednakże jest on nade wszystko mieszkaniem Boga z ludźmi i że budowanie, które Chrystus prowadzi, dopełnia się na żywym kamieniu, z żywych i wybranych kamieni, jakimi jesteście Wy, Umiłowane Dzieci Boże – największe skarby Ojca Niebieskiego i Kościoła. A w tym budowaniu, które – mówiąc jeszcze raz słowami Prymasa Tysiąclecia – prowadzi sam Chrystus, każdy i każda z nas musi pamiętać, że to my sami jesteśmy żywą świątynią Boga. Ta bowiem piękna bazylika, której rocznicę poświęcenia dziś wspominamy, zbudowana z kamieni, jest znakiem duchowej świątyni. Każda i każdy z nas na mocy chrztu świętego jest częścią tej duchowej Bożej budowli. Każda i każdy z nas konsekrowanych jest częścią tej duchowej Bożej budowli. Czyż nie wiecie – pyta więc i nas dziś Apostoł Paweł – *żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Świątynia Boża – wskazywał nam kiedyś papież Franciszek – jest przecież nie tylko budynkiem uczynionym z kamieni, ale jest Jego Ciałem [Ciałem Chrystusa], uczynionym z żywych kamieni*. I dodawał, że *jak dla życia ciała ważne jest, by krążyła w nim ożywcza limfa, tak i my musimy pozwolić, by działał w nas Jezus Chrystus, by Jego słowo było naszym przewodnikiem, by Jego eucharystyczna obecność nas posilała, ożywiała, by Jego miłość umacniała naszą miłość do bliźniego. I to zawsze. Zawsze, zawsze!**

Drodzy Siostry i Bracia! Osoby życia konsekrowanego!

Bardzo się cieszę, że i w tym roku, nieco uprzedzając kolejny Dzień Życia Konsekrowanego, zgromadziliśmy się właśnie tutaj, w bazylice prymasowskiej, abyście mogli odnowić wasze śluby i przyrzeczenia zakonne. Wasza obecność dziś w tym miejscu, w sercu naszego Świętowojeckiego Kościoła, jest widowym znakiem Waszej codziennej obecności w życiu naszej diecezjalnej wspólnoty. Bardzo za nią Wam dziękuję. Jesteście żywą częścią naszej diecezjalnej wspólnoty. Jesteście w niej widowym znakiem obecności Boga pośród swego ludu. Jesteście nadzieją i szansą dla naszego gnieźnieńskiego Kościoła, jeśli przez swoją miłość i wierność, ukazywać będziecie – jak mówi nam sam Jezus

w dzisiejszej Ewangelii – *że nikt i nic nie zdoła was wyrwać z Jego ręki*. Ta ręka trzyma mocno. Ta ręka wskazuje drogę. Ta ręka łagodnie i konkretnie prowadzi do naszych siostr i braci. Trzeba jej się nam z całych sił uchwycić. Trzeba ją mocno trzymać. *Tylko to bowiem – przypominał kiedyś osobom konsekrowanym papież Franciszek – może nam przywrócić radość i nadzieję, tylko to nas ocala – dodawał – od jałowego życia w postawie przetrwania. Tylko to uczyni nasze życie owocnym i utrzyma nasze serca przy życiu*. Wtedy, przez Waszą obecność, przez Wasze życie i posługę, przez miłość i wierność, przez całkowite oddanie się Jezusowi, przez Waszą obecność w życiu i w posłudze Kościoła, spełniać się będą słowa dzisiejszej Ewangelii: *moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki*. Sami, jako pierwsi, słuchając Jezusa i idąc za Nim, przywracać będziecie nadzieję tym, którzy są dziś tak często zbłąkani, są dosłownie tak pogubieni *jak owce nie mające pasterza. Jeżeli bowiem – jak przypominał papież Franciszek – życie konsekrowane ma zachować swą proroczą misję i urok, będąc dalej szkołą wierności dla bliskich i dalekich, musi zachować świeżość i nowość centralnego miejsca Jezusa, powab duchowości i moc misyjną: musi ukazywać piękno pójścia za Chrystusem, promieniując nadzieją i radością*. Musicie więc, *Siostry i Bracia*, dawać świadectwo o tej miłości, *która was pociągnęła i zmieniała wasze życie, prowadząc was do porzucenia wszystkiego na Jego słowo i do pójścia za Nim*. Takiego właśnie waszego świadectwa dziś potrzebujemy.

Umiłowani Siostry i Bracia!

W naszym podążaniu za Jezusem, w naszym budowaniu – jak zachęcał nas Apostoł Paweł – na fundamencie, którym jest Jezus Chrystus, w naszym dążeniu do świętości, jakże ważne jest, że On sam nie tylko nas zna i do nas mówi, ale – jak nas sam zapewniał – *daje nam życie wieczne. Oni idą za Mną – przypomniał nam dziś w Ewangelii Jezus – i Ja daję im życie wieczne*. Źródłem Jego życia dla nas jest Eucharystia: *wielka tajemnica wiary*. Źródłem życia jest On, Jezus Chrystus, prawdziwie i rzeczywiście obecny w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. W Nim jest nasze życie. On nam je daje. Jego oczy – odwołując się do słów modlitwy Salomona – nie tylko *patrzą na tę świątynię*, ale On jest tutaj, w niej, prawdziwie obecny. Jest wraz z nami. *Chodzi przecież – powie nam papież Franciszek – o chleb żywy i ożywiający, który przekazuje samo życie Boga*. Chodzi o Jego rzeczywistą obecność pośród swego ludu. To On w Eucharystii – jak mówił papież Franciszek – *jednoczy nas jednych z drugimi w tej wielkiej tajemnicy, jaką jest Kościół*. On też tutaj nas kształtuje. On nas formuje. *Karmiąc się tym pokarmem – jak wyjaśnia nam dalej papież – możemy w pełni dostroić się do Chrystusa, do Jego uczuć, do Jego postawy, aby z kolei stać się chlebem łamanym dla naszych siostr i braci*. Jego eucharystyczna obecność nas zobowiązuje. Ona nas wciąż pobudza do dawania siebie braciom. Nie zatrzymuje nas na sobie. Nie skupia wokół własnych spraw i interesów. Prowadzi nas do innych. Dlatego nasze chrześcijańskie życie jest niemożliwym bez Eucharystii. I również życie konsekrowane staje się czymś *niezrozumiałym i niemożliwym do realizacji bez Eucharystii*. Dlatego – jak przypomniała nam jeszcze adhortacja apostołska *Vita consecrata – z samej swej natury Eucharystia stanowi centrum życia konsekrowanego – osobistego i wspólnotowego (...)* Każda bowiem osoba konsekrowana – wskazuje nam dalej adhortacja – *jest powołana, aby przeżywać w niej paschalną tajemnicę Chrystusa, jednocząc się z Nim w ofierze z własnego życia (...)* Przez sprawowanie misterium Ciała i Krwi Chrystusa umacnia się też i wzrasta jedność i wzajemna miłość tych, którzy – jako konsekrowani – *poświęcili swoje życie Bogu*. Eucharystia,

ofiarując w niej wraz z Chrystusem samych siebie, jednoczy nas z Bogiem i staje się węzłem trwałej jedności z siostrami i braćmi. Umocnieniem życia braterskiego we wspólnocie, oprócz wspólnej modlitwy i modlitewnej lektury Słowa, jest nade wszystko aktywne uczestnictwo w Eucharystii.

Drodzy Siostry i Bracia!

W święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Prymasowskiej jeszcze raz dziękujemy Bogu za to miejsce. To prawda, jak zauważył Sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński, że *świątynia, choćby najwspanialsza, jest tylko budynkiem. Jest za to inna świątynia – mówił Prymas Tysiąclecia – wspaniała i potężna – Kościół Boży. On świeci bardziej od najbardziej rozświetlonej świątyni z kamienia. Świeci jednak nie własnym światłem, ale światłem Chrystusa, które jaśnieje – jak wskazał kiedyś papież Franciszek – w sercach naprawdę konsekrowanych, a więc w sercach otwartych i delikatnych, uległych i przejrzystych, w sercach tych, którzy pamiętają, że są świątynią Boga i że Duch Boży w nich mieszka. Niech więc teraz, Siostry i Bracia Konsekrowani, poprzez odnowienie waszych ślubów i przyrzeczeń, jeszcze raz zajaśnieje to światło, które zdolne jest rozpraszać wszelki mrok i ciemności. Amen.*

Abp Stanisław Gądecki

Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej sprawowanej w Dniu Życia Konsekrowanego (Poznań, 2 lutego 2020 r.)

Serce Kościoła bije rytmem Eucharystii

W dzisiejszą niedzielę, w Święto Ofiarowania Pańskiego, obchodzimy XXIV. Świątowo Dzień Życia Konsekrowanego. Ten dzień skłania nas do podziękowania Panu Bogu za te osoby, które - poprzez złożenie ślubów w zakonie, instytucie życia konsekrowanego bądź instytucie świeckim - praktykując rady ewangeliczne, wiernie według tych rad żyją, poświęcając się Chrystusowi, „który będąc dziewiczy i ubogi, przez posłuszeństwo aż do śmierci krzyżowej odkupił i uświęcił ludzi” (por. *Perfectae caritatis*, 1).

1. OFIAROWANIE PAŃSKIE

Do tego dziękczynienia zachęca nas najpierw dzisiejsze święto Ofiarowania Pańskiego, podczas którego kontemplujemy Jezusa, którego Maryja i Józef przynoszą do świątyni „aby ofiarować go Panu” (Łk 2, 22).

a. Jako wyraz wdzięczności za ocalenia pierworodnych synów Izraela podczas Paschy egipskiej, każdy pierworodny syn był uważany za Bożą własność. Dlatego też Prawo Mojżesza nakazywało wykupienie każdego pierworodnego nie będącego lewitą miesiąc po jego urodzeniu. W tym celu należało zanieść dziecko do świątyni, złożyć w ręce kapłana, a następnie wykupić za symboliczną sumę 5 syklów. Jezus jednak nie został przyniesiony przez swoich rodziców do domu Bożego po to, by zostać wykupionym. On został przedstawiony Panu, tj. poświęcony Bogu na służbę. To, że idzie tu o coś innego niż o wykup potwierdza Ewangelista Łukasz słowami: „Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu” (Łk 2, 23; por. Wj 13, 2. 12. 15). Jezus został przynie-

siony do świątyni jako Ten, który bierze w posiadanie Dom swego Ojca. Potwierdzają to pierwsze słowa dwunastoletniego Jezusa: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49). Ofiarowanie Jezusa w świątyni dowodzi, że nasze zbawienie dokonuje się dzięki całkowitej więzi z Bogiem, w zupełnym oddaniu Mu swego własnego istnienia (ks. Artur Malina, *Ofiarowanie Pańskie*).

b. Kolejnym obrzędem wymaganym przez Prawo Mojżesza było oczyszczenie matki chłopca. Czterdzieści dni po porodzie syna a osiemdziesiąt dni po narodzeniu córki, matka powinna przyjść do świątyni jerozolimskiej i poddać się obrzędowi oczyszczenia: „Kiedy zaś skończą się dni jej oczyszczenia po urodzeniu syna lub córki, przyniesie kapłanowi, przed wejście do Namiotu Spotkania, jednorocznego baranka na ofiarę całopalną i młodego gołębia lub synogarlicę na ofiarę przebłagalną. [...] Jeżeli zaś ona jest zbyt uboga, aby przynieść baranka, to przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, jednego na ofiarę całopalną i jednego na ofiarę przebłagalną. W ten sposób kapłan dokona przebłagania za nią, i będzie oczyszczona” (Kpł 12, 6. 8). Wiadomość o zwierzętach złożonych przy tej okazji w ofierze przez Józefa i Maryję dowodzi tego, że nie byli oni ludźmi zamożnymi (Łk 2, 24). Lecz Ewangelista – pisząc w liczbie mnogiej o „ich oczyszczeniu” (Łk 2, 22) – mówi nie tylko o oczyszczeniu Maryi, ale również o tym, że również Jezus podporządkował się Prawu Mojżeszowemu.

c. Przychodząc do świątyni Józef i Maryja zastali tam wiele osób zajętych swoimi własnymi sprawami: kapłanów, lewitów, licznie zebranych pobożnych pielgrzymów, pragnących spotkać się z Bogiem. Jednakże nikt ze zgromadzonych tam ludzi nie zdawał sobie sprawy z tego, co się w tej chwili działo. Również kapłani okazali się niezdolni do dostrzeżenia nowej i zupełnie szczególnej obecności Mesjasza w świątyni. Jedynie dwoje starszków - Symeon i Anna - odkryli tę nowość. Przeprowadzeni przez Ducha Świętego, dopatrzyli się w tym Dziecku wypełnienia długich oczekiwań Ludu Bożego. Oboje - kontemplując Boskie światło, które przychodzi, aby oświecić świat – otwierają się w profetycznym widzeniu na przybywającego Mesjasza: „Światło na oświecenie pogan” (Łk 2, 32). Ujrawszy to Dziecko, Symeon i Anna czują, że to właśnie Ono jest z dawna Oczekiwany (por. Benedykt XVI, *Homilia na święto Ofiarowania Pańskiego* – 2.02.2011).

Pątniczka hiszpańska Egeria, która – w IV wieku po Chrystusie – przybyła do Ziemi Świętej w swoim dzienniku podróży (*Peregrinatio*, c. 26) potwierdziła istnienie w Jerozolimie święta Ofiarowania Pańskiego i przekazała nam interesującą uwagę: „Czterdziesty dzień po narodzeniu Pana Jezusa obchodzony jest tutaj niezmiernie uroczyście. Tego bowiem dnia odbywa się procesja i wszyscy biorą w niej udział. Kapłani i biskup zawsze głoszą kazania o tych słowach Ewangelii, jak to dnia czterdziestego Józef i Maryja zanieśli Pana do świątyni, jak Go ujrzeli Symeon i Anna, o tym, co powiedzieli, ujrzawszy Pana [...] Następnie odprawia się Tajemnicę [Mszę św.] i na tym kończy się nabożeństwo”.

2. OFIAROWANIE SIĘ OSÓB KONSEKROWANYCH

a. Drugi temat to ofiarowanie się osób konsekrowanych. Osoby konsekrowane na całym świecie przypominają sobie w dniu dzisiejszym akt profesji, którym na zawsze i całkowicie oddały się Bogu. Uczyniły to w przekonaniu, że „człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (św. Jan Paweł II). Poświęciły się, konsekrowały się Bogu, aby On mógł w nich działać tak jak chce, bez żadnych

zastrzeżeń z ich strony. Ofiarowały się, czując się spadkobiercami słów św. Pawła Apostoła – „już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

To dla Niego – Drogie Siostry i Bracia - porzuciliście rzeczy cenne, takie jak dobra materialne, jak utworzenie własnej rodziny. Dlaczego to uczyniliście? Ponieważ jesteście zakochani w Jezusie. Dostrzeżliście w Nim wszystko co istotne w życiu. Porwani Jego spojrzeniem pozostawiliście resztę. Życie konsekrowane to widzenie tego, co liczy się w życiu. „To przyjęcie daru Pana z otwartymi ramionami, jak to uczynił Symeon” – powiedział papież Franciszek podczas wczorajszej homilii.

Na mocy pierwszej i podstawowej konsekracji chrzcielnej – podobnie jak wszyscy inni wierni – wnosicie do Kościoła pragnienie dzielenia się powszechnym powołaniem do świętości i do apostołstwa. Natomiast na mocy drugiej, „nowej i szczególnej konsekracji” przez profesję, będącą rozwinięciem konsekracji chrzcielnej, zobowiązaliście się do przeżywania z żarliwą miłością tej formy życia, jaka była właściwa Chrystusowi, Marii Dziewicy i Apostołom.

b. Przyjęcie konsekracji zazwyczaj kojarzy się ludziom z powołaniem zakonnym. Tymczasem, aby stać się osobą konsekrowaną, nie trzeba składać ślubów zakonnych i żyć za murami klasztoru; życie zakonne nie jest jedyną formą życia konsekrowanego. Mamy przecież także instytuty świeckie, stowarzyszenia apostołskie oraz indywidualne formy życia konsekrowanego. Do tych ostatnich należą dziewice konsekrowane, wdowy konsekrowane, a także pustelnicy i pustelnice. Nie są to formy nowe, one istniały już w pierwszych wiekach Kościoła. Osobą konsekrowaną jest ta, która należy do jednej ze wspomnianych form życia konsekrowanego, do której wchodzi przez złożenie ślubów i modlitwę Kościoła.

Członkowie instytutów świeckich nie wyróżniają się niczym specjalnym na zewnątrz w swoich środowiskach. Żyją w czystości, mieszkając we własnych domach, czasem z rodzicami lub rodzeństwem. Nie prowadzą życia wspólnotowego w takim sensie, jak czynią to osoby zakonne w klasztorach. Nie noszą też specjalnego habitu. Stanowią jednak wspólnoty w pełnym tego słowa znaczeniu, bo jednoczy je wspólne powołanie i inne duchowe więzy, czego wyrazem są np. miesięczne spotkania poświęcone formacji duchowej. Codziennie modlą się za siebie nawzajem i wspierają w różnych sytuacjach życiowych. Każda z nich żyje we własnym środowisku, wykonując wyuczony zawód i zarabiając na siebie. To „ukrycie” w swoim środowisku ma na celu oddziaływanie apostołskie przykładem głębokiego życia moralno-duchowego, kompetencją i solidnością pracy, umiejętnością nawiązywania właściwych relacji z otoczeniem itp. Świeccy konsekrowani mają zanosić Chrystusa w życie codzienne (Marek Matusik, Jolanta Krasnowska-Dyńska, *Konsekrowany nie równa się zakonny*).

W tym otwarciu na świat, aby go podporządkować Chrystusowi „konsekrowani z instytutów świeckich zajmują szczególne miejsce: oni właśnie, żyjąc w zwyczajnych warunkach, uczestniczą w społecznym i politycznym dynamizmie i na mocy swego pójścia za Chrystusem nadają mu nową wartość, pracując w ten sposób owocnie dla Królestwa Bożego. Właśnie na mocy ich konsekracji, przeżywanej bez zewnętrznych znaków, świeccy wśród świeckich, stają się solą i światłem także w sytuacjach, w których widzialność ich konsekracji stanowiłaby przeszkodę, a nawet powodowałaby odrzucenie” (Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego, *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*, 45).

c. Tak, misja osób konsekrowanych nie jest uzależniona od ich liczby czy od ilości zajmowanych przez nie przestrzeni, lecz od zdolności wzbudzania zmiany, zdziwienia i współczucia, od sposobu, w jaki życie jako uczniowie i uczennice Jezusa pośród tych, z którymi dzielicie ich życie codzienne, radości, smutki, cierpienia i nadzieje.

Gdyby nie istniało życie konsekrowane, o ileż uboższy byłby świat! Ma ono wielkie znaczenie właśnie dlatego, że wyraża bezinteresowność i miłość, co jest niezwykle potrzebne w społeczeństwie zagrożonym przez zalew spraw nieważnych i przemijających (por. *Vita consecrata*, 105). Wbrew temu wszystkiemu, wy świadczycie o miłości, która skłania ludzi do tego, by „tracić” własne życie w odpowiedzi na miłość Pana, który jako pierwszy „stracił” swoje życie dla nas. Wasze ubóstwo jest doskonalszą wolnością, czystość jest drogą ku miłości bez posiadania, a posłuszeństwo jest zwycięstwem - w stylu Jezusa - nad naszą anarchią.

3. ROLA EUCHARYSTII W ŻYCIU KONSEKROWANYM

a. Leo Moulin w swojej książce pt.: „*Życie codzienne zakonników w średniowieczu*” tak pisze: „Średniowieczni zakonnicy, ci ludzie z ognia i żelaza, wiarę swoją wyrażają codziennie w modlitwie, w tych wzorcowych matrycach modlitwy, jakimi są liturgie, w śpiewie chóralnym, a także w gestach, jak pochylenie się, bicie czołem, leżenie krzyżem, głębokie pokłony, przyklękanie będące dla zakonników rodzajem języka, którym mówią i wypowiadają się ze wszystkich swoich sił, tzn. całym swoim ciałem. Bogactwo szczegółów nie powinno przesłaniać nam prawdy, że życia zakonnego nie zorganizowano po to, żeby zbierać siano, rozdawać jałmużnę czy też przepisywać manuskrypty, lecz wyłącznie aby się modlić. Życie zakonników jest modlitwą, istotnie powiedzieć – modlili się, znaczyłoby streścić egzystencję tych tysięcy ludzi, którzy stulecie za stuleciem poddawali się coraz surowszym rygorom w jednym tylko celu, aby się modlić. Post i wyrzeczenia, wstawanie w nocy, przerywanie snu, zimno, obowiązek posłuszeństwa i dochowanie ślubu czystości, drobiazgowo obmyślane gesty, doskonałe opanowanie siebie, wszystko to pełny sens zyskuje dopiero wpisując się w egzystencję spędzoną na modlitwie. Wszystko jest modlitwą w życiu wypełnionym modlitwą.”

Tak pisano o życiu zakonników w średniowieczu. W dzisiejszych warunkach to, co dotyczy istoty życia zakonnego nie uległo zmianie. Zamiast zbierania siana czy przepisywania manuskryptów można dzisiaj wymieniać inne zajęcia, ale również one zyskują swój sens dopiero z tego tytułu, że życie w zakonie, w zgromadzeniu zakonnym to przede wszystkim modlitwa. Chociaż Eucharystia to zdecydowanie coś więcej aniżeli zwykła modlitwa, to jednak wszystko co łączy się z Eucharystią w jakiś sposób należy do tej samej dziedziny co modlitwa (ks. Bomba, *Eucharystia w życiu zakonnym*).

b. W Eucharystii zawarte są wszystkie formy modlitwy, głoszone jest i przyjmowane słowo Boże, a także rozważamy nasz stosunek do Boga, do braci i do wszystkich ludzi. Jako Sakrament jedności w Chrystusie, Eucharystia jest jednocześnie Sakramentem jedności kościelnej oraz jedności wspólnoty osób konsekrowanych. Jest zatem ostatecznie źródłem duchowości poszczególnych osób i instytutu” (*Rozpocząć na nowo od Chrystusa*, 26).

Bez Eucharystii życie konsekrowane byłoby czymś niezrozumiałym i nie do zrealizowania. Eucharystia jest sercem życia kościelnego, a tym samym także życia konsekrowanego. Czyż osoba powołana do tego, by przez profesję rad ewangelicznych uczynić Chrystusa jedynym sensem swego istnienia, mogłaby nie dążyć do nieustannego pogłębiania

komunii z Nim poprzez codzienny udział w sakramencie, który Go uobecnia, w ofierze, która odnawia Jego dar miłości złożony na Golgocie, i w uczcie, która daje pokarm i siły pielgrzymującemu Ludowi Bożemu? Z samej swej natury Eucharystia stanowi centrum życia konsekrowanego – osobistego i wspólnotowego. Jest codziennym wiatykiem i źródłem duchowości dla jednostki i dla całego Instytutu. Każda osoba konsekrowana jest powołana, aby przeżywać w niej paschalną tajemnicę Chrystusa, jednocząc się z Nim w ofierze z własnego życia, składanej Ojcu przez Ducha Świętego.

W Eucharystii Chrystus daje nam siebie jako Chleb „połamany” i jako Krew „przelaną”, aby wszyscy mogli „mieć życie, i mieć je w obfitości (J 10, 10). Udział w Jego uczcie ofiarnej nie polega jedynie na powtarzaniu Jego gestów, lecz na piciu z Jego kielicha i uczestnictwie w Jego ofierze. Podobnie jak Chrystus staje się „Chlebem łamanym” i „Krwią przelaną”, tak każdy chrześcijanin - a tym bardziej każda osoba konsekrowana - powołany jest, by oddać życie za braci, jednocząc je z życiem Odkupiciela.

Miłość doznawana od Chrystusa Eucharystycznego szuka możliwości świadczenia dobra innym. Dzięki temu tworzą się głębokie więzi osobowe konstytuujące wspólnotę, która nie jest zbiorowością pojedynczych osób zgromadzonych w jednym miejscu i czasie, nastawionych na zrealizowanie jakiegoś doraźnego celu, pozostającego jakby na zewnątrz tej zbiorowości. Wspólnota jest żywym organizmem, w którym wzajemna troska o siebie i służba poszczególnych członków ma na celu wewnętrzne dobro całej wspólnoty. Miłość sprawia, że pojęcia „ja” i „ty” ustępują miejsca pojęciu „my”. Eucharystia wychowuje osoby życia konsekrowanego do tej miłości w sposób najgłębszy, ukazuje bowiem, jaką wartość w oczach Bożych ma nasz brat i siostra, skoro każdemu w taki sam sposób Chrystus daje siebie samego pod postaciami chleba i wina (ks. Marek Chmielewski, *Eucharystia – miejsce doświadczenia wolności i wspólnoty osób konsekrowanych*).

Eucharystia uczy osoby konsekrowane „większej wolności w działaniu apostolskim, bardziej świadomego dawania świadectwa, solidarności, której wyrazem jest opowiadanie się po stronie ludzi i zajmowanie się ich problemami, aby rozważnie odpowiadać na znaki czasów i zaspokajać ich potrzeby (por. św. Jan Paweł II, *Zgłębiajcie tajemnicę Eucharystii*. Przesłanie Jana Pawła II z okazji Światowego Dnia Życia Konsekrowanego 2005).

„Serce Kościoła bije rytmem Eucharystii” – mawiała św. Teresy od Dzieciątka Jezusa. To ewidentna prawda. Istnieje bowiem wiele sposobów budowania wspólnoty zakonnej, takich jak wspólne modlitwy, wspólna rekreacja, wspólny posiłek, czasem wspólna wycieczka, jednakże najdoskonalszym sposobem wyrażania i budowania wspólnoty jest wspólne sprawowanie Eucharystii.

ZAKOŃCZENIE

A zatem – na koniec – niech wszyscy wierni gromadzą się wokół osób konsekrowanych, aby radować się z nimi, dzielić ich trudności, współpracować z nimi, żeby kontynuować ich posługę i ich dzieło, które jest też dziełem całego Kościoła. Niech odczuwają one miłość i serdeczność całego ludu chrześcijańskiego. W tym momencie myślę szczególnie o tych konsekrowanych, którzy spotykają się z niewielką ludzką wdzięcznością, myślę o zakonnikach i zakonnicach w podeszłym wieku, o chorych, o tych wszystkich, którzy doświadczają trudności w swoim apostołacie... Każdy i każda z was jest potrzebna, ponieważ Pan dopuszcza was do ‘tronu łaski’. Jesteście cennym darem dla Kościoła i świata spragnionego Boga (por. Benedykt XVI, *Życie konsekrowane szkołą miłosierdzia i bezinteresowności*. Homilia podczas Nieszporów w święto Ofiarowania Pańskiego – 2.02.2010).

W święto Ofiarowania Pańskiego weźmy sobie wszyscy do serca słowa św. Sofroniusza: „Ukazała się światłość prawdziwa. O, moi bracia! Niech ona nas wszystkich oświeci, niech w nas wszystkich rozbłyśnie. Niech nikt z nas nie pozostaje poza zasięgiem tej jasności, niech nikt nie trwa pogrążony w nocy; ale idźmy naprzód, wszyscy jaśniejący, wszyscy opromienieni jej blaskiem. Wychodźmy jej naprzeciw. Wraz ze starcem Symeonem przyjmijmy owe jasne i wiekuiste światło.., albowiem to Chrystus jest zbawieniem danym nam od Boga Ojca”. Amen.

Abp Marek Jędraszewski

Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej pasterskiej (Kraków, 25 grudnia 2019 r.)

Tajemnica Nocy, pośród której objawia się dobroć samego Boga

„Gdy noc w swoim biegu dosięgała połowy...”

W dziejach Narodu Wybranego wielokrotnie – właśnie nocą – działał Pan Bóg, objawiając swoją potęgę i moc. Opis pierwszej nocy w pięknej teologicznej szacie przekazuje nam Księga Mądrości. „Gdy głęboka cisza zalegała wszystko – pisał w niej natchniony autor – a noc w swoim biegu dosięgała połowy, wszechmocne Twe słowo z nieba, z królewskiej stolicy, jak miecz ostry niosąc Twój nieodwołalny rozkaz, jak srogi wojownik runęło pośrodku zatraconej ziemi. I stanąwszy, napełniło wszystko śmiercią” (Mdr 18, 14-16a).

Ku czemu zostało skierowane owo Boże słowo, które zawierało w sobie atrybuty potężnych i zdecydowanych działań, było bowiem niby wojownik uzbrojony w ostry miecz? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Księdze Wyjścia: „O północy Pan pozabijał wszystko pierworodne Egiptu: od pierworodnego syna faraona, który siedzi na swym tronie, aż do pierworodnego tego, który był zamknięty w więzieniu, a także wszelkie pierworodne z bydła. I wstał faraon jeszcze w nocy, a z nim wszyscy jego dworzanie i wszyscy Egipcjanie. I podniósł się wielki krzyk w Egipcie, gdyż nie było domu, w którym nie byłoby umarłego” (Wj 12, 29-30). W ten sposób okazała się potęga Bożej prawicy. Faraon nie chciał Izraelitom pozwolić na wyjście z Egiptu – i w swym uporze trwał, mimo iż widział wiele znaków danych mu przez Mojżesza, a poddany mu lud boleśnie doświadczył wielu już plag. Bóg więc dopuścił tę ostatnią, najbardziej dotkliwą. Tak oto pośród nocy objawiła się wszechmoc słowa, które wyszło „z nieba, z królewskiej stolicy” – z ust Najwyższego. Było ono naprawdę jak „srogi wojownik”, który uzbrojony w „miecz ostry” działa pośrodku „zatraconej ziemi”.

Wielki krzyk przerażenia rozległ się wtedy w całym Egipcie. Tymczasem dla Izraelitów była to noc radości. Moc Bożego słowa sprawiła bowiem, że otwarła się przed nimi droga do ułaskawionej Ziemi Obiecanej. Jak czytamy dalej w Księdze Wyjścia, „jeszcze [tej] nocy kazał faraon wezwać Mojżesza i Aarona, i powiedział: «Wstańcie, wyruszajcie z pośrodku mojego ludu, tak wy, jak Izraelici! Idźcie i oddajcie cześć Panu według waszego pragnienia». I wyruszyli Izraelici z Ramses ku Sukkot w liczbie około sześciuset tysięcy mężów pieszych, prócz dzieci” (Wj 12, 31. 37).

Moc słowa działającego tej nocy otwarła Narodowi Wybranemu drogę ku wolności w wymiarze ziemskim. W ojczyźnie, do której zmierzali, pośród trudnej niekiedy codzienności wezwani byli do wiernego oczekiwania na inną, tym razem pełną wolność, którą miał przynieść Mesjasz Pański. To właśnie on miał wyzwolić Izraelitów od jeszcze gorszych kajdan niż te, których doświadczyli w Egipcie. Miał przynieść zwycięstwo nad śmiercią, będącą następstwem nieposłuszeństwa pierwszych rodziców.

„Gdy noc w swoim biegu dosięgała połowy...”

Liturgia Kościoła przywołuje właśnie te słowa Księgi Mądrości, wspominając wydarzenie innej jeszcze nocy – nocy, która przyniosła spełnienie oczekiwań Narodu Wybranego. Jej opis zawdzięczamy św. Łukaszowi. Jest to noc, pośród której odwieczne Słowo zstąpiło z nieba i przyszło do swego ludu jako człowiek, rodząc się z Najświętszej Dziewicy Maryi. Słowo stało się wtedy Ciałem i obrało sobie mieszkanie pośród swego ludu. Świadcami tej prawdy byli najpierw prości pasterze spod Betlejem. Ewangelista pisze: „W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan»” (Łk 2, 8-11).

Pasterze, jak wszyscy Izraelici, wyczekiwali przyjścia Mesjasza. Jednak cudowna nowina, jaką usłyszeli, domagała się potwierdzenia i osobistego doświadczenia. Właśnie do takiej rozumnej wiary zachęcał ich anioł, kiedy mówił: „A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (Łk 2, 12). Mimo iż zapewne byli utrudzeni po całym dniu pracy, pasterze wyruszyli na poszukiwanie zapowiedzianego znaku: „Gdy [więc] aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: «Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił»” (Łk 2, 15).

Św. Łukasz pisze, że „udali się [tam] z pośpiechem” (Łk 2, 16a). Nie tylko nie zlekceważyli sobie wezwania anioła, ale i nie zabrakło im odwagi, by pośród nocy opuścić schronienie i wyruszyć w drogę – nawet gdyby miało ich spotkać rozczarowanie. Przecież mogło się okazać, że anielska wizja była tylko jakimś nocnym złudzeniem. I właśnie dlatego, że byli mądrzy mądrością prostych ludzi, którzy pośród codzienności muszą wielokrotnie podejmować decyzje rozumne, oparte na obserwacji świata i osobistym doświadczeniu, dane im było zobaczyć Tych, którzy swoją obecnością tworzyli niezwykłą historię tej świętej nocy – nocy, która była początkiem nowej ery w dziejach całego świata: pasterze znaleźli Maryję, Józefa i „Niemowlę, leżące w żłobie” (por. Łk 2, 16b).

Co przeżywali w głębi swych serc? Co czuli? Św. Łukasz nic nam o tym nie mówi. To chrześcijańska tradycja w swych niezliczonych obrazach, rzeźbach, a także w pieśniach pokazuje ich zachwyt, ich postawę najwyższej czci i adoracji, ich prostotę, wyrażającą się w pełnych miłości i dobroci gestach: ofiarowania owieczki, kawałka sera, otulenia własnym skromnym kubraczkiem, „żeby Dzieciątko nie płakało z zimna” – jak to śpiewamy w naszych wzruszających pastoralkach. Natomiast św. Łukasz przekazuje nam coś innego, coś, co jest najbardziej istotne: treść rozmowy, jaka się nawiązała między pasterzami a Maryją i Józefem. Pasterze „opowiedzieli [bowiem] o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciństwie” (Łk 2, 17).

Dla Jego Rodziców musiało to być wyjątkowe doświadczenie, będące kolejnym po-

twierdzeniem, że wszystko to, co do tej pory usłyszeli o swoim wybraniu i powołaniu, rzeczywiście było dziełem Najwyższego. Kiedy Maryja kilka miesięcy wcześniej, tuż po Zwiastowaniu, podczas Nawiedzenia ujrzała Elżbietę w stanie błogosławionym i usłyszała słowa powitania: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 42. 45), zrozumiała, że sam Pan daje znak, że wszystko, co usłyszała od anioła, jest prawdą. I oto teraz, tej oto nocy, zapowiedź się wypełniła. Jest Matką. Z największą miłością i najgłębszą czułością patrzy na „leżące w żłobie” Dzieciątko (Łk 2, 16c). A równocześnie, jak podaje św. Łukasz, zachowuje wszystkie te sprawy i rozważa je w swoim sercu (por. Łk 2, 19). Rozważa, czyli pragnie zrozumieć ostateczny sens tego, co dzięki woli Najwyższego Boga i dzięki Jej *Fiat* – dzięki Jej „Niech się tak stanie” – dokonało się w betlejemskiej grocie. Bo sens tego wydarzenia nie zamyka się w „tu i teraz”. Jest przede wszystkim zapowiedzią rzeczy przyszłych. Zgodnie z poleceniem anioła, które otrzymała zarówno Ona, jak i Józef, ósmego dnia po narodzeniu nadadzą Dzieciątku „imię Jezus”, co znaczy: Bóg-Jahwe jest zbawieniem” (Łk 1, 31; Mt 1, 21). Maryja z prawdziwie matczyną tkliwością patrzy na Niego, a w Jej sercu wracają słowa, które anioł wypowiedział podczas Zwiastowania: „Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1, 32-33). Do tych słów anioła dołączały się znane Jej zapewne słowa proroka Izajasza, który przed wiekami wieścił niezwykłą prawdę o Jej Synu: „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju. Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic” (Iz 9, 5-6).

Józef, podobnie jak Maryja, także rozważał w swym sercu owe wielkie rzeczy, które tej cudownej betlejemskiej nocy stawały się jego udziałem. W słowach pasterzy, opowiadających o tym, „co im zostało objawione o tym Dziecięciu” (Łk 2, 17) – że jest ono Zbawicielem, Mesjaszem i Panem (por. Łk 2, 11) – odnajdywał potwierdzenie tego, co sam przed kilkoma miesiącami usłyszał w Nazarecie od anioła: że jego małżonka Maryja porodzi Syna, któremu on, Józef, ma nadać imię Jezus, ponieważ właśnie On jest prawdziwym Zbawicielem, który „zbawi swój lud od jego grzechów” (por. Mt 1, 21). Być może również przypominał sobie zapowiedź Izajasza: „Oto Panna poczne i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz 7, 14). A tak właśnie się stało tej świętej betlejemskiej nocy. Świadcstwo pasterzy jednoznacznie potwierdzało, że to, czego w swej pokorze nie miał odwagi pomyśleć, było prawdą: Maryja, jego małżonka, jest właśnie ową Dziewicą z zapowiedzi proroka, dzięki której przybywa na świat Mesjasz, Pan.

Tak oto zarówno pełna zaufania Bożemu słowu wiara Maryi i Józefa, jak i ufna wiara pasterzy, znajdowały potwierdzenie w znakach, które odczytywali mocą swojego rozumu. Po wiekach, w głębi Średniowiecza, istotę takiej głębokiej, wspartej o rozum wiary, św. Anzelm z Canterbury wyrazi poprzez swe słynne powiedzenie: *Fides quaerens intellectum* – wiara niejako ze swej natury poszukuje zrozumienia.

„Gdy noc w swoim biegu dosięgała połowy...”

Noc przejścia anioła śmierci przez domu Egipcjan. Noc trwogi dla tych, którzy nie rozumieli, lub też nie chcieli uznać, że oto Bóg mówi do człowieka przez znaki. Natomiast noc wielkiej radości dla tych, którzy doznali Bożej pomocy. Izraelici mieli odtąd już na zawsze wspominać wydarzenia tej nocy zgodnie z tym, co przykazał im Mojżesz: „Pamiętajcie

o dniu tym, gdyście wyszli z Egiptu, z domu niewoli, gdyż potężną ręką wywiódł was Pan stamtąd” (Wj 13, 3). Ale ta noc wyjścia i przejścia nie była jeszcze pełnią czasu.

Ta pełnia nadeszła po wiekach, podczas innej, tym razem betlejemskiej nocy. Ale ta noc nie była – jak niegdyś w Egipcie – dla jednych czasem wielkiego krzyku rozpacz i przerażenia, a dla drugich czasem radości z powodu wielkich rzeczy, których dokonał Wszechmocny Pan. Ta noc wieściła pokój całemu światu. Jej przesłanie znalazło swój najgłębszy wyraz w postaci owego „mnóstwa zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania»” (Łk 2, 13b-14). Narodzony z Maryi Dziewicy Syn Boży Jezus Chrystus swoim życiem i nauczaniem, swoją śmiercią i zmartwychwstaniem wykupił nas i uwolnił z niewoli grzechu, abyśmy stali się synami Boga Ojca. A że tak właśnie jest, mówi zesłany przez Boga do naszych serc Duch Jego Syna, „który woła [w nas]: *Abba, Ojcze!*”.

Zatem nie jesteśmy już więcej niewolnikami. Jesteśmy synami Boga. Jesteśmy Jego dziedzicami (por. Ga 4, 2-7). Wspominając i świętując wydarzenie betlejemskiej nocy, rozumiemy wielkość naszej człowieczej godności, która tak niezwykle została wyniesiona dzięki temu, że przed wiekami Syn Boży stał się Człowiekiem. Stał się jednym z nas, podobnym do nas we wszystkim oprócz grzechu – ale też Jedynym pośród miliardów ludzkich istnień. Nasza wiara wsparta rozumem mówi: wszystko zawdzięczamy Bogu. Jego darem jest nasza wyjątkowość pośród wszystkich innych istot tej ziemi i nasze nad nią panowanie; Jego łaską jest wspólnota Kościoła, w którym możemy wychwalać wielkie dzieła Ojca bogatego w miłosierdzie; to On dokonał naszego zbawienia i On dał nam nadzieję na wieczną szczęśliwość.

Gdy podczas tej Pasterki dzisiejsza noc w swoim biegu osiąga właśnie swojej połowy, z wdzięcznością wobec Tego, który „do końca nas umiłował” (por. J 13, 1), za przykładem pasterzy z największą czcią klękamy przed Boskim Logosem, Jednorodzonym Słowem, które stało się Ciałem, i śpiewamy: „Cicha noc, święta noc/ Narodzony Boży Syn/ Pan Wielkiego majestatu/ Niesie dziś całemu światu/ Odkupienie win./ Cicha noc, święta noc,/ Jakież w tobie dzisiaj czas!/ W Betlejem Dziecina święta/ Wznosi w górę swe rączęta,/ Błogosławi nam,/ Błogosławi nam”.

Abp Wiktor Skworc

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z udzieleniem posługi akolitu (Katowice, 13 grudnia 2019 r.)

Jesteśmy niejako „z niej” i „dla niej”

Drodzy Prezbiterzy, drodzy Alumni, Kandydaci do diakonatu i akolitu!

1. Trzeba sobie na nowo uświadamiać, zwłaszcza w godzinie Eucharystii, że jest ona fundamentalną racją bytu sakramentu kapłaństwa, który definitywnie począł się w momencie ustanowienia Eucharystii i wraz z nią. Nie bez powodu słowa „To czyńcie na moją pamiątkę”, wypowiedziane bezpośrednio po słowach eucharystycz-

nej konsekracji, powtarzamy przy każdym przeistoczeniu, sprawując Najświętszą Ofiarę.

Udzielenie święceń prezbiteratu, jak na to wskazuje już pierwsze świadectwo liturgiczne, jest połączone z Mszą św. Jesteśmy niejako „z niej” i „dla niej”. Sobór Watykański II uświadomił z nową siłą tę odwieczną prawdę, że tak jak Kościół „sprawia Eucharystię”, tak „Eucharystia buduje” Kościół, która to prawda związana jest jak najściślej z tajemnicą Wielkiego Czwartku. To wtedy podczas Ostatniej Wieczerzy Chrystus powiedział do apostołów: „bierzcie i jedzcie...”, „bierzcie i pijcie”, a oni, spełniając Jego polecenie, weszli po raz pierwszy w tę sakramentalną komunie z Synem Bożym, która stanowi zadatek życia wiecznego. Od tego czasu i aż do skończenia wieków Kościół buduje się poprzez tę samą komunie z Synem Bożym, która jest zadatkiem wiekistej Paschy. To wielka tajemnica naszej wiary, w której „dokonuje się ustawicznie dzieło zbawienia” (por. kan. 904).

2. Drodzy Akolici! Słowo „akolita” pochodzi od greckiego słowa *akóloutheo* i oznacza: „iść za kimś, naśladować, towarzyszyć”. Idźcie za Powołującym, za Jezusem, który w Wieczniku ustanowił Eucharystię. W niej i przez nią jest z nami! Odwzajemniamy tę obecność Bożej Osoby, będąc przy niej, postępując na drodze powołania, przyjmując kolejne posługi, a we właściwym czasie święcenia prezbiteratu, aby Eucharystię uobecniać.

Drodzy Kandydaci do akolitu! Znane są wasze obowiązki związane z Eucharystią – winniście jej służyć i ją rozdzielać wiernym, zwłaszcza chorym. Nakładam na was obowiązek zapraszania do udziału w Eucharystii, tym bardziej, że historia opowiedziana w dzisiejszej Ewangelii się powtarza. Syn Człowieczy, który zapowiedział, że będzie z nami przez wszystkie dni aż do skończenia świata, nie jest rozpoznawany w pokornych znakach chleba i wina. Co więcej, bywa lekceważony, zapomniany albo znieważany!

Wasze zapraszanie będzie skuteczne, jeśli w sprawie Eucharystii będziecie jak prorok Eliasz – jak ogień; jeśli przyjmiecie i będziecie gorliwie prowadzili eucharystyczny styl życia, jak patron dzisiejszego dnia, św. Jan od Krzyża. Dedykuję wam dzisiaj jego słowa o Eucharystii:

„To wieczne źródło znalazło ukrycie
W Chlebie Żywota, aby dać nam życie,
Choć się dobywa wśród nocy.
A potok, który od tych dwóch pochodzi,
Żadnej istnością swoją nie przechodzi,
Choć się dobywa wśród nocy.
I stąd podnosi głos, wzywa stworzenia,
By się syciły w zdrojach Utajenia,
Co się spełniły wśród nocy.
To jest to źródło, którego pożądam,
To jest Chleb Życia, który tu oglądam,
Choć się dobywa wśród nocy”.

Prawdziwą cześć dla Eucharystii „dobywa się” z tajemnicy „nocy” czynną miłością bliźniego. Wiemy, że taki jest prawdziwy i pełny porządek miłości, którego nauczył nas Pan: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

Eucharystia do tej miłości wychowuje nas w sposób najgłębszy, ukazuje bowiem, jaką wartość w oczach Bożych ma każdy człowiek, nasz brat i siostra, skoro każdemu w taki sam

sposób Chrystus daje siebie samego pod postaciami chleba i wina. Jeżeli praktykujemy autentyczny kult eucharystyczny, w oczach naszych musi rosnąć godność każdego człowieka. A poczucie tej godności staje się najgłębszym motywem naszego odniesienia do bliźnich.

Musimy też wówczas stawać się szczególnie wrażliwi na każde ludzkie cierpienie i niedolę, na każdą niesprawiedliwość i krzywdę, szukając, w jaki sposób praktycznie im zaradzić. Uczymy się z szacunkiem odkrywać prawdę o człowieku wewnętrznym, bo przecież właśnie to wnętrze staje się sakramentalnym mieszkaniem Boga w Eucharystii.

3. Drodzy Alumni, drodzy Akolici! Eucharystia jest tajemnicą obecności Boga, przed którą się kłęką, co nazywamy adoracją – spojrzeniem na siebie nawzajem: On patrzy na nas, a my na Niego. W milczeniu i ciszy, bez słów, by w końcu za Apostołem Tomaszem wyznać: „Pan mój i Bóg mój”!

Czasem w tej sprawie jest i nam potrzebna podpowiedź w duchu słów św. Jana, który wskazując na nieznanego na brzegu Jeziora Galilejskiego, powiedział Piotrowi: „To jest Pan” (J 21,7). Czasem trzeba, byśmy – jako słudzy Eucharystii – biskupi, prezbiterzy, diakoni i akolici byli tymi podpowiadającymi. Byśmy nawet sobie nawzajem przypominali: „To jest Pan”!

Drodzy Alumni! Bądźcie zawsze heroldami Eucharystii! Wskazujcie na Ciało Pańskie i Jego Krew, jak to czyni za św. Janem Chrzycielem każdy celebrans: „Oto Baranek Boży! Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka”.

Instrukcja Biskupa Płockiego o przygotowaniu i sprawowaniu sakramentu małżeństwa w Diecezji Płockiej

Wprowadzenie

1. Chrystus zaszczycił swoją obecnością zaślubiny w Kanie Galilejskiej, a przez wstawiennictwo Maryi pomógł nowożeńcom w ich owocnym przeżyciu (por. J 2, 1-11). Radość zaślubin nowych małżonków jest od wieków radością całej wspólnoty Kościoła. Przez swoją miłość małżeńską pragną oni ukazywać miłość Chrystusa-Oblubieńca do Jego Oblubienicy-Kościoła. Ten ważny dzień zawarcia sakramentu małżeństwa wymaga właściwego przygotowania narzeczonych.

2. Troskę o sakrament małżeństwa wyraził już zwołany przeze mnie 43. Synod Płocki, który w trzech dokumentach poruszył kwestię właściwego przygotowania do ślubu¹. Pozostają one ważne i aktualne. Doświadczenie wizytacji pasterskich, obserwacje Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Płockiej, Wydziału ds. Rodzin Kurii Diecezjalnej Płockiej i Referatu do spraw Muzyki Kościelnej i spraw Organistowskich, uwagi księży dziekanów i dekanalnych duszpasterzy rodzin oraz wielu kapłanów i wiernych świeckich przynoszą wciąż nowe spostrzeżenia, które domagają się uregulowania, ujednoczenia i doprecyzowania,

¹ Por. KOMISJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, „Źródło i szczyt”. *Życie liturgiczne i sakramentalne w Diecezji Płockiej*, w: *Gdzie jest Bóg, tam jest przyszłość. XLIII Synod Diecezji Płockiej*, Płock 2015, s. 93-102, 111-112; KOMISJA DS. MAŁŻEŃSTWA I RODZINY, *Obrona i promocja rodziny w Diecezji Płockiej*, w: tamże, s. 128-146; *Instrukcja o duszpasterstwie rodzin*, tamże, s. 473-478; *Instrukcja o przygotowaniu do małżeństwa życia rodzinnego w Diecezji Płockiej*; tamże, s. 479-489.

co należy czynić, a czego unikać podczas przygotowania i sprawowania sakramentu małżeństwa w Diecezji Płockiej.

3. Celem niniejszej instrukcji jest podkreślenie wielu dobrych praktyk, ale też jasne wskazanie nieprawidłowości w poprawnym sprawowaniu sakramentu małżeństwa. Troška o to jest zadaniem nie tylko biskupa, ale także wszystkich kapłanów i wiernych świeckich. Wymaga ona jednomyślności i współdziałania, aby nie powodować wśród wiernych zdziwienia czy mylnego wrażenia, jakoby pewne czynności czy praktyki były zakazane w jednej parafii, a dozwolone w innej. Korzystając z bogactwa tradycji diecezji, wydobywamy z jej skarbcza „rzeczy stare i nowe” (por. Mt 13, 51).

Czas i miejsce zawierania sakramentu małżeństwa

4. Jak wskazuje rytuał, sakrament małżeństwa może być zawierany w każdym czasie, poza wskazanymi dniami liturgicznymi. Zakazane jest sprawowanie małżeństwa w Wielki Piątek Męki Pańskiej i w Wielką Sobotę. Co do wesela jednak, zgodnie z IV przykazaniem kościelnym, należy uświadomić nowożeńcom, że w czasie całego okresu Wielkiego Postu należy powstrzymać się od zabaw. Co do piątków, w wykładni tegoż przykazania Konferencja Episkopatu Polski przypomniła: „Nowelizacja zapisu czwartego przykazania nie zmienia w niczym dotychczasowego charakteru każdego piątku jako dnia pokutnego, w którym katolicy powinni «modlić się, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać wstrzemięźliwość» (zob. kan. 1249-1250). Wyjątkiem są jedynie przypadające wtedy uroczystości. Jeśli zatem w piątek katolik chciałby odstąpić ze słusznej przyczyny od pokutnego przeżywania tego dnia, winien uzyskać odpowiednią dispensę². Urządzenie wesel w piątki wymaga zatem postarania się o stosowną dispensę³.

5. „Zwyczajnym i zalecanym miejscem sprawowania celebracji sakramentu małżeństwa jest kościół jako miejsce poświęcone i przeznaczone do sprawowania liturgii. Zezwolenia biskupów na inne rozwiązania mają charakter indywidualny, są wyjątkowe i powinny takimi pozostać ze szczególnie poważnych przyczyn. Nie należy zezwalać na zawieranie małżeństwa poza miejscem świętym bez poważnej przyczyny, której nie mogą stanowić racje natury komercyjnej czy wynikające z ekstrawagancji, próżności lub naśladowania zwyczajów obcych tradycji katolickiej⁴.”

Liturgia sakramentu małżeństwa

6. Małżeństwo zasadniczo winno zawierać się podczas Mszy św. Należy więc uświadomić nowożeńcom, w jaki sposób mogą ubogacić liturgię sakramentu, w porozumieniu z księdzem proboszczem i organistą, wybierając odpowiednie osoby do odczytania czytań mszalnych, śpiewu psalmu responsoryjnego (psalterzystę), przedstawienia wezwań modlitwy powszechnej czy też przyniesienia darów ofiarnych.

2 KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Uchwała nr 15/364/2014 z dn. 13 marca 2014 r. w sprawie zatwierdzenia IV przykazania kościelnego i promulgacji jednolitego tekstu przykazań kościelnych po ich nowelizacji wraz z wykładnią*, w: *Okólnik Kurii Diecezjalnej Płockiej* 10 (2014), s. 52-54, tu: s. 54.

3 POR. KOMISJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, „*Źródło i szczyt*”, s. 124.

4 KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Stanowisko biskupów polskich w sprawie małżeństwa katolickiego zawieranego poza miejscem świętym* (16 kwietnia 2016 r.), n. 27.

7. Wielu wiernych ma wątpliwości, czy ich udział we Mszy św. obrzędowej w sobotę jest równoznaczny z wypełnieniem obowiązku niedzielnego, który normuje *Kodeks Prawa Kanonicznego*: „Nakazowi uczestnictwa we Mszy św. czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest sprawowana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego” (kan. 1248 § 1). XLIII Synod Płocki reguluje: „Stąd również i tzw. Msza Święta ślubna sprawowana w sobotę wieczorem (zwykle nie wcześniej niż o godzinie 16.00) może zadośćuczynić obowiązkowi uczestnictwa we Mszy Świętej niedzielnej jedynie wówczas, gdy jest ona Mszą Świętą niedzielną, połączoną z udzieleniem sakramentu małżeństwa. W praktyce oznacza to, że formularz tej Mszy Świętej (czyli teksty modlitw i czytania biblijne podczas niej używane) jest wzięty z niedzieli przypadającej następnego dnia”⁵. Dotyczy to w szczególności Niedziel Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocnego oraz uroczystości przypadających w niedzielę. W przypadku Niedziel Okresu Zwykłego i Okresu Narodzenia Pańskiego można skorzystać z formularza Mszy obrzędowej za nowożeńców, o ile sakrament małżeństwa nie jest sprawowany podczas cotygodniowej parafialnej Mszy niedzielnej. Stosownie do okresu liturgicznego należy wykonać hymn *Chwała na wysokości Bogu* oraz złożyć *Wyznanie wiary* (po modlitwie powszechnej). W Niedziele Okresu Zwykłego i Okresu Narodzenia Pańskiego, gdy nie sprawuje się Mszy obrzędowej, wykonuje się czytania z odpowiedniej niedzieli, jednak jedno czytanie można zaczerpnąć z rytuału sakramentu małżeństwa. Podczas Mszy sprawowanej z formularza za nowożeńców należy korzystać z czytań zawartych w *Obrzędach sakramentu małżeństwa*⁶.

8. Ksiądz proboszcz winien zadbać o to, aby w czasie liturgii były używane aktualne i schludne księgi liturgiczne. Dotyczy to zwłaszcza *Lekcjonarza mszalnego* oraz rytuału *Obrzędy sakramentu małżeństwa*.

9. Jeśli małżeństwo sprawuje się w czasie Mszy św., małżonkowie mają prawo przyjmą Komunię św. pod dwiema postaciami, najlepiej z darów konsekrowanych w czasie tejże Mszy.

10. Należy pamiętać, że zgodnie z księgą *Obrzędów sakramentu małżeństwa* w czasie Mszy za nowożeńców opuszcza się Akt pokuty, a po modlitwie *Ojcie nasz* należy odmówić odpowiednie błogosławieństwo nowożeńców, po czym przechodzi się do wezwania: *Pokój Pański niech zawsze będzie z wami*, następnie mówi się: *Przekażcie sobie znak pokoju*, opuszczając inne modlitwy⁷.

11. W czasie przekazywania znaku pokoju kapłan powinien zachować umiar. Może przekazać go nowożeńcom, nie powinien zaś opuszczać prezbiterium⁸.

Śpiewy i muzyka

12. Śpiew, który wyraża wiarę ludu Bożego, jest ważną i integralną częścią liturgii⁹. Szczególnie podczas liturgii obrzędowych obserwuje się dziś zbyt dużo śpiewu solowe-

5 KOMISJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, „*Źródło i szczyt*”, s. 104.

6 Por. *Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1995, nr 34, 54-56.

7 Por. *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, nr 77.

8 Por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, n. 82 i 154; KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Wskazania Episkopatu Polski po ogłoszeniu nowego wydania Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego* (9 marca 2005 r.), n. 33.

9 Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, n. 112.

go albo śpiewu chóru lub scholi, co powoduje bierne uczestnictwo wiernych. Należy tak układać repertuar pieśni, by wierni mogli je wspólnie śpiewać z użyciem dostępnych środków do wyświetlania tekstów albo specjalnie przygotowanych tekstów drukowanych.

13. Właściwy dobór śpiewów oraz osób śpiewających jest nierzadko powodem niepotrzebnych dyskusji w kancelariach parafialnych. Nie każdy śpiew, który podoba się narzeczonym, nadaje się do wykonywania w czasie liturgii sakramentu małżeństwa. Ponieważ sprawujemy sakrament małżeństwa i Najświętszej Eucharystii, które są oficjalnym publicznym kultem Kościoła, w trakcie celebracji należy posługiwać się tylko i wyłącznie zatwierdzonymi pieśniami liturgicznymi, przeznaczonymi do liturgii. Dlatego w trosce o piękno liturgii, w oparciu o praktykę naszej diecezji zarządzam, że w czasie liturgii Mszy św., także ze sprawowaniem sakramentów i sakramentaliów, można korzystać z repertuaru pieśni, dostępnego w następujących śpiewnikach kościelnych (także w ich wcześniejszych wydaniach):

Karol Mrowiec (red.), *Śpiewnik liturgiczny*, Lublin 1998;

Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, wyd. XLI, W. Kałamarz CM, A. Ziółkowski CM (red.), Kraków 2015¹⁰;

Gizela M. Skop (red.), *Exsultate Deo. Śpiewnik mszalny*, wyd. X, Kraków 2010

oraz pieśni i utwory muzyczne z listy, zatwierdzonej przez Diecezjalną Komisję Muzyki Kościelnej.

14. Wielowiekowa tradycja Kościoła zawsze za pierwszy śpiew liturgii rzymskiej uważała chorał gregoriański, z którego skarbca także należy czerpać w sprawowaniu liturgii sakramentu małżeństwa. W tym kontekście powinno się zwrócić szczególną uwagę na śpiew starożytnego hymnu *Veni, Creator Spiritus (O, Stworzycielu, Duchu przyjdź)*, aby był wykonywany poprawnie i, jeśli okoliczności za tym przemawiają, po łacinie oraz w całości.

15. W repertuarze wokalne muzyki solowej lub chóralnej należy korzystać tylko z utworów przeznaczonych do użytku liturgicznego. Nie wolno wykonywać żadnych utworów o charakterze świeckim, piosenek religijnych albo muzyki popularnej¹¹.

16. Psalm responsoryjny może wykonywać tylko jedna osoba, stojąc na ambonie. Nie należy tego śpiewu powierzać kilku osobom, scholi lub chórowi¹².

17. Zgodnie z Instrukcją Konferencji Episkopatu Polski oprócz organów „mogą rozbrzmiewać w liturgii także inne instrumenty. Jednak nie każdy instrument odpowiada godności świątyni i jest w jednakowym stopniu zdalny do wzmacniania ducha modlitwy. Nie wolno używać w liturgii instrumentów przeznaczonych do wykonywania muzyki świeckiej (np. gitara elektryczna, perkusja, fortepian, syntezator)”¹³.

18. Muzykę instrumentalną – na pierwszym miejscu organową – wolno wykonywać przed rozpoczęciem śpiewu na wejście (śpiewu na wejście nie wolno opuścić), podczas przygotowania darów, po wykonaniu śpiewu na Komunię, jeśli rozdzielanie Komunii św.

10 *Śpiewnik ks. Jana Siedleckiego podczas 372. Zebrania Plenarnego (14-16 kwietnia 2016 r.) został uznany przez Konferencję Episkopatu Polski jako ogólnopolski śpiewnik liturgiczny.*

11 POF. ŚWIĘTA KONGREGACJA OBRZĘDÓW, *Instrukcja Musicam sacram o muzyce w Świętej Liturgii*, n. 43 i 63; KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej* (14 października 2017 r.), n. 7 i 30g.

12 KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Wskazania Episkopatu Polski po ogłoszeniu nowego wydania Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego* (9 marca 2005 r.), n. 14.

13 KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, n. 37b.

nadal trwa (śpiewu na Komunię nie wolno opuścić), w ramach uwielbienia po Komunii św. oraz po zakończeniu Mszy św. Utwory wykonywane podczas liturgii winny pochodzić z kościelnego skarbcza muzyki sakralnej i odpowiadać charakterowi poszczególnych części Mszy św. Nie wolno wykonywać utworów pochodzenia świeckiego, zarówno dawnych, jak i współczesnych¹⁴. Ponadto należy zachować właściwe proporcje pomiędzy muzyką instrumentalną a śpiewem, by nie wykluczyć wiernych z udziału we wspólnym śpiewie.

19. W czasie rozmowy narzeczonych z duszpasterzem w kancelarii parafialnej należy poruszyć temat śpiewu i jego wykonawców pamiętając o tym, że pierwszeństwo należy się zawsze organście, za którego utrzymanie odpowiedzialni są także wierni zawierający sakrament małżeństwa. Należy im uświadomić, że ofiary składane przy okazji ślubów, chrztów i pogrzebów to często główne źródło utrzymania organistów.

20. Inni muzycy, zarówno wokaliści, jak i instrumentalni mogą być dopuszczeni do wykonywania śpiewów i muzyki w czasie liturgii jedynie w porozumieniu z księdzem proboszczem oraz z organistą i tylko wówczas, gdy ukończyli *Kurs Liturgiczny* dla pełniących posługę muzyczną w liturgii.

21. Ponadto, „muzyka w liturgii ma być wykonywana wyłącznie «na żywo». Niedopuszczalne jest stosowanie tzw. automatycznych organistów. Muzyka odtwarzana elektronicznie nie może zastępować gry na instrumentach lub śpiewu zgromadzonych”¹⁵. Dlatego też zabronione jest wykorzystywanie w liturgii jakichkolwiek nagrań, np. jako akompaniamentu dla śpiewu lub solowej gry na instrumencie.

Dekoracja kościoła

22. Pod wpływem środków społecznego przekazu, filmów i innych sposobów komunikacji rozpowszechniło się wśród niektórych wiernych błędne przekonanie, jakoby dekoracja kościoła była jednym z najistotniejszych elementów przygotowania do sakramentu małżeństwa. Szczególnie pod wpływem protestanckich ceremonii zaślubin wielu katolików zaczęło ustawiać w kościołach różnego typu bramy, szpalery ze sztucznych kwiatów czy świec albo innych materiałów. Należy uświadamiać wiernym, szczególnie podczas rozmowy w kancelarii parafialnej przy okazji zgłaszania ślubu, że dekoracja kościoła ma wyrażać podniosłość uroczystości, ale nie powinna być przesadna ani kiczowata. Najważniejszą przestrzenią, w której sprawowana jest Msza św. oraz obrzędy sakramentu małżeństwa jest prezbiterium oraz znajdujący się w nim ołtarz i to tam należy skupić uwagę uczestników.

23. Wiele kościołów, zwłaszcza starszych, posiada piękne ornamenty, malowidła i inne elementy architektury. Nie wymagają one tym samym dodatkowego ozdabiania. Wystarczające jest – jak to słusznie czyni wiele par nowożeńców – zadbanie o estetyczną dekorację kwiatową ołtarza, ambony i innych miejsc prezbiterium. Godną pochwałą jest praktyka, by te żywe kwiaty zostawały w kościele na niedzielę, podczas której duszpasterze dziękują nowym małżonkom za ten ich dar na rzecz parafii.

24. Zabrania się ustawiania dodatkowych świec czy to wzdłuż nawy kościoła, czy w innych jego miejscach. W liturgii Kościoła rzymskiego świece pali się zasadniczo jedynie na ołtarzu, w czasie proklamacji Ewangelii, a szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu czy procesji. Ustawianie szpalery świec dla nowożeńców nie ma żadnego uzasadnienia, jest ponadto zagrożeniem bezpieczeństwa uczestników liturgii.

14 Por. tamże, n. 7 i 37.

15 Tamże, n. 40. Powyższe przepisy liturgiczno-muzyczne dotyczą również pogrzebu chrześcijańskiego.

25. Niedozwolone jest także sypanie kwiatami w kościele przed narzeczonymi. Taki gest w tradycji Kościoła katolickiego jest stosowany tylko przed Najświętszym Sakramentem.

Inne wskazania

26. Uroczystość zaślubin sprawowana w świątyni wymaga stosownego, raczej godnego niż wygodnego stroju, zarówno nowożeńców, jak i gości. Odkryte ramiona, zbyt krótkie sukienki i spodnie nie są do pogodzenia z powagą liturgii.

27. Obrączki do ołtarza może przynieść dziecko, może je także podać zakrystianin albo inna, odpowiednio przygotowana osoba.

28. Sugeruje się, aby było dwoje świadków: mężczyzna i kobieta.

29. Należy zachować umiar i rozsądek w wyrażaniu radości podczas wychodzenia nowożeńców z kościoła. Prosi się nowożeńców, aby – jeśli to możliwe – pamiętając także o względach ekologicznych, przekonali swoich gości, by nie używali konfetti, które jest trudne do posprzątania z placu kościelnego, jak i ryżu, który jest pokarmem. Stosowniejszym miejscem niż kościół na użycie takich środków ekspresji, jak np. oklaski, jest sala weselna.

30. Wśród narzeczonych rozpowszechnia się godna pochwały praktyka proszenia gości, aby zamiast kwiatów ofiarowywali im inne przedmioty, np. zabawki, przybory szkolne czy książki, które potem przekazują na cele charytatywne, np. domy samotnej matki czy dzieła *Caritas*. Warto podjąć z narzeczonymi ten temat podczas *Spotkań dla narzeczonych* lub rozmowy w kancelarii parafialnej.

31. Osoby, które filmują lub wykonują zdjęcia w czasie ceremonii zaślubin winny mieć właściwe przygotowanie i przed uroczystością przedstawić się księdzu w zakrystii. Powinni także mieć ukończony stosowny kurs, organizowany przez władze kościelne.

32. Zabronione jest używanie dronów wewnątrz kościołów oraz wchodzenie przez fotografów i filmujących na ambony.

Tam, gdzie istnieje zwyczaj obchodzenia ołtarza na „ofiare” przez nowożeńców, należy go zachować. Dotyczy to także zwyczaju zostawiania przez nowożeńców wiązanki ślubnej na ołtarzu dedykowanym Matce Bożej.

34. Księża Proboszczowie, na mocy sprawowanego urzędu, są zobowiązani do szczególnej dbałości o właściwy zapis o zawarciu sakramentu małżeństwa w *Księdze ochrzczonych*, w księdze *Protokołów przedślubnych*, w *Księdze zaślubionych*, a także w kartotece parafialnej. Należy to uczynić bez zbędnej zwłoki. Dotyczy to obowiązku powiadamiania proboszcza miejsca chrztu o zawartym małżeństwie kanonicznym (*Ne temere*) oraz urzędowym, pięciodniowym obowiązku dostarczenia przez proboszcza podpisanego zaświadczenia o zawarciu małżeństwa do Urzędu Stanu Cywilnego¹⁶.

Zakończenie

35. Właściwe i pobożne sprawowanie sakramentu małżeństwa będzie z pewnością zachętą dla innych młodych, aby przemyśleć taki sposób przeżycia tej chwili. Do takiego roztropnego i skromnego przygotowania ślubu zachęca narzeczonych Papież Franciszek: „Zarazem jednak byłoby dobrze, aby wasze wesele było skromne i uwydatniało to,

¹⁶ W kwestiach prawnych, dotyczących sakramentu małżeństwa, obowiązujące normy zawiera *Dekret ogólny Konferencji Episkopatu Polski o przeprowadzeniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego* z dn. 8 października 2019 r.

co jest naprawdę ważne. Niektórzy bardziej troszczą się o znaki zewnętrzne, o przyjęcie, o zdjęcia, o stroje, o kwiaty... To są rzeczy ważne w czasie święta, ale tylko wtedy, gdy potrafią wskazywać na prawdziwy powód waszej radości: błogosławieństwo Pana dla waszej miłości. Postarajcie się o to, aby tak jak wino w Kanie, zewnętrzne aspekty waszego święta ujawniały obecność Pana i przypominały wam oraz wszystkim obecnym o źródle i przyczynie waszej radości”¹⁷.

+ Piotr LIBERA
Biskup Płocki

Płock, dnia 10 lutego 2020 roku

Instrukcja Biskupa Płockiego o oświadczeniu kandydatów na rodziców chrzestnych

1. Papież Franciszek w swoim nauczaniu, zwłaszcza w obowiązującej katolików adhortacji *Amoris laetitia* z 2016 r., podkreśla wagę samodzielnego rozeznawania w sumieniu przez każdego wierzącego, czemu powinni towarzyszyć kapłani. Coraz większym wyzwaniem dla wielu rodziców staje się znalezienie właściwych kandydatów na chrzestnych. W tym kontekście należy uświadamiać rodzicom, że gdy nie jest możliwe znalezienie dwojga chrzestnych, wystarczy jeden chrzestny lub chrzestna. Trzeba jednocześnie przypominać, że powinna być to taka osoba, która spełnia wszystkie warunki określone przez prawo kanoniczne.

2. Odwołując się do zapisów adhortacji *Amoris laetitia*, gdzie papież Franciszek zaznacza: „Jesteśmy powołani do kształtowania sumień, nie zaś domagania się, by je zastępować” (nr 37) – przed udzieleniem sakramentu chrztu św., kandydaci na rodziców chrzestnych w diecezji płockiej wypełniają stosowne: *Oświadczenie kandydata na ojca chrzestnego / Oświadczenie kandydatki na matkę chrzestną* (por. wzór wg zał. 1 i 2). To oświadczenie jest pomocą w rozeznaniu przez samego kandydata / kandydatkę, czy powinien podejmować tę funkcję.

3. Kandydat / kandydatka otrzymuje wskazane *Oświadczenie* w kancelarii parafialnej parafii faktycznego zamieszkania. Osoba ta, wsparta pomocą w rozeznaniu przez swojego duszpasterza, zostaje doprowadzona do podjęcia decyzji o złożeniu podpisu na tym dokumencie lub zaniechaniu tego działania. Duszpasterz jest osobą towarzyszącą kandydatowi / kandydatce w rozeznaniu, zaś to sam kandydat / sama kandydatka w swoim sumieniu ma rozstrzygnąć, czy spełnia wskazane warunki. Podpis jest dodatkową motywacją do złożenia prawdziwego oświadczenia.

4. Jako załącznik do *Oświadczenia* kandydaci składają zaświadczenie o przyjęciu sakramentu bierzmowania (co zakłada, że kandydat został wcześniej ochrzczony i przyjął już Najświętszą Eucharystię).

5. Jeśli kandydat / kandydatka uznaje, że spełnia wszystkie wskazane warunki i składa

17 FRANCISZEK, *Spotkanie z parami narzeczonych*, Watykan, 14 lutego 2014 r.

podpis oraz przedstawia wspomniane zaświadczenie, wówczas na tej podstawie duszpasterz potwierdza swoim podpisem w drugiej części dokumentu zdolność kandydata / kandydatki do podjęcia funkcji chrzestnego / chrzestnej. Oryginał *Oświadczenia* otrzymuje kandydat / kandydatka, natomiast kopię należy pozostawić w kancelarii parafialnej.

6. Można żywić nadzieję, że jasne sformułowanie na piśmie wskazań i przedstawienie ich kandydatowi / kandydatce do podpisu, choć być może nie ustrzeże od fałszowania przez nich sytuacji życiowej dla pełnienia za wszelką cenę funkcji rodzica chrzestnego, to może w znaczący sposób przyczynić się do ograniczenia wielu sporów w kancelariach parafialnych.

7. Przed chrztem należy zorganizować katechezę dla rodziców i chrzestnych (por. XLIII Synod Diecezji Płockiej, *Źródło i szczyt. Życie liturgiczne i sakramentalne w Diecezji Płockiej*, n. 44) celem objaśnienia teologii i celebracji chrztu.

+ Piotr LIBERA
Biskup Płocki

Płock, dnia 10 lutego 2020 roku

Pieczęć parafii

OŚWIADCZENIE KANDYDATA NA OJCA CHRZESTNEGO

Ja, niżej podpisany,.....
(imię i nazwisko kandydata)

pragnąc pełnić zadanie ojca chrzestnego
(imię i nazwisko dziecka)

świadomy odpowiedzialności, jaką przyjmuję przed Bogiem i przed Kościołem, oświadczam, że wypełniam wszystkie wymienione niżej warunki, by pełnić tę funkcję zgodnie z prawem Kościoła katolickiego (por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 874; XLIII Synod Diecezji Płockiej, *Źródło i szczyt. Życie liturgiczne i sakramentalne w Diecezji Płockiej*, n. 45):

- ukończyłem 16 rok życia,
- zostałem ochrzczony w Kościele katolickim, przyjąłem Pierwszą Komunię Świętą i sakrament bierzmowania (załączam stosowne zaświadczenie),
- wypełniam praktyki religijne, uczestniczę w niedzielnej Mszy św., mogę przystąpić do sakramentu pokuty i Komunii świętej,
- prowadzę życie zgodne z wiarą katolicką, to znaczy: nie żyję w związku jedynie cywilnym, nie żyję w związku niesakramentalnym ani w konkubinacie,
- nie podlegam żadnej karze kanonicznej, wymierzonej lub zadeklarowanej zgodnie z prawem,

- uczęszczałem / uczęszczam na katechezę szkolną,
- uczynię wszystko, aby należycie wypełnić obowiązek, jaki podejmuję.

.....
Miejscowość i data

.....
Podpis kandydata

Niniejszym zaświadczam, że na podstawie powyższego oświadczenia nie stwierdzono żadnych przeszkód, aby Pan

.....
(imię i nazwisko kandydata)

zamieszkały

na terenie Parafii Rzymskokatolickiej pw.

w, pełnił funkcję ojca chrzestnego.

Adnotacje:

L.S.

.....
Miejscowość i data

.....
Proboszcz parafii

Pieczęć parafii

▼ OŚWIADCZENIE KANDYDATKI NA MATKĘ CHRZESTNĄ

Ja, niżej podpisana,,
(imię i nazwisko kandydatki)

pragnąc pełnić zadanie matki chrzestnej,
(imię i nazwisko dziecka)

świadoma odpowiedzialności, jaką przyjmuję przed Bogiem i przed Kościołem, oświadczam, że wypełniam wszystkie wymienione niżej warunki, by pełnić tę funkcję zgodnie z prawem Kościoła katolickiego (por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 874; XLIII Synod Diecezji Płockiej, *Źródło i szczyt. Życie liturgiczne i sakramentalne w Diecezji Płockiej*, n. 45):

- ukończyłam 16 rok życia,
- zostałam ochrzczona w Kościele katolickim, przyjąłam Pierwszą Komunię Świętą i sakrament bierzmowania (załączam stosowne zaświadczenie),
- wypełniam praktyki religijne, uczestniczę w niedzielnej Mszy św., mogę przystąpić do sakramentu pokuty i Komunii świętej,
- prowadzę życie zgodne z wiarą katolicką, to znaczy: nie żyję w związku jedynie cywilnym, nie żyję w związku niesakramentalnym ani w konkubinacie,
- nie podlegam żadnej karze kanonicznej, wymierzonej lub zadeklarowanej zgodnie z prawem,
- uczęszczałam / uczęszczam na katechezę szkolną,
- uczynię wszystko, aby należycie wypełnić obowiązek, jaki podejmuję.

.....

Miejscowość i data

.....

Podpis kandydatki

Niniejszym zaświadczam, że na podstawie powyższego oświadczenia nie stwierdzono żadnych przeszkód, aby Pani

.....,

(imię i nazwisko kandydatki)

zamieszkała

na terenie Parafii Rzymskokatolickiej pw.

w, pełniła funkcję matki chrzestnej.

Adnotacje:

L.S.

.....

Miejscowość i data

.....

Proboszcz parafii

Dekret Biskupa Płockiego w sprawie udzielania chrztu dzieciom, których rodzice, nie mając przeszkód małżeńskich, trwają w związku niekanonicznym

W trosce o jednolitą praktykę duszpasterską w przypadkach prośby o udzielenie chrztu dziecku rodziców niezwiązanych przeszkodami małżeńskimi, którzy trwają w związku niekanonicznym, mając na uwadze przepis kan. 868 §1, n. 2 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* oraz p. 2 *Instrukcji duszpasterskiej Episkopatu o udzielaniu sakramentu chrztu świętego dzieciom z 1975 r.*, zarządzam, co następuje, *ad experimentum*, na okres jednego roku do dnia 10 lutego 2021 r.:

1. W odpowiedzi na prośbę rodziców o udzielenie chrztu ich dziecku proboszcz/administrator parafii powinien usilnie ich zachęcić do zawarcia małżeństwa kanonicznego.

2. W przypadku wyraźnej odmowy zawarcia małżeństwa kanonicznego przez rodziców dziecka, proboszcz/administrator parafii wyjaśnia im przepis kan. 868 § 1, n. 2 KPK, w myśl którego warunkiem udzielenia chrztu (w każdej sytuacji) jest istnienie uzasadnionej nadziei, że dziecko będzie wychowane w wierze katolickiej, tymczasem lekceważenie sakramentu małżeństwa przez rodziców dziecka nie daje gwarancji, że będzie ono wychowane w tej wierze. W związku z tym proboszcz/administrator parafii proponuje rodzicom odłożenie chrztu ich dziecka do czasu zawarcia przez nich małżeństwa kanonicznego.

3. Jeśli rodzice dziecka nadal wyraźnie odmawiają zawarcia małżeństwa kanonicznego i podtrzymują swoją prośbę, proboszcz/administrator parafii poprosi rodziców dziecka i proponowanych przez nich chrzestnych o pisemne zobowiązanie do wychowania dziecka w wierze katolickiej.

4. Treść pisemnego zobowiązania, o którym mowa w p. 3, powinna być następująca: „My (imiona i nazwiska rodziców dziecka) oraz my (imiona i nazwiska chrzestnych), świadomi obowiązków rodziców dziecka oraz obowiązków jego chrzestnych, zobowiązujemy się do wychowania (imię i nazwisko dziecka) w wierze katolickiej” (miejsowość, data i podpisy).

5. Pisemne zobowiązanie, o którym mowa w p. 3, rodzice dziecka i proponowani przez nich chrzestni składają w dwóch egzemplarzach. Jeden egzemplarz zostaje w archiwum, drugi przekazuje się rodzicom dziecka.

6. Po złożeniu zobowiązania, o którym mowa w p. 3, należy udzielić dziecku chrztu.

7. W trosce o dobro duchowe rodziców ochrzczonego dziecka proboszcz/administrator parafii, do której należą, powinien wykorzystać różne sytuacje duszpasterskie do rozmowy z nimi na temat zawarcia przez nich małżeństwa kanonicznego.

+ Piotr LIBERA
Biskup Płocki

Płock, dnia 10 lutego 2020 roku

DEKRET

Mając na względzie potrzeby duchowe wiernych Archidiecezji Warszawskiej oraz przychyłając się do prośby Generała Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika, działając na podstawie kanonów 1230 i 1232 Kodeksu Prawa Kanonicznego, ustanawiam Diecezjalne Sanktuarium Jasnogórskiej Matki Życia z siedzibą w kościele rektorskim Świętego Ducha w Warszawie, przy ulicy Długiej 3, na terenie Parafii Archikatedralnej, w dekanacie staromiejskim. Jednocześnie zatwierdzam dla tego Sanktuarium Statut, stanowiący załącznik do niniejszego dekretu.

Wszystkim wiernym, którzy zapatrzeni w przykład Maryi, Matki Życia, podejmują modlitwę i apostolskie inicjatywy mające na celu obronę życia poczętego, udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Dekret wchodzi w życie w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia 2019 roku.

Warszawa, 6 czerwca 2019 roku.

+ Kazimierz Kardynał NYCZ
Arcybiskup Metropolita Warszawski

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Czesław Krakowiak

*Kapłani i celebrowanie Mszy św.**

Eucharystia jest ściśle związana z sakramentem kapłaństwa. Św. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* napisał, że „bardzo ważne jest dla życia kapłana, aby stosował zalecenia soborowe dotyczące codziennej celebrowania Eucharystii, która jest «zawsze czynnością Chrystusa i Kościoła, nawet jeżeli wierni nie mogliby być przy tym obecni»” (nr 31; por. DK 14). Także wśród licznych czynności wynikających z sakramentu kapłaństwa celebrowanie Eucharystii zajmuje najważniejsze miejsce. W niej dokonuje się ustawicznie dzieło zbawienia, ale także Bogu oddawany jest najdoskonalszy kult. Nic więc dziwnego, że Kościół zobowiązuje kapłanów, aby codziennie sprawowali Eucharystię nie tylko z ludem, ale również wtedy, gdy nie uczestniczą w niej wierni, gdyż w sprawowaniu Mszy św. kapłani wypełniają swoje główne zadanie (por. KPK kan. 904; *Redemptionis Sacramentum* nr 110). Kapłani, którzy mają zlecone przez biskupa funkcje pastoralne sprawują Msze św. w swoich wspólnotach. Inni natomiast, w miarę możliwości, także powinni dążyć do tego, aby włączać się w liturgię w parafii lub w innej wspólnotie wiernych, na sposób właściwy kapłanom, tzn. albo przewodniczyć Mszy św. albo koncelebrować. Uczestnictwo kapłanów na sposób wiernych świeckich przez Kościół nie jest akceptowane.

Msza św. w dni powszednie

W Kościele katolickim, zarówno według *Codex Iuris Canonici* (1917)¹ jak i *Kodeksu prawa kanonicznego* Jana Pawła II (1983) obowiązuje zasada jednorazowego w ciągu dnia sprawowania Mszy św. przez kapłana². „Z wyjątkiem wypadków, w których zgodnie z prawem, można kilka razy celebrować lub koncelebrować Eucharystię w tym samym dniu, nie godzi się (*non licet*) kapłanowi sprawować jej więcej niż jeden raz (*plus semel*) w ciągu dnia” (KPK kan. 905 § 1). W dni powszednie, dla dobra wiernych, w ściśle określonych warunkach, tzn. brak kapłanów i jest rzeczywista potrzeba pastoralna, ordynariusz miejsca może zezwolić na binację³. Jeśli jest inny kapłan, który może przewodniczyć Mszy św. z ludem z prawa do binacji nie należy korzystać. Zezwolenie na binację najczęściej dotyczy Mszy św. obrzędowych: ślub, pogrzeb, chrzest. Prawo do binacji nie przysługuje kapłanowi z racji jego osobistej pobożności, ale jest udzielane dla dobra wiernych. Binowanie Mszy św. w żadnym wypadku nie usprawiedliwia świadomie przyjęte stypendium na określony dzień, w którym już została wyznaczona jedna Msza św. i nie ma innego kapłana. Jeśli wierni proszą o Mszę św. gdy kapłan już przyjął jedno zobowiązanie, należy im wyjaśnić, że nie może spełnić ich prośby, gdyż zabrania tego obowiązujące prawo kościelne. Wynika to także z prawa do przyjęcia tylko jednego stypendium

1 * Artykuł został opublikowany w: *Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej* 88(2014), s. 813-822. Poza uroczystością Narodzenia Pańskiego i Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych „[...] non licet sacerdoti pluries in die celebrare Missas, nisi ex apostolico indulto aut potestate facta a loci Ordinario”. CIC can. 806.

2 Zob. M. Pastuszko. *Najświętsza Eucharystia według Kodeksu prawa kanonicznego Jana Pawła II*. Jedność: Kielce 1997, s. 85-94; P. Majer. *Non licet sacerdoti plus semel in die celebrare. Znaczenie normy kan. 905§1 o jednokrotnym sprawowaniu Eucharystii w ciągu dnia*. „Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej” 73:1999, s. 957-972.

3 Pastuszko. *Najświętsza Eucharystia według Kodeksu prawa kanonicznego Jana Pawła II*, s. 88-90.

dziennie: „Kapłan, odprawiający więcej razy w tym samym dniu, może poszczególne Msze św. aplikować w intencji, w której została złożona ofiara, przy zachowaniu jednak prawa, że oprócz dnia Narodzenia Pańskiego, wolno mu zatrzymać dla siebie jedną tylko ofiarę, pozostałe zaś powinien przekazać na cele oznaczone przez ordynariusza, z dopuszczeniem jednak pewnego wynagrodzenia z tytułu zewnętrznego” (KPK kan. 951 § 1)⁴. Nie jest dozwolona także binacja bez przyjęcia stypendium (*ex caritate*), ani aplikacja intencji binowanej wyznaczonej przez biskupa, którą można sprawować wtedy, gdy kapłan binuje zgodnie z prawem, np. w niedzielę lub święto albo w koncelebrze. W dni powszednie kapłan z prawa ogólnego nie może sprawować indywidualnie drugiej Mszy św. Natomiast jest to możliwe wtedy, jeśli zgodnie z zasadami sprawuje ją w koncelebrze. Prawo kościelne nie przewiduje możliwości zezwalania przez ordynariusza na trynację w dni powszednie.

Msza św. w niedziele i obowiązujące święta (de praecepto)

Z samego prawa kapłan mający zleconą stałą troskę pastoralną o wspólnotę wiernych, dla jej duchowego dobra, w dni, kiedy są zobowiązani do uczestnictwa we Mszy, może sprawować drugą Mszę św. Jeśli zachodzi potrzeba sprawowania jej po raz trzeci (trynacja), a nie ma innego kapłana, konieczna jest zgoda ordynariusza miejsca: „Gdy brakuje kapłanów, ordynariusz miejsca może zezwolić dla słusznej przyczyny na binację, a gdy tego domaga się konieczność duszpasterska, także na trynację w niedziele i święta nakazane” (KPK kan. 905 § 2)⁵. Pozwolenie na trynację uzasadniają dwie racje: brak kapłanów i słuszna przyczyna, którą najczęściej jest zapewnienie znacznej licznie wiernych spełnienia obowiązku uczestnictwa we Mszy św. Jeśli byłby inny kapłan, który mógłby ją sprawować, albo chodzi o niewielką grupę wiernych, którzy bez większych trudności mogliby uczestniczyć w jednej z dwóch Mszy św. lub w innym kościele, nie ma konieczności ani potrzeby trynacji. Wtedy, gdy kapłan korzysta z prawa do binacji lub trynacji, nie może w tym dniu koncelebrować Mszy św. Niedopuszczalna jest praktyka, że w parafii, w której jest kilku kapłanów w niedziele i święta wszyscy koncelebrują kolejne Msze św. Wynika to z zasady, że binacja i trynacja są dopuszczalne jedynie w wyjątkowych sytuacjach i zawsze dla dobra wiernych, aby mogli uczestniczyć we Mszy św. Nie wolno zatem przyjmować na te dni stypendiów na binowane, a tym bardziej trynowane Msze św. w koncelebrze.

Binacja jest zawsze odstępstwem, wyjątkiem od ogólnej reguły jednorazowego sprawowania Mszy św. w ciągu jednego dnia. Binacja ma głównie na celu zapewnienie wiernym możliwości uczestniczenia we Mszy św. i nie może mieć miejsca tylko z racji przyjętego stypendium, nawet wtedy, gdy wierni czasem o to bardzo proszą. Wyjątek może stanowić konieczność, np. zastąpienia chorego kapłana, który zobowiązał się do sprawowania Mszy św. w określonym dniu i czasie. Dlatego poważnym nadużyciem jest wielokrotne celebrowanie przez księży Mszy św. w niedziele i święta w koncelebrze, tylko z tytułu

4 W tym wypadku chodzi o własnego ordynariusza, a nie ordynariusza miejsca celebrowania Mszy św. Zakonnicy pełniący funkcje duszpasterskie w sprawach ofiar mszalnych, tak jak kapłani diecezjalni podlegają biskupowi diecezjalnemu. W. Mazurowski. *Kilka uwag dotyczących intencji i ofiar mszalnych*. „Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej” 34:2014 nr 4-6, s. 125.

5 Pastuszko. *Najświętsza Eucharystia według Kodeksu prawa kanonicznego Jana Pawła II*, s. 93-94. Prawo kanoniczne nie przewiduje kwadrynacji. Pozwolenia na nią może udzielić jedynie Stolica Apostolska.

przyjętego stypendium. Na binację Mszy św. dla dobra wiernych poza niedzielami i obowiązkowymi świętami zawsze konieczna jest zgoda biskupa miejsca. Niekiedy prośbę o prawo do trynacji w niedziele i obowiązujące święta (zwykle w godzinach wieczornych) duszpasterze uzasadniają specyficznym rozumianym dobrem wiernych, a w rzeczywistości chodzi o jeszcze jedną Mszę św. z racji przyjęcia stypendium. Wtedy jednak zwykle uczestniczą w niej tylko nieliczni wierni, którzy mogliby przyjść na jedną z dwóch Mszy sprawowanych w godzinach przedpołudniowych.

Instrukcja *Eucharisticum mysterium* nie zaleca mnożenia liczby Mszy św. bez prawdziwej potrzeby, jeśli w rezultacie może to wyjść na szkodę dla samego kapłana i dla pobożności wiernych⁶. Przypomina o tym również Instrukcja *Redemptionis Sacramentum*: „Msze nie powinny być mnożone wbrew przepisom prawa” (nr 116).

Binacja we Mszy św. koncelebrewanej

Przy zachowaniu zasady sprawowania Mszy św. jeden raz w ciągu dnia, na mocy samego prawa kapłan może ją celebrować lub koncelebrewać po raz drugi, czyli binować, w następujących dniach i okolicznościach: w Wielki Czwartek Mszę świętego krzyżma i Wieczerzy Pańskiej; w Wigilię Paschy i w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, w uroczystość Narodzenia Pańskiego, nawet trzykrotnie, ale tylko w odpowiednim czasie (w nocy, rano i w dzień, także w koncelebrze); trzy Msze św. we Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (także w koncelebrze); z biskupem lub jego delegatem podczas synodu, wizytacji biskupiej lub innego zgromadzenia kapłanów (OWMR 204). Aby druga Msza św. podczas koncelebracji nie stała się okazją do materialnych zysków, Kongregacja Kultu Bożego w deklaracji *De concelebratione* (7 VIII 1972) zawarła bezwzględna zasadę, że z żadnego tytułu nie wolno kapłanowi przyjąć stypendium mszalnego za Mszę binowaną w koncelebrze⁷. Zasadę tę powtórzył KPK: „Kapłan koncelebrujący w tym samym dniu drugą Mszę św. nie może z żadnego tytułu przyjąć za nią ofiary” (kan. 951 § 2).

Zatem jedynym motywem binacji w koncelebrze może być tylko pełniejszy znak uczestnictwa w niej i wspólnota z biskupem lub innymi kapłanami. Chodzi zawsze jedynie o drugą (*altera*), czyli binowaną Mszę św.

Prawo do binacji jest niezależne od tego, czy pierwsza jest Msza indywidualna, a druga koncelebrewana czy odwrotnie⁸. Jeśli ktoś już celebrował dwukrotnie w danym dniu (indywidualnie lub w koncelebrze), nie może po raz trzeci koncelebrewać Mszy św., nawet z biskupem. Za nadużycie należy uznać koncelebrację Mszy św. jedynie z racji nadania uroczystości większej zewnętrznej okazałości.

Stypendia mszalne

Według KPK kan. 945 § 1, „zgodnie z uznanym zwyczajem Kościoła, każdy kapłan celebrowający lub koncelebrujący Mszę św. może przyjąć ofiarę złożoną, aby sprawował Mszę św. w określonej intencji”. Jeśli w jednym dniu sprawuje więcej niż jedną Mszę św., „oprócz dnia Narodzenia Pańskiego, wolno mu zatrzymać dla siebie jedną tylko ofiarę, pozostałe zaś powinien przekazać na cele wyznaczone przez ordynariusza, z dopuszcze-

6 *Eucharisticum mysterium* nr 26; zob. Cz. Krakowiak. *Ile Mszy świętych w niedzielę w parafii?* „Collectanea Theologica” 64:1994, z. 1, s. 106-114.

7 „Sacerdotibus, qui in bonum pastorale fidelium celebrant et alteram Missam concelebrant, nullo titulo pro Missa concelebrata stipendium percipere licet”. AAS 64:1972 s. 563.

8 Pastuszko. *Najświętsza Eucharystia w Kodeksie prawa kanonicznego Jana Pawła II*, s. 88.

niem jednak pewnego wynagrodzenia z tytułu zewnętrznego” (KPK kan. 951 § 1)⁹. Kapłani koncelebrujący drugą Mszę św. w tym samym dniu „nie mogą z żadnego tytułu przyjąć za nie ofiary” (KPK kan. 951 § 2)¹⁰.

Kongregacja ds. Duchowieństwa w dekrecie *Mos igitur* (22 II 1991) o stypendiach przyjętych przez kapłanów, aby sprawować Msze św.¹¹, zaleca najpierw, aby wiernym wyjaśniać teologiczne znaczenie ofiary składanej kapłanowi w celu aplikowania owoców Mszy św. w określonej intencji. Przyczyni się to do wykluczenia zgorszenia lub podejrzenia, że jest to zapłata za usługę religijną. Następnie należy wykazać, że ofiary składane z okazji prośby o Mszę św. są wyrazem troski o utrzymanie duchownych, która jest obowiązkiem danej wspólnoty wiernych. O tym powinno się mówić otwarcie, ale także taktownie.

Kapłani pełniący posługę we wspólnocie mają bowiem prawo do tego, aby wierni zapewнили im godziwe warunki mieszkania i utrzymania. Przypomina o tym soborowy Dekret *O życiu i posłudze prezbiterów*: „Prezbiterzy oddani służbie Bożej w pełnieniu urzędu sobie powierzonego godni są, by otrzymać słuszne wynagrodzenie, ponieważ «godzien jest robotnik zapłaty swojej» (Łk 10, 7), a także «Pan postanowił, aby ci, którzy głoszą Ewangelię, z Ewangelii żyli» (1 Kor 9, 14). Dlatego też, o ile skądinąd nie zapewniono prezbiterom słusznego wynagrodzenia, sami wierni – ponieważ dla ich dobra prezbiterzy pracują – mają prawdziwy obowiązek zatroszczyć się o to, aby mogli im zapewnić konieczne środki do uczciwego i godnego życia. Biskupi zaś mają napominać wiernych o tym obowiązku i winni się troszczyć, czy to każdy z osobna dla swojej diecezji, czy lepiej po kilku razem dla wspólnego terytorium, aby ustalone zostały normy dla zaradzenia stosownemu utrzymaniu tych, którzy w służbie Ludu Bożego pełnią lub pełnili jakieś zadanie. [...] Wynagrodzenie to ma ponadto być takie, by pozwoliło prezbiterom na należne i wystarczające coroczne wakacje. Biskupi powinni się troszczyć o to, aby prezbiterzy mogli je mieć” (nr 20).

W Polsce ofiary wiernych składane z okazji prośby o sprawowanie Mszy św. w określonej intencji są jednym z głównych źródeł utrzymania kapłanów (księży). Według KPK wierni przez te ofiary „przyczyniają się do dobra Kościoła oraz uczestniczą przez tę ofiarę w trosce o utrzymanie szafarzy i dzieł” (kan. 946)¹². Jednocześnie Kodeks zaleca, aby „od ofiar mszalnych bezwzględnie usuwać wszelkie pozory transakcji lub handlu” (KPK kan. 947)¹³. Kościół zobowiązuje kapłanów do przyjmowania od wiernych proszących o Mszę św. nawet skromne ofiary i „oddzielnie aplikować owoce Mszy Świętej w intencji tych, którzy złożyli ofiarę, i została ona przyjęta, nawet niewielka” (kan. 948)¹⁴. Kapłanom nie wolno łączyć intencji i ofiar mszalnych przyjętych oddzielnie przez aplikacje tylko jednej Mszy św. (tamże). Wspomniany już dekret *Mos igitur* przypomina, że kapłanowi nie wolno łączyć wielu intencji i ofiar mszalnych w jedną i uzasadnia to tym, że intencje i ofiary mszalne dotyczą Najświętszego Sakramentu,

9 Tamże, s. 380-385.

10 Problem ten szczegółowo omawia W. Mazurowski. *Kilka uwag dotyczących intencji i ofiar mszalnych*, s. 123-126.

11 „Quoad stipendia a sacerdotibus pro Missis celebrandis accipienda”. AAS 83:1991, s. 443-446.

12 Pastuszko. *Najświętsza Eucharystia w Kodeksie prawa kanonicznego Jana Pawła II*, s. 370-372.

13 Tamże, s. 372-375.

14 Tamże, s. 375-378.

któremu należy się najwyższa cześć, wynika to również ze sprawiedliwości, aby aplikować Mszę św. w tej intencji, o którą prosili wierni i złożyli ofiarę. Dlatego bezprawne łączenie intencji i ofiar mszalnych oraz aplikowanie za nie tylko jednej Mszy św. jest poważnym wykroczeniem moralnym¹⁵. Dekret *Mos igitur* dopuszcza możliwość sprawowania tzw. Mszy zbiorowych, ale pod następującymi warunkami: jeśli ofiarodawcy są tego świadomi, składana ofiara jest niewielka i znacznie odbiega od zwykle składanych z okazji jednej Mszy św. oraz określi się miejsce i czas jej sprawowania. Tego rodzaju Msza św. można sprawować we wspólnotach parafialnych tylko dwa razy w tygodniu. Kapłanowi nie wolno przyjąć za taką Mszę św. całości kwoty złożonej przez wiernych, lecz tylko tę, która jest ustalona przez prawo partykularne lub miejscowy zwyczaj (por. KPK kan. 952 § 1 i 2). Wtedy kwotę przekraczają tak określoną ofiarę, należy przekazać do dyspozycji biskupa diecezjalnego¹⁶.

Przestrzeżenie prawa, że można przyjąć tylko jedno stypendium z okazji sprawowania Mszy św. obowiązuje wszystkich kapłanów, chyba, że inaczej postanowi biskup diecezjalny. Nigdy nie wolno sprawować więcej niż jednej Mszy św. w ciągu dnia, aby z tego tytułu uzyskać środki materialne. Zawsze nadużyciem jest niezgodne z prawem czerpanie zysków z ofiar mszalnych i kto tak postępuje „powinien być ukarany cenzurą lub inną sprawiedliwą karą” (KPK kan. 1385).

Prawo kościele zobowiązuje biskupów diecezjalnych do czuwania „nad wypełnianiem zobowiązań mszalnych w kościołach kleru diecezjalnego” (KPK kan. 957). Instrukcja *Redemptionis Sacramentum* przypomina, że biskup diecezjalny jest „pierwszym szafarzem Bożych tajemnic w powierzonym mu Kościele partykularnym, jest kierownikiem, krzewicielem i stróżem całego życia liturgicznego”. Biskup posiadający „pełnię sakramentu święceń, jest szafarzem łaski najwyższego kapłaństwa, szczególnie co do Eucharystii, którą sam sprawuje albo o której sprawowanie się troszczy” (nr 19; por. KL 41; KK 26; EM nr 7; KPK kan. 387).

Wnioski pastoralne

Faktem jest, że obecnie wierni coraz rzadziej proszą kapłanów o sprawowanie Mszy św. w określonych przez nich intencjach. Najczęściej są to Msze św. za zmarłych, zwykle w rocznicę śmierci oraz z okazji np. rocznicy ślubu czy urodzin dziecka. Dniem, który najbardziej odpowiada wiernym zamawiającym Mszę jest niedziela, albo obowiązujące święto. Konsekwencją tego jest przyjmowanie przez duszpasterzy stypendium mszalne- go na każdą Mszę św. sprawowaną w te dni, w które wierni, także z tytułu przykazania, mają obowiązek uczestniczenia w Eucharystii. Wtedy w parafiach praktycznie rzadko jest sprawowana obowiązująca proboszcza Msza św. za parafian (*pro populo*)¹⁷. Innym negatywnym skutkiem takiej praktyki jest sprawowanie Mszy św. według przyjętych stypendiów w czasie koncelebry miejscowych duszpasterzy, nawet kilka razy w ciągu jednego

15 Mazurowski. *Kilka uwag dotyczących intencji i ofiar mszalnych*, s. 116.

16 *Mos igitur* art. 2 § 1-2; art. 3 § 1-2; Mazurowski. *Kilka uwag dotyczących intencji i ofiar mszalnych*, s. 116-117.

17 Według KPK kan. 534 § 1 „proboszcz obowiązany jest odprawiać Mszę św. za powierzony sobie lud: we wszystkie niedziele i święta nakazane we własnej diecezji. Jeżeli w jakimś dniu nie może ich odprawić wskutek uznanej przez prawo przeszkody, powinien tego dokonać w te same dni przez kogo innego albo w innym dniu osobiście”. Jeśli proboszcz obowiązany jest do aplikacji Mszy św. za parafian i sprawuje w tym dniu drugą Mszę św., nie może przyjąć za nią stypendium mszalne. Mazurowski. *Kilka uwag dotyczących intencji i ofiar mszalnych*, s. 126.

dnia. Takie postępowanie jest bardzo poważnym nadużyciem i nie może być niczym usprawiedliwione.

Jak rozwiązać te problemy? Przede wszystkim każdy kapłan powinien znać obowiązujące prawo kościelne odnośnie do sprawowania Mszy św. oraz przyjmowania od wiernych stypendiów mszalnych. Jeśli wierni proszą o Mszę św. wtedy, gdy nie zezwala na to prawo, należy im to bardzo jasno wytłumaczyć, że nie chodzi o złą wolę kapłana, lecz jego zobowiązanie do zachowania obowiązujących w Kościele norm prawnych. Innym rozwiązaniem jest prośba, aby inny kapłan niemający obowiązków pastoralnych, w niedzielę celebrował (lub koncelebrował) Mszę św. z udziałem ludu. Znana jest także praktyka, że jeśli nie można zadośćuczynić prośbie wiernych o Mszę św. w wybranym przez nich terminie, proponuje się inny dzień, zwykle w ciągu tygodnia, albo zapewnienie, że według ich intencji Mszę św. będzie sprawował inny kapłan w określonym kościele lub kaplicy. W tym czasie zamawiający Msze św. będą modlić się w kościele, do którego zwykle uczęszczają w niedziele lub dzień powszedni. Zaleca się wtedy zapisać intencję w księdze i włączyć jej do modlitwy wiernych, a nawet zapowiedź w słowie wstępnym do Mszy św., z zaznaczeniem, że sprawuje ją kapłan w innym miejscu. Taka propozycja byłaby jednocześnie znakiem solidarności kapłańskiej przez dzielenie się z tymi, którzy zwykle nie mają stypendiów mszalnych. Problem liczby Mszy św. (binacja i trynacja) oraz stypendiów mszalnych można rozwiązać także w inny sposób, zachowując zawsze obowiązujące normy prawa kościelnego i uwzględniając prawdziwe dobro wiernych.

Należy pamiętać o tym, co napisał św. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*: „jak wielka odpowiedzialność spoczywa przy sprawowaniu Eucharystii zwłaszcza na kapłanach, którym przysługuje zadanie przewodniczenia jej *in persona Christi*, zapewniając świadectwo i posługę komunii nie tylko wobec wspólnoty bezpośrednio biorącej w niej udział, lecz także wobec Kościoła powszechnego, który zawsze jest przywoływany przez Eucharystię. [...] Czuję się zatem w obowiązku skierować gorący apel, ażeby podczas sprawowania Ofiary eucharystycznej normy liturgiczne były zachowywane z wielką wiernością. Są one konkretnym wyrazem autentycznej eklezjalności Eucharystii; takie jest ich najgłębsze znaczenie. Liturgia nie jest nigdy prywatną własnością kogokolwiek, ani celebransa, ani wspólnoty, w której jest sprawowana tajemnica. [...] Również w naszych czasach posłuszeństwo normom liturgicznym powinno być na nowo odkryte i docenione jako odbicie i świadectwo Kościoła jednego i powszechnego, uobecnionego w każdej celebracji Eucharystii. Kapłan, który wiernie sprawuje Mszę św. według norm liturgicznych, oraz wspólnota, która się do nich dostosowuje, ukazują w sposób dyskretny, lecz wymowny swą miłość do Kościoła. [...] Nikomu nie można zezwolić na niedoceniającie powierzonej nam tajemnicy: jest ona zbyt wielka, ażeby ktoś mógł pozwolić sobie na traktowanie jej wedle własnej oceny, która nie szanowałaby jej świętego charakteru i jej wymiaru powszechnego” (nr 52).

Bardziej szczegółowe wskazania odnoszące się do celebrowania Mszy św. zawiera Instrukcja Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów *Redemptionis Sacramentum*

(25 III 2004). Wskazuje ona na ciężkie przestępstwa¹⁸ poważne wykroczenia¹⁹ i inne nadużycia²⁰. Wydaje się, że w Polsce kapłani nie zawsze dobrze przygotowują się do poprawnego, pięknego i pobożnego sprawowania Mszy św. Nie korzystają i nie wykorzystują wszystkich przewidzianych przez Kościół możliwości dostosowania liturgii dla konkretnego zgromadzenia liturgicznego. Prawie zupełnie nie zachowują przewidzianego we Mszy św. milczenia, zbyt często korzystają tylko z II Modlitwy eucharystycznej. Zdecydowanej poprawy wymaga dyscyplina odnośnie do korzystania z prawa do binacji, trynacji i sprawowania Mszy św. w koncelebrze oraz przyjmowania stypendiów mszalnych.

18 Np. „Koncelebracja Ofiary eucharystycznej razem z szafarzami Wspólnot kościelnych, które nie posiadają sukcesji apostoelskiej ani nie uznają sakramentalnej godności święceń kapłańskich”. *Redemptionis Sacramentum* nr 172; por. KPK kan. 908 i 1365.

19 *Redemptionis Sacramentum* nr 173.

20 Tamże, nr 174-175.

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Ks. Marian Pisarzak MIC

Moc liturgii. Wprowadzenie do wspólnej refleksji. Aspekt duszpasterski.

Na linii różnorodnych egzystencjalnych dążeń człowiek potrzebuje chwili skupienia i samokontroli, która zapoczątkuje lub umocni w nim proces uporządkowania, nawrócenia i przemiany, nadania życiu właściwego kierunku. Pracując nad sobą, nad poprawieniem i odmienieniem siebie, zapomina, że to Bóg udziela pomocy i dokonuje rzeczywistych zmian. Głównym źródłem nadprzyrodzonej mocy jest liturgia Kościoła. W niej dokonuje się dzieło wyzwolenia i uświęcenia człowieka (KL 2 i 7), ona jest „źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10, por. KL 14). Oczywiście, „życie duchowe nie ogranicza się do udziału w samej liturgii” (KL 12).

1. O mocy liturgii przemieniającej serce

Liturgia, celebrowana w cyklu roku liturgicznego, posługuje się wieloma symbolami przemiany. Wymaga przede wszystkim dwóch elementów: obrazu i gestu. Już św. Paweł Apostoł zauważył, że przemiana człowieka na obraz Jezusa Chrystusa zachodzi przez wpatrywanie się w Niego: „my wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodobniamy się do Jego obrazu” (2 Kor 3, 18). Podczas liturgii wpatrujemy się w rytuał, w gesty i obrazy (ikony), które widzimy.

Dziś niektórzy zatroskani o kształt obrzędów, pytają: czy nasza liturgia posiada jeszcze przemieniającą moc, moc sakramentalną? Są oni przekonani, że liturgia stała się raczej liturgią słowa Bożego, pouczeniem. Moment poruszenia, włączenie ciała, symbol, głos i ruch, splendor uroczystości, wszystkie te przemieniające elementy przesuwają się na dalszy plan. Liturgia traci więc charakter sakramentu, świętego znaku, staje się nauką (z dominacją słowa), katechezą albo godziną biblijną.

Naszym duszpasterskim zadaniem jest nadać liturgii taki kształt, aby znowu mogła „przemawiać” i przemieniać serca właściwą jej mocą, zakotwiczoną w mocy Chrystusa (zob. Mk 1, 27: oto „nowa jakaś nauka z mocą”). Nie chodzi tu o zmianę zewnętrznych form, lecz bardziej o zrozumienie tego, co się dzieje, albowiem liturgia jest wydarzeniem, które stanowi misterium wiary. Do niego odsyłają liczne znaki. Ciągłe na nowo musimy sobie uświadamiać, że przemienia nas każdy gest i obraz, każde brzmienie żywego głosu czy też głosu instrumentu muzycznego, używanego w liturgii w funkcji służebnej.

Anselm Grün OSB napisał: Nasi młodzi współbracia z zainteresowaniem obserwują starych mnichów i pytają, co przemieniło w nich codzienne, powtarzane przez dziesiątki lat, skłanianie się przed figurą Maryi. Wierzą, że coś musi się wydarzać „wewnątrz” skoro ktoś dzień po dniu, w drodze do kościoła, na modlitwę chórową, przechodzi obok figury Maryi i pochyla się przed nią. Albo: coś musi się wydarzać w sercu człowieka, który dzień po dniu przykłęka przed tabernakulum, ze względu na żywą tu obecność Chrystusa. Wtedy z pewnością następuje jakaś integracja fizycznego gestu człowieka z jego wnętrzem, ciała z duszą (somy z animą). Bo przecież nie robi się tego ot, tak sobie, bezmyślnie. Narzucają się i takie pytania, bardziej duszpasterskie: jak dalece niedzielna Msza św. przemienia rodzinę, która wyrusza w drogę, aby

wspólnie poświęcić Bogu godzinę? Jak dalece przemieniają uczestniczących pielgrzymki, procesje, adoracje, nabożeństwa? Oczywiście, przemiana nie zawsze jest widoczna gołym okiem. Lecz pod powierzchnią naszego zewnętrznego zachowania się - niedostrzegalnie ulegamy przemianie, która kiedyś stanie się widoczna także na zewnątrz, już tu na ziemi, a cóż mówić – w przyszłości, przed obliczem Boga. Jeśli mówimy o człowieku, że się zmienił, to znaczy, że widoczna stała się w nim nowa jakość. Nas, mnichów – zauważa cytowany benedyktyn – przemienia modlitwa brewiarzowa, na której spotykamy się cztery razy w ciągu dnia oraz codzienna celebrowanie Eucharystii, podczas której ciągle na nowo składamy na ołtarzu nasze życie z jego wewnętrznymi i zewnętrznymi konfliktami, aby Bóg mógł je przemienić w chleb i wino i uczynić przejrzystymi dla Bożego Ducha.

Przypomnijmy sobie wspomniane już twierdzenie, iż liturgia, która przemienia, wymaga przede wszystkim dwóch elementów: obrazu i gestu. Podczas liturgii wpatrujemy się w rytuał, gesty i obrazy, które widzimy; obserwujemy „sacrum theatrum” czyli „grę świętą”, używając określenia Romano Guardiniego (pocz. XX w.). W Kościele Wschodnim szczególne miejsce w liturgii zajmuje ikona. Przed nią człowiek wierzący składa ukłon i ofiaruje się jej, aby ta mogła go przemienić. W liturgii potrzebujemy wizualnych znaków, przed którymi zatrzymamy się w zadumie, obrazów na ścianach kościoła albo wewnętrznych obrazów, jakie przedstawia nam Biblia. Potrzebujemy też na nowo powracających gestów, które mają przemieniającą moc. Nawet proste gesty klękania czy żegnania się przemieniają nas. Jednak istnieje potrzeba większej przestrzeni dla ciągle powtarzających się gestów; może ma sens – dziś w Europie mało praktykowana – procesja, z właściwą jej rytmiką jako wyraz czci i radości, albo po prostu taniec liturgiczny, który przez powtarzanie tych samych kroków staje się znamioną drogą przemiany.

2. Zachęta do wspólnej refleksji

Propozycja do przeprowadzenia tej refleksji w grupie (jakby w kręgu liturgicznym, podobnym do kręgu biblijnego) tak, aby każdy uczestnik zespołu wypowiedział swoje obserwacje i uwagi, np. według pytań podanych niżej, ujętych w aspekcie oddziaływania liturgii na duchową przemianę serca. Jest to propozycja ćwiczenia, które ma na imię „wyruszenie w drogę razem”, „dzielenie się z braćmi”, albo „szukanie woli Bożej” (quaerere Deum). Taka droga zwykle staje się drogą przemiany wspólnoty. Bo wykłady i konferencje z apelem o wzrost wiary i moralności zazwyczaj nie przemieniają ludzi. Dziś mówi się o kryzysie „stylu” katechezy szkolnej oraz corocznych rekolekcji zakonnych i parafialnych, zwykle monologowych. Nauki są potrzebne jako wstęp czy wprowadzenie do ćwiczenia (zob. Grún, s. 108-111). Taki też cel ma podana wyżej część tego artykułu o mocy liturgii. Odnowa przekonania o mocy liturgii jest bardzo pożyteczna nie tylko głównemu celebransowi, lecz także każdemu, kto uczestniczy w jej sprawowaniu. Zwłaszcza pielgrzym, który nawiedza święte miejsce i uczestniczy w celebrowaniu, z tym faktem wiąże wielkie nadzieje, mianowicie, że to wydarzenie zmieni jego życie, że wzmocni jego siły duchowe, że – jak sam mówi – doładuje akumulator jego duszy na dalsze życiowe pielgrzymowanie, według zasad wiary i nauki Kościoła. Ta sama idea i takie pragnienie nosi w sercu także każdy wierny, udający się w niedzielę do swojego kościoła parafialnego, co tydzień i odświętnie.

Oto pytania, które pobudzają do namysłu i wniosków w ramach kręgu liturgicznego:

Które znaki, które obrazy i gesty liturgii, sprawowanej na przykład w sanktuarium N. lub w parafialnej świątyni N., najwyraźniej angażują i przemieniają jej uczestników?

Jak można je wzbogacić i zastosować, uwzględniając przymioty rzeczy, np. malowidła, figury, używany instrument, i przymioty/kwalifikacje osób: lektora, chóru, głównego celebransa ...?

Co należy wykluczyć, czego unikać, co poprawić w liturgii sprawowanej tu i teraz, pod kątem oddziaływania obrzędów na parafian/pielgrzymów? Czy trwale występują jakieś niepoprawności rytualne, wbrew ustaleniom i instrukcjom zamieszczonym w „Ogólnym wprowadzeniu do mszału” oraz w „Obrzędzie mszy świętej z ludem”?

Co można zastosować, albo czym jeszcze wzbogacić sposób celebracji w celu skoncentrowania uwagi - każdego uczestnika, a zwłaszcza pielgrzyma i przygodnego turysty - na kultycznym wydarzeniu w przestrzeni ołtarza?

Wspólnie szukając odpowiedzi na postawione pytania, zmierzamy nie do samej zmiany środowiska i otoczenia, całego kontekstu liturgicznego i form obrzędowych, lecz do przemiany człowieka i jego relacji z Bogiem we wspólnocie Kościoła. Przemiana przez spotkanie, przez dzielenie się i poszukiwanie rozwiązań, jest właśnie zadaniem formacyjnym, zadaniem duszpasterskim, oczywiście w duchu wierności tradycji i aktualnym normom Kościoła. Dzięki takiemu spotkaniu zmieniają się relacje międzyosobowe, rośnie duch współodpowiedzialności i współuczestnictwa.

3. Źródła inspirujące do refleksji o przemianie serca dzięki liturgii

C. Folsom, *Człowiek współczesny a liturgia*, Wydawnictwo Benedyktynów, Tyniec 2018, s. 109-137.

A. Grún, *Przemiana. Drogowskazy życia wewnętrznego*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2002, s. 100-111, 117-128.

R. Guardini, *Znaki święte*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1937. Zob. nowsze wydania.

M. Pisarzak, *Styl celebracji. O prawym i pobożnym sprawowaniu liturgii*. „Anamnesis” 25(2019), nr 3(98), s. 71-77.

K. Porosło, *Święta codzienność. O liturgii przemieniającej życie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2018.

J. Ratzinger, *Duch liturgii*, w: *Opera omnia*, t. 11: *Teologia liturgii*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 147-176.

Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej* (skrót: KL). Fragment art.14: „Liturgia jest pierwszym i niezastąpionym źródłem, z którego wierni czerpią prawdziwie chrześcijańskiego ducha. Dlatego duszpasterze w całej swej pastoralnej działalności powinni gorliwie dążyć do zapewnienia takiego udziału przez należyte wychowanie wiernych. Osiągnięcia tych rezultatów nie można się jednak spodziewać, jeżeli najpierw sami duszpasterze nie będą przeniknięci duchem i mocą liturgii i nie staną się jej nauczycielami”.

Jacek Kowalski: czy aktywność i wykonywanie czynności w liturgii są konieczne do kontemplacji? (rozmowa)

Dzisiaj uczestnictwo we Mszy Świętej kojarzy się z aktywnością, wykonywaniem czynności. Czy naprawdę jest to konieczne do kontemplacji? - zastanawia się prof. Jacek Kowalski w rozmowie z KAI. Autor książki *Missa Est. Msza Święta panów Pasków* opowiada o sarmatach, typowo polskich zwyczajach liturgicznych. Czy wyciągano miecz na czytanie Ewangelii? Czy śpiewanie nabożnych pieśni zamiast śledzenia toku liturgii umożliwia jej przeżywanie?

Dawid Gospodarek (KAI): W swojej nowej książce o liturgii wspomina Pan o Sarmatach. Kim są ci Sarmaci?

Jacek Kowalski: - Sarmata to mieszkaniec Królestwa Polskiego, Rzeczypospolitej Obojga Narodów, z czasów kiedy było ono nazywane Sarmacją - czyli od XVI do końca XVIII wieku. Aczkolwiek jeśli mówimy o *Mszy panów Pasków*, to chodzi tu o liturgię z czasów po Soborze Trydenckim - czyli właściwie już Rzeczypospolitej pełną gębą, po Unii Lubelskiej.

KAI: Jakie mamy źródła informacji na temat sposobu przeżywania liturgii w tamtych czasach?

- Źródła są rozliczne. Po pierwsze oficjalne, które mówią o tym, jak Msza powinna wyglądać - są Mszały, dokumenty, listy pasterskie, które przybywały z Rzymu. Są modlitewniki, ikonografia - obrazy, ryciny. Jest też szereg źródeł pamiętnikarskich, gawędziarskich. To co napisałem i co wydaliśmy z Wydawnictwem *Dębogóra* można by określić właśnie jako gawędę liturgiczną: nie jest to podręcznik, trudno by było uczestniczyć z tym we Mszy Świętej tak, jak się robi z Mszałikiem; jest to gawęda, która pokazuje na początek: w jaki sposób traktowano budowlę kościoła - przestrzeń sprawowania liturgii i jej symbolikę. Później mówimy o kolejnych etapach liturgii mszalne, od momentu kiedy ksiądz wchodzi do zakrystii, przebiera się w ornat, następnie wychodzi z zakrystii otoczony ministrantami i zostaje na ołtarzu - lub znosi do niego przybory potrzebne do sprawowania Mszy świętej; następnie modlitwy, czytania, poprzez kazanie, do Kanonu... Z drugiej strony są dwa momenty zatrzymania: jeden, w którym jest mowa o tym jak Kościół objawia się w literaturze - konkretnie w jednym ze staropolskich tekstów literackich, w którym mamy wizję niebiańskiej świątyni, po której wędruje bohaterka: jest to ewidentnie wizja idealnej świątyni czasów, kiedy odprawiano Mszę po staremu. Z drugiej strony mamy krótki dyskurs, czy rzeczywiście szlachta polska wyciągała szable podczas czytania Ewangelii.

KAI: Czy były elementy specyficznie sarmackie, którymi liturgia w dawnej Rzeczypospolitej odróżniała się od powszechnej praktyki Kościoła rzymskiego?

- W gruncie rzeczy była ona sprawowana tak jak w całym Kościele, jednak poszczególne krainy miały swoje cechy specyficzne. Dlatego każdy nie-Sarmata, przybywający do Polski, mógł czuć się na Mszy jak u siebie, a jednak na pewno dostrzegał pewne różnice. Sobór Trydencki usunął z liturgii wiele zwyczajów lokalnych, które - jak uważał - nie były niezbędne. Jednak niektórych nie odważono się ruszyć. I w ten sposób na gruncie polskim zachował się na przykład zwyczaj śpiewania sekwencji, z których jedna przetrwała do dzisiaj jako pieśń adwentowa *Zdrowaś bądź, Maryja*.

KAI: A jak to było z tymi szablami: wyciągali je, czy nie wyciągali?

- W pamiętnikach i najróżniejszych pismach pozaliturgicznych często wspomina o tym, że dawni Polacy niegdyś wyciągali szable - a wcześniej miecze - na czytanie Ewangelii. Jednak jeśli prześledzić te wspomnienia, to można dojść do wniosku, że... nikt tego na oczy nie widział, tylko każdy wspominał, że jeszcze za czasów jego ojca czy dziadka ten zwyczaj był powszechny. I tak docieramy aż do Długosza, który mówi, że tak było za Mieszka I, i nie wie dlaczego ten zwyczaj nie przetrwał. Z jednej strony oznacza to, że nikt tego zwyczaju nie widział, ale z drugiej - tak wrósł on w piśmiennictwo i tak często był wspomniany, że prawdopodobnie w XVII w., a na pewno pod koniec XVIII (konkretnie za czasów Targowicy), usiłowano go przywrócić.

KAI: A czy jesteśmy w stanie powiedzieć coś o muzyce - jak śpiewano na Mszy?

- Istnieją zbiory pieśni przeznaczonych do wspólnego śpiewania, chociaż w samej liturgii pieśni polskich aż tak wiele nie było. Tylko w niektórych momentach lud uczestniczył ściśle w tym, co działo się na ołtarzu - poza tym była to przede wszystkim obserwacja, a nie reakcja na to, co dzieje się w prezbiterium. Ale mamy też do czynienia z tzw. Mszą polską, na której lud (nie lud-chłopi tylko Lud Boży) bardzo dużo śpiewa, czyli... robi przede wszystkim inne rzeczy niż kapłan. Tylko w niektórych momentach ta akcja się wyrównuje - na przykład na podniesienie. Wtedy uwaga skupia się na ołtarzu - a poza tym jest seria pieśni, które lud śpiewa w nawach. Polskie pieśni rozkwitły właśnie w baroku. Wcześniej się aż tak dużo nie śpiewało. Co prawda były pieśni pasyjne, wielkanocne, ale zasób pieśni katolickich znacznie wzrósł chyba dopiero po Trydencie.

KAI: W reakcji na Reformację?

- Czy śpiew polski był wtedy domeną katolicką, czy protestancką? Po polsku śpiewali na pewno protestanci, ale „łacinicy” nie byli pod tym względem gorsi. Co ciekawe, biskupi zalecali śpiew polski również żeby przyciągnąć do liturgii katolickiej niezdecydowanych, wahających się w obliczu alternatywy wyznaniowej, jaką proponowała Reformacja.

KAI: Akcja liturgiczna w prezbiterium, a lud śpiewający „sobie” - z dzisiejszej perspektywy taka sytuacja jest dość niezrozumiała. Czy te pieśni pomagały też jakoś w przeżywaniu Mszy?

- Trzeba widzieć to jako innego rodzaju wrażliwość. Dzisiaj uczestnictwo we Mszy Świętej kojarzy się z aktywnością, wykonywaniem czynności. Czy naprawdę jest to konieczne do kontemplacji? Rzeczywiście, w XX wieku ukuto taką tezę. Jednak spójrzmy na to, jak przedstawia się uczestniczących w liturgii - jak na przykład na serii miedziorytów Fulgentego Dryadzkiego pokazujących kolejne etapy Mszy świętej, które wykorzystaliśmy w książce - tam jest pokazane, w jaki sposób katolik powinien uczestniczyć w liturgii, w jaki sposób ją przeżywać. Każdy z etapów Mszy jest tam pokazany jako etap Męki Pańskiej.

KAI: Poza tymi rycinami w książce są też świetne zdjęcia wnętrza kościołów. Czy można mówić o typowo polskiej architekturze?

- Istnieje polska architektura barokowa i renesansowa. Zdarzały się indywidualności wśród architektów, działała na przykład bardzo ciekawa późnobarokowa Szkoła Wileńska; są dzieła charakterystyczne tworzące większe grupy, jednak generalnie to wszystko są przejawy baroku europejskiego. Ma on swoje odcienie, lecz ciężko mówić o odcieniu narodowym. Przy ilustrowaniu książki posłużyliśmy się zdjęciami Piotra Łysakowskiego, który pięknie obserwuje Farę Poznańską (czyli dawny kościół jezuitów). Znaczna część zdjęć została wykonana właśnie tam. Jest to wybitna architektura stworzona przez jednego z polskich architektów i teoretyków architektury, Bartłomieja Natanaela Wąsowskiego, który przez pewien czas był szefem Kolegium Jezuickiego w Poznaniu. Jest autorem

pierwszego traktatu o architekturze. Fara to jedyny w Polsce rzymski barok. Na miarę europejską może nie jest gigantyczna, jednak na skalę polską - bardzo duża, jej monumentalne formy robią wrażenie. Stanowi ona tło dla naszych rozważań - a warto zauważyć, że od czasu do czasu odbywa się w niej liturgia w dawnym rycie. Jedna ze scen złapanych przez fotografa przy dawnym ołtarzu zmyliła nawet moich kolegów historyków sztuki - byli przekonani, że to dawny obraz! Scena liturgiczna tak świetnie wkomponowała się w architekturę, że wygląda jak dawne dzieło sztuki - a tymczasem to fotografia, również dzieło sztuki, ale współczesne. Przy tym trzeba powiedzieć, że te świątynie, których mamy w Polsce tak wiele - barokowe, ale też gotyckie z barokowymi ołtarzami - bardzo ściśle współbrzmia z liturgią dawną. Zastanówmy się, do czego służyły dawne retabula ołtarzowe? Dzisiaj są to takie wielkie parawany, które odgradzają księdza od okna, ksiądz jest odwrócony do nich tyłem. A kiedyś stanowiły one tło kompozycyjne dla liturgii, dla kolejnych scen, podniesienia, niejako ją współtworząc. Wynałazkiem epoki potrydenckiej było też tabernakulum. Przedtem przechowywano Najświętszy Sakrament na różne sposoby, w różnych miejscach, były przegrody chórowe, liturgia odbywała się w wielu przestrzeniach świątyni - a w epoce „panów Pasków” Najświętszy Sakrament miał być przechowywany na głównym ołtarzu, był widoczny dla wiernych od razu po wejściu do kościoła. Z jednej strony była podwójna akcja liturgiczna (prezbiterium-nawa), jednak z drugiej Sobór chciał unaocznić, pokazać Sanctissimum w centrum, w pełnym majestacie, w przepychu liturgii. Nota bene, były Msze najróżniejsze - ciche, śpiewane, codzienne przy ołtarzach bocznych, jednak uroczysta zawsze przy ołtarzu głównym.

KAI: Dzisiaj mamy dostęp do liturgii, która „po staremu się odprawia”, tylko to jest dostęp nadzwyczajny, częściej się korzysta z formy zwyczajnej. Jaką korzyść z lektury Pańskiej gawędy będą mieli czytelnicy uczestniczący na co dzień w liturgii w zwyczajnej formie rytu rzymskiego?

- Liturgia łączy nas z przeszłością - z Męką Chrystusa, uobecnia Jego ofiarę. Poza tym łączy nas też z pokoleniami które w niej uczestniczyły, również zupełnie niedawno. Ten ryt trwał co najmniej tysiąc lat. Można uczestniczyć we Mszy w dawnym rycie, ale nie trzeba - jednak na pewno warto wiedzieć, o co w nim chodziło. Kiedy wchodzi się do barokowego kościoła, warto potrafić sobie wyobrazić, jak wyglądało życie, które w nim tętniło: życie liturgiczne. Jeśli Mszą, która „po staremu się odprawia”, jest Msza z naszego dzieciństwa, to dla mojego pokolenia jest to już mimo wszystko nowa liturgia. Pewnie uczestniczyłem w dawnej, ale jej nie pamiętam. A to kilkakrotnie już przywołane sformułowanie to nie tylko cytaty z Sienkiewicza i tytuł książki ojca Sczanieckiego (ważnej pozycji o liturgii), ale też przypomnienie: dobrze wiedzieć, jak się Mszę odprawiało w zeszłych pokoleniach. Warto wiedzieć, jaką drogę przeszła liturgia od czasów dawnych do dzisiejszych. Dzisiejsza forma nadzwyczajna też nie jest dokładnie rytym XVII wieku. Nie ma powrotu do tego rytu, gdyż zwyczaju nie da się opisać tylko i wyłącznie paragrafami. Liturgia, o której czytamy w dokumentach, różni się od opisanej we wspomnieniach. Ryty mają swój bieg naturalny. Po Soborze Watykańskim II został on przerwany. Możemy go odtwarzać na podstawie dokumentów, jednak ryt lokalny - „polski”, nieopisany w rubrykach, zdecydowanie już przepadł. Kiedy człowiek siadał do stołu, nie zawsze zachowywał się tak, jak to opisują księgi *savoir-vivre*'u. Tak samo było w liturgii. Jednak warto poznawać przeszłość i ją docenić. Dzisiaj ludzie się boją niezrozumienia modlitw i biernej roli w liturgii łacińskiej - a to nie było tak, że się nie rozumiało i nie uczestniczyło. Rozumiało się istotę, a potrzebę aktywności zaspokajała kontemplacja.

*** Jacek Kowalski – pieśniarz, Sarmata, historyk sztuki, miłośnik poezji staropolskiej, tłumacz poezji starofrancuskiej. Żonaty, ma sześcioro dzieci. Pracuje w Instytucie Historii Sztuki UAM jako profesor. Śpiewa piosenki własne o dawnych czasach i własne przekłady piosenek z dawnych czasów. Jest autorem scenariuszy i tekstów teatralnych, programów telewizyjnych, plenerowych widowisk historycznych. Wydał kilkadziesiąt książek, płyt, publikacji popularnych i naukowych związanych z kulturą, sztuką i literaturą dawnej Polski oraz starej, dobrej Francji. Występuje z zespołami: Klub Świętego Ludwika, Monogramista JK i solo, z gitarą, ciotłą lub lirą w dłoni. Autor wydanej ostatnio w Wydawnictwie *Dębogóra* książki *Missa Est. Msza Święta panów Pasków*.

Katolicka Agencja Informacyjna

Św. Walenty – biskup zakochanych, czyli o historii walentynek

Walentyńki, święto zakochanych obchodzone 14 lutego, pochodzi od św. Walentego, który już w 1496 r. został ogłoszony patronem zakochanych przez papieża Aleksandra VI. Jednak początków dzisiejszych walentynek szukać trzeba nie w chrześcijaństwie, lecz w pogańskim Rzymie. O ich dacie zdecydowała sama przyroda. W połowie lutego bowiem ptaki gnieźdzące się w Wiecznym Mieście zaczynały miłosne zaloty i łączyły się w pary. Uważano to za symboliczne przebudzenie się natury, zwiastujące rychłe nadejście wiosny. Z tej racji Rzymianie na 15 lutego wyznaczyli datę świętowania luperkaliów - festynu ku czci boga płodności Faunusa Lupercusa. W przeddzień obchodów odbywała się miłosna loteria: imiona dziewcząt zapisywano na skrawkach papieru, po czym losowali je chłopcy. W ten sposób dziewczyny stawały się ich partnerkami podczas luperkaliów. Bywało, że odtąd chodzili ze sobą przez cały rok, a nawet zostawali parą na całe życie... Gdy w IV w. chrześcijaństwo stało się religią panującą w cesarstwie rzymskim, pogańskie obchody stopniowo zastępowano przez święta chrześcijańskie. Luperkalia były na tyle popularne, że utrzymały się aż do końca V wieku. Zniósł je dopiero w 496 roku papież Gelazy I, zastępując je najbliższym w kalendarzu liturgicznym świętem męczennika Walentego. Okazuje się jednak, że miał on wiele wspólnego z zakochanymi.

Jeden czy dwóch Walentych? Za panowania cesarza Klaudiusza Gockiego Rzym był uwikłany w krwawe i niepopularne wojny do tego stopnia, że mężczyźni nie chcieli wstępować do wojska. Cesarz uznał, że powodem takiego postępowania była ich niechęć do opuszczania swoich narzeczonych i żon. Dlatego odwołał wszystkie planowane zaręczyny i śluby. Kapłan Walenty pomagał parom, które pobierały się potajemnie. Został jednak przyłapany i skazany na śmierć. Bito go, aż skończył, po czym odcięto mu głowę. Było to 14 lutego 269 lub 270 roku - w dniu, w którym urządzano miłosne loterie. Zanim to nastąpiło, w więzieniu Walenty zaprzyjaźnił się z córką strażnika, która go odwiedzała i podnosiła na duchu. Aby się odwdziaczyć, zostawił jej na pożegnanie liść w formie serca, na którym napisał: „Od twojego Walentego”. Nad grobem męczennika przy Via Flaminia zbudowano bazylikę, jednak papież Paschalis I (817-24) przeniósł szczątki męczennika do kościoła św. Praksedy. Z czasem postać kapłana Walentego zmieszała się z innym świętym męczennikiem noszącym to samo imię. Niektórzy badacze twierdzą nawet, że tak naprawdę chodzi o tę samą osobę. W 197 roku został on biskupem miasta Terni w Umbrii. Znany

był z tego, że jako pierwszy pobłogosławił związek małżeński między poganinem i chrześcijanką. Wysyłał też do swych wiernych listy o miłości do Chrystusa. Zginął w Rzymie w 273 roku, gdyż nie chciał zaprzestać nawracania pogan. Dziś to właśnie on jest bardziej znany i to do jego grobu w katedrze w Terni ściągają pielgrzymi. Na srebrnym relikwiarzu kryjącym jego szczątki znajduje się napis: „Święty Walenty, patron miłości”. Nieraz też mówi się o św. Walentym jako patronie epileptyków. Faktycznie jednak chodzi tu o trzeciego świętego noszącego to imię. Żył on w V wieku, w Recji (na dzisiejszym pograniczu niemiecko-austriacko-szwajcarskim) i przypisywano mu moc uzdrawiania z tej choroby.

Dzień św. Walentego stał się prawdziwym świętem zakochanych dopiero w średniowieczu, kiedy to pasjonowano się żywotami świętych i tłumnie pielgrzymowano do ich grobów, aby uczcić ich relikwie. Przypomniano więc sobie także dzieje św. Walentego. Święto najbardziej rozpowszechniło się w Anglii i Francji. Nadal, jak w antycznym Rzymie, losowano imiona, choć teraz także dziewczęta wyciągały imiona chłopców. Młodzież nosiła potem przez tydzień wylosowane kartki przypięte do rękawa. Dziewczęta 14 lutego starały się odgadnąć, za kogo wyjdą za mąż. Aby się tego dowiedzieć, wypatrywały ptaków. Jeśli dziewczyna jako pierwszego zobaczyła rudzika, oznaczało to, że wyjdzie za marynarza; jeśli wróbla - za ubogiego, lecz mogła być pewna, że jej małżeństwo będzie szczęśliwe; jeśli łuszcza - że poprosi ją o rękę człowiek bogaty. W Walii tego dnia ofiarowywano sobie drewniane łyżki z wyrzeźbionymi na nich sercami, kluczami i dziurkami od klucza. Podarunek zastępował wyrażoną słowami prośbę: „Otwórz moje serce”.

Od XVI wieku, w dniu św. Walentego ofiarowywano kobietom kwiaty. Wszystko zaczęło się od święta zorganizowanego przez jedną z córek króla Francji Henryka IV. Każda z obecnych dziewczyn otrzymała wówczas bukiet kwiatów od swego kawalera. Przede wszystkim jednak narzeczony był obowiązany 14 lutego wysłać swej ukochanej czuły liścik, nazwany walentynką. Zwyczaj ten zadomowił się nawet na dworze królewskim w Paryżu. Walentynki dekorowano sercami i kupidonami, wypisywano na nich wiersze. W XIX wieku uważano je za najbardziej romantyczny sposób wyznania miłości. Treścią listów nieraz były słowa: „Będziesz moją walentynką”. W Stanach Zjednoczonych walentynkowe listy były anonimowe, dlatego kończyły się pytaniem: „Zgadnij, kto?”. W Europie anonimowy nadawca podpisywał się po prostu: „Twój Walenty”.

W 1800 roku Amerykanka Esther Howland zapoczątkowała tradycję wysyłania gotowych kart walentynkowych. Dziś są one wymieniane na całym świecie nie tylko przez zakochanych, ale także przez dzieci w szkołach. Najbardziej znanym ich twórcą był francuski rysownik Raymond Peynet. Zaczął je publikować w 1965 roku, gdy 14 lutego został oficjalnie ogłoszony we Francji Świętem Zakochanych.

W Austrii w dniu Sankt Valentin odbywają się uliczne pochody, w Anglii zakochani ofiarują sobie kartonowe serca ozdobione postaciami Romea i Julii, a w dzisiejszej Ameryce - po prostu wysyłają e-maile. Jednak najbardziej uroczyście obchodzi się ten dzień w ojczyźnie św. Walentego. Co roku w niedzielę najbliższą 14 lutego, w katedrze w Terni odbywa się Święto Zaręczyn. Zgromadzone przy grobie św. Walentego setki par narzeczeńskich, przybyłych nieraz z różnych stron świata, przyrzekają sobie miłość i wierność na czas do dnia ślubu. W 1997 roku krótki list do zgromadzonych w Terni narzeczonych napisał papież Jan Paweł II. Jego treść została wryta na płycie wmurowanej w pobliżu grobu św. Walentego. Świętu towarzyszą koncerty, spektakle, projekcje filmów, konferencje, wystawy i imprezy sportowe, które trwają niemal przez cały luty. W tym roku ogłoszono także konkurs na najlepszy SMS o tematyce miłosnej. 14 lutego w Terni jest

wręczana nagroda „Rok miłości”. Są tam też organizowane walentynki dla wdów i wdowców oraz ludzi starszych i chorych. Polskie miasto zakochanych? Wiele miast w Europie przyznaje się do posiadania relikwii św. Walentego, w tym Lublin, Kraków i Chełmno. Wszędzie tam 14 lutego organizowane są obchody ku czci patrona zakochanych. Największe w Polsce odbywają się corocznie od 2002 roku w Chełmnie w województwie kujawsko-pomorskim pod nazwą „Walentynki Chełmińskie”.

Prawdopodobnie od średniowiecza obecne są tam relikwie św. Walentego, przechowywane w chełmińskim kościele farnym pw. Wniebowzięcia NMP. W Chełmnie, obok modlitw przy relikwiach świętego ma miejsce barwny przemarsz ulicami miasta z orkiestrą dętą i ułożenie walentynkowego serca ze świec na rynku. Z kolei w bazylice św. Floriana w Krakowie gościem wieczoru, na który zaproszeni są nie tylko zakochani, ale także wszyscy szukający prawdziwej miłości, jest sam św. Walenty, jako że jego relikwie znajdują się także w tej świątyni.

*** Modlitwa do św. Walentego

Święty Walenty, opiekunie tych, którzy się kochają, Ty, który z narażeniem życia urzeczywistniłeś i głosiłeś ewangeliczne przesłanie pokoju, Ty, który - dzięki męczeństwu przyjętemu z miłości - zwyciężyłeś wszystkie siły obojętności, nienawiści i śmierci, wysłuchaj naszą modlitwę: w obliczu rozdarć i podziałów w świecie daj nam zawsze kochać miłością pozbawioną egoizmu, abyśmy byli pośród ludzi wiernymi świadkami miłości Boga. Niech ożywiają nas miłość i zaufanie, które pozwolą nam przezwyciężać życiowe przeszkody. Prosimy Cię, wstawiaj się za nami do Boga, który jest źródłem wszelkiej miłości i wszelkiego piękna, i który żyje i króluje na wieki wieków. Amen. (modlitwa pochodzi ze strony internetowej francuskiej miejscowości Saint-Valentin).

Katolicka Agencja Informacyjna

VI. INFORMACJE

Włochy: Loreto – sanktuarium Matki Bożej Patronki Lotnictwa

Rozpoczynający się 8 grudnia Rok Jubileuszowy „Madonny z Loreto” jest okazją do przypomnienia dziejów zarówno Jej kultu, jak i samego miejsca. Sto lat temu Benedykt XV (1914-22) ogłosił Panią z Loreto patronką ludzi podróżujących samolotami. W związku z obecnym jubileuszem to położone w środkowych Włoszech miasteczko oczekuje licznych pielgrzymek – oznajmił papieski delegat do sanktuarium Świętego Domu z Loreto abp Fabio Dal Cin. Można też będzie uzyskać odpust zupełny. Jubileusz zaplanowano szczególnie z myślą o pracownikach lotnictwa, wojsk lotniczych, a także pasażerach linii lotniczych. Motto Roku Jubileuszowego brzmi: „Jubileusz loretański: powołani do lotów na wysokościach”.

Abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, której organizacyjnie podlegają też miejsca pielgrzymkowe, wyraził nadzieję, że rok Patronki podróżujących samolotami zostanie wykorzystany także do nowych inicjatyw w duszpasterstwie lotnictwa. Jubileusz rozpocznie 8 grudnia sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Pietro Parolin, otwierając „Święte Drzwi” w bazylice loretańskiej, a zakończy się 10 grudnia 2020 – we wspomnienie Matki Bożej Loretańskiej. Legenda mówi, że „Święty Domek” – dom Maryi – przenieśli Aniołowie z Nazaretu do Loreto na wybrzeżu Adriatyku. Tradycją tą kierowali się weterani lotnictwa z czasów I wojny światowej, obierając Madonnę z Loreto swoją patronką. Abp Dal Cin zwrócił uwagę, że w tamtych czasach pierwsze samoloty nazywane były «latającymi kościołami», a więc myśl kierowała się w stronę Świętego Domku w Loreto. Toteż powierzenie Matce Bożej Loretańskiej osób latających samolotami wydawało się czymś całkowicie oczywistym. Ich życzenie zatwierdził Benedykt XV dekretem z 24 marca 1920 roku.

Loreto jest jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych we Włoszech. Głównym elementem jego duchowości jest odnajdywanie powołań młodych ludzi. Dlatego właśnie tam Franciszek podpisał 25 marca 2019 swą posynodalną adhortację apostolską „Christus vivit” do młodych i całego Ludu Bożego, podsumowującą XV. zwyczajne zgromadzenie ogólne Synodu Biskupów, które obradowało w dniach 3-28 października 2018 roku na temat: „Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania”. W bazylice w Loreto czczone są mury Domku Maryi. Według średniowiecznej tradycji jest to część domu z Nazaretu, w którym Maryja urodziła się, a następnie poczęła i wychowała Pana Jezusa. Druga część domu pozostała w Nazarecie. Dlatego w jubileuszowe obchody powinno być również włączone to miasteczko w Ziemi Świętej, stwierdził abp Dal Cin i poinformował, że z tej okazji m.in. szpital Świętej Rodziny otrzyma nowe wyposażenie dla oddziału noworodków. O tym, że od wieków do Świętego Domku przybywali pielgrzymi świadczą widoczne jeszcze ślady na marmurowych schodach, po których pątnicy szli na kolanach wokół Santa Casa. Dziś Domek w bazylice otacza kilkanaście kaplic, z których wiele zawiera sceny związane z historią latania. Jest to np. kaplica amerykańska, w której kopule widnieją dwa obrazy: jeden – przedstawiający lecącego Ikara, a drugi – Neila Aldena Armstronga, amerykańskiego astronautę, dowódcę misji Apollo 11, który jako pierwszy człowiek stanął na Księżycu 21 lipca 1969. „Uwieczniono” też Łajkę – psa wystrzelonego 3 listopada 1957 na orbitę okołoziemską w radzieckim satelicie „Sputnik 2”.

Katolicka Agencja Informacyjna

Łódź: konsekracja dziesięciu wdów i wdowca

W katedrze łódzkiej odbył się dziś obrzęd konsekracji dziesięciu wdów i jednego wdowca. Zwyczaj ten obecny jest w Kościele Łódzkim od 2002 roku, kiedy to po raz pierwszy pięć wdów złożyło swoje przyrzeczenia, oddając się na wyłączną służbę Bogu, w posłudze Kościołowi i potrzebującym pomocy. Liturgii Mszy św. przewodniczył abp Grzegorz Ryś.

Po odczytaniu Ewangelii abp Ryś wezwał imiennie kandydatki i kandydata do złożenia przyrzeczenia, a wezwani odpowiedzieli – „jestem” - wyrażając tym samym swoją wolę i gotowość do poświęcenia się Bogu. - Wdowieństwo zawsze jest na początku gorzkim płaczem. – mówił w homilii metropolita łódzki. - To, co w tym tekście biblijnym jest uderzające to słowa wskazujące na to, że człowiek je chleb ucisku i pije wodę utrapienia, i ma takie poczucie, że Pan gdzieś się schował. Ten ból i cierpienie przysłaniają sobą Boga. Pan Bóg tak nas wyprowadza z trudnych momentów, że przebija się przez to, co nas boli, przez nasze cierpienie i pokazuje nam siebie i mocno wchodzi w nasze życie. Staje się nam bardzo bliski. On nie usuwa naszego cierpienia, ale jest z nami w naszych sytuacjach bólu i płaczu. Ta bliskość otwiera nam oczy na Niego.- zauważył łódzki pasterz.

- Wasza konsekracja ma wielkie znaczenie dla Kościoła. Ona nie jest waszą prywatną sprawą. Nie chodzi o to, że wam będzie z Panem Jezusem dobrze, ale chodzi o to, by usłyszeć, że mamy w naszej diecezji 71 osób, które w swoim wdowieństwie są związane konsekracją z Chrystusem. Jakby chciał ktoś mówić, że to tak naprawdę nic nie znaczy, to trzeba mu powiedzieć, że niczego nie rozumie z Ewangelii i niczego nie rozumie z Kościoła. Dlatego, że Kościół w ewangelii jest pokazany w obrazie wdowy. Najbardziej w przypowieści o wdowie, która jest natarczywa. To jest obraz Kościoła! – podkreślił arcybiskup.

- Jezus posyła nas na żniwo! Nie do siewu! My żniwujemy. Kto siewe? Siewe Pan Bóg! Siewe Chrystus! Nas posyła po to, abyśmy pomagali ludziom zbierać owoce tego siewu w ich życiu, byśmy pomagali ludziom zbierać owoce tego, co Bóg w nich zasiał. To jest to, co Kościół coraz bardziej rozumie. Nasze posłanie jest po to, byśmy pomagali ludziom poznać obecność Boga w ich życiu, w rozmaitych pokomplikowanych sytuacjach. – zaznaczył kaznodzieja. Po homilii został odśpiewany hymn do Ducha Świętego, a następnie ksiądz arcybiskup odmówił - nad wdowami i wdowcem klęczącymi z zapalonymi świecami - modlitwę konsekracyjną.

Następnie każda z wdów i wdowiec otrzymywali krzyżyk, który jest zewnętrznym znakiem przynależności do wspólnoty konsekrowanych oraz brewiarz – liturgię godzin, do odmawiania której zobowiązali się poprzez swoją konsekrację. Wzruszającą chwilą podczas liturgii Mszy św.. była modlitwa wdów i wdowca za swoich zmarłych współmałżonków, w której wyrażona została wdzięczność za swoje wspólne życie oraz nadzieję na spotkanie po tej drugiej stronie, po swojej śmierci.

Przed błogosławieństwem biskup wręczył wdowom i wdowcowi akt konsekracji, a nowo konsekrowani złożyli podziękowanie za wspólna modlitwę i wprowadzenie ich do wspólnoty wdów i wdowców konsekrowanych Archidiecezji Łódzkiej.

Katolicka Agencja Informacyjna

Konsekracja dziewic (Kraków, 8 grudnia 2019 r.)

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny biskup Jan Szko- doń przewodniczył w katedrze na Wawelu obrzędowi konsekracji dziewic. Osiem kobiet z archidiecezji krakowskiej na pytanie biskupa: „Czy chcesz być konsekrowana i zaślubiona naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi, Synowi Bożemu?” odpowiedziało: „Chcę” i przyjęło ofiarowany im dar konsekracji.

W homilii biskup ukazał Niepokalaną jako wzór doskonałej wierności Chrystusowi i wyjaśnił wielkie znaczenie tej drogi powołania, którą poszły dziewice, składając ślub trwania w czystości do końca życia. Jest to piękne świadectwo wierności Bogu, które jest umocnieniem dla wszystkich. Biskup przypomniał słowa proroka Izajasza: „Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś moim!” Bóg każdą z konsekrowanych wezwał po imieniu i do każdej mówi: „Tyś moja”. Przywołał również słowa z modlitwy konsekracyjnej, w której Kościół prosi Boga: „Broń je przed wrogiem, który im świętsze widzi zamiary, tym przebieglejszych podstępów używa dla ich zniszczenia”.

W ubiegłym roku Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego ogłosiła instrukcję zatytułowaną „Ecclesiae Sponsae Imago”, co znaczy „Obraz Kościoła Oblubienicy”. Jest to pierwszy dokument w historii Kościoła poświęcony temu powołaniu. Jego ukazanie się świadczy o tym, że Bóg powołuje coraz więcej kobiet na tę właśnie drogę życia i Kościół określa specyfikę tego powołania, jego znaczenie dla Kościoła i styl życia dziewic, które to powołanie odkryły i przyjęły. Jest to wielki dar Boży dla Kościoła, a także dla świata, w którym tak wiele osób jest zniewolonych pożądliwością cielesną i zapatrzeniem wyłącznie w dobra ziemskie. Dziewice poświęcone Bogu dają świadectwo życia w czystości i ukazują ostateczną perspektywę życia ludzkiego w najgłębszym zjednoczeniu z Jezusem.

W archidiecezji krakowskiej żyje obecnie 51 dziewic konsekrowanych, a kilkanaście kandydatek przygotowuje się do konsekracji. Ogarniają one swoją modlitwą wszystkie sprawy diecezji i dają świadectwo radykalnego pójścia za Chrystusem.

ks. Stanisław Szczepaniec

Kalisz: bp Łukasz Buzun ustanowił nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej

Bp Łukasz Buzun ustanowił 20 nowych nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej podczas Mszy św. roratniej w kościele Bożego Ciała w Nowych Skalmierzycach. Po kazaniu nastąpiło imienne przedstawienie kandydatów na szafarzy biskupowi oraz obrzęd ich pobłogosławienia. Wraz z bp. Łukaszem Buzunem Mszę św. koncelebrowali ks. prał. Dariusz Kwiatkowski, dyrektor Wydziału Liturgii i Dyscypliny Sakramentów w Kurii Diecezjalnej w Kaliszu, ks. kan. Zbigniew Króczyński, proboszcz parafii Bożego Ciała w Nowych Skalmierzycach i proboszczowie parafii, z których pochodzą szafarze.

Szafarze odbyli kurs przygotowawczy i formacyjny pod kierunkiem ks. prał. prof. dra hab. Dariusza Kwiatkowskiego, dyrektora Wydziału Liturgii i Dyscypliny Sakramentów w Ku-

rii Diecezjalnej w Kaliszu. Na podstawie tych przygotowań i pozytywnie zdanego egzaminu została im powierzona posługa nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Obecnie w diecezji kaliskiej będzie posługiwać 340 nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej.

Jak podkreślają szafarze, rozdawanie Komunii św. to niezwykła łaska. - Dla mnie bliskość Pana Boga jest najważniejsza w moim życiu. Wiarę, którą wyniosłem z domu rodzinnego staram się przekazywać innym. Człowiek, który jest pojednany z Panem Bogiem i może Go przyjmować do swego serca jest naprawdę szczęśliwy. Cieszę się, że będę mógł zanosić Pana Jezusa ludziom. Na co dzień jestem ojcem trójki dzieci i największą moją radością jest to, że podjąłem studia teologiczne, które także zbliżają mnie do Boga - zaznaczył Czesław Bochen z parafii św. Marka Ewangelisty w Rososzycy. - Bycie nadzwyczajnym szafarzem Komunii świętej jest dla mnie powołaniem do służby przy ołtarzu, do służby ludziom, którzy pragną przyjmować Chrystusa, a niejednokrotnie nie mogą tego uczynić osobiście. Cieszę się bardzo, że będę mógł służyć swoją osobą poprzez zanoszenie Komunii świętej do domu chorego. To dla mnie duże przeżycie – stwierdził Zbigniew Kwiatkowski z parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Wojkowie.

Katolicka Agencja Informacyjna

5. rocznica obecności dawnej liturgii w katedrze sandomierskiej

Sandomierscy wierni przywiązani do liturgii w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego świętują piątą rocznicę jej obecności w diecezji. Z tej okazji, dnia 29 grudnia 2019 roku, po raz pierwszy od blisko pięćdziesięciu lat, tradycyjna liturgia była sprawowana z wyższą asystą, czyli z diakonem i subdiakonem, przy akompaniamencie śpiewu polifonicznego.

Jesienią 2014 roku, grupa wiernych z Sandomierza i okolic zwróciła się do biskupa Krzysztofa Nitkiewicza z prośbą o rozpoczęcie celebracji Mszy świętych w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego, według zasad podanych w motu proprio Benedykta XVI *Summorum Pontificum*. Przy przychylnym stanowisku ordynariusza oraz ks. prał. Zygmunta Gila – proboszcza sandomierskiej katedry, w niedzielę 28 grudnia 2014 roku, w murach tej pięknej, średniowiecznej świątyni, ponownie po przerwie spowodowanej posoborowymi zmianami liturgicznymi, rozpoczęto celebracje w dawnym rycie rzymskim, dla którego potrzeb ufundowano ten gotycki kościół. - Owocami tej błogosławionej decyzji biskupa są m.in. dwa powołania kapłańskie, powstanie dwóch róż różańcowych, bractwa szkaplerza świętego, scholi gregoriańskiej, a także odnowienie wielu cennych ornatów, kap i sprzętów liturgicznych - mówi w rozmowie z KAI ks. Krzysztof Irek, sędzieja Sądu Biskupiego w Sandomierzu i opiekun środowiska. Dodaje, że te pięć lat celebracji dawnej liturgii jest czasem łaski. - Jestem bardzo wdzięczny Panu Bogu za odkrycie skarbu tradycyjnej liturgii - wyznaje.

Oprócz ks. Irka w diecezji jeszcze dwóch księży odprawia Msze w tej starszej formie rytu rzymskiego. W przyszłym roku już zaplanowano dwa śluby, które będą celebrowane według tej tradycji. Obecnie grupa wiernych przywiązanych do tradycyjnej liturgii w diecezji sandomierskiej liczy około 200 osób. Msze święte sprawowane są regularnie w dwóch kościołach: sandomierskiej katedrze i sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej w Stalowej Woli-Rozwadowie.

Katolicka Agencja Informacyjna

Rzymskie sympozjum z okazji 50-lecia ogłoszenia Mszału św. Pawła VI

Instytut Liturgiczny Papieskiego Uniwersytetu Krzyża Świętego w Rzymie zorganizował dnia 19 lutego 2020 roku sympozjum na temat *Ad pristinam sanctorum patrum normam. Una riflessione a 50 anni dalla promulgazione del Messale Romano*.

Sympozjum trwało od godziny 9.00 do 12.30. Rozpoczęło się od słów pozdrowień, które wygłosił ks. prof. Philip Goyret, dziekan Wydziału Teologii Papieskiego Uniwersytetu Santa Croce. Pierwszy referat wygłosił o. prof. Gabriel Seguí Trobat, dyrektor Instytutu Liturgicznego w Barcelonie. Mówił on na temat: *Przedtrydenckie Mszały rzymskie. Ważność i metoda analizy*. Drugi referat wygłosił abp Arthur Roche, sekretarz Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Temat jego referatu brzmiał: *Mszał rzymski św. Pawła VI. Świadcstwo niezmiennej wiary i nieprzerwanej tradycji*.

Po przerwie autorem trzeciego wykładu był ks. prof. Giovanni Zaccaria z miejscowego uniwersytetu. Przedstawił on zagadnienie: *Kapłaństwo wspólne wiernych w Ordo Missae i w Mszałe rzymskim*. Sympozjum zakończył dialog z referentami prowadzony przez dyrektora instytutu organizującego sympozjum ks. prof. José Luis Gutiérreza.

Bp Stefan Cichy

Sympozjum poświęcone włoskiemu przekładowi trzeciego wydania Mszału rzymskiego

W czasie 72. Nadzwyczajnego Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Włoch, która odbyła się w Rzymie w dniach 12-15 listopada 2018 roku, został przyjęty włoski przekład trzeciego wydania księgi Missale Romanum. Po *confirmatio* i *recognitio* niektórych części tego przekładu przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Rada Stała Konferencji Episkopatu Włoch obradująca w Rzymie w dniach 23-25 września 2019 roku, zatwierdziła Orędzie dotyczące publikacji trzeciego wydania Mszału rzymskiego w języku włoskim.

Włoskie Centrum Akcji Liturgicznej (Il Centro di azione liturgica - CAL) we współpracy z Papieskim Instytutem Muzyki Sakralnej i Pobożnymi Uczennicami Boskiego Mistrza, zorganizowało w dniach 12 i 13 lutego 2020 roku w siedzibie Instytutu Muzyki Sakralnej w Rzymie sympozjum zatytułowane: *Księga formacji Ludu Bożego. Trzecie wydanie włoskie Mszału rzymskiego*.

Sympozjum zaczęło się 12 lutego po południu, a zakończyło 13 lutego w południe. W pierwszym dniu sesja miała tytuł: *Mszał, mszały i zbiory*.

Obrady zaczęły powitania, które wygłosił biskup diecezji Castellaneta Claudio Maniago, przewodniczący CAL, po czym uczestnicy wysłuchali dwóch referatów: *Od wydania w wydaniu: księga liturgiczna i wydarzenie kulturowe* (ks. Gianni Cavagnoli, dyrektor „Rivista Liturgica” i wykładowca liturgiki w Instytucie Liturgii pastoralnej) i *Trzecie wydanie Mszału rzymskiego w przekładzie włoskim: cenna okazja do odkrycia łaski i mocy celebrowania* (ks. Franco Magnani, dyrektor Narodowego Urzędu Liturgicznego Konfe-

rencji Episkopatu Włoch i wykładowca liturgiki w Instytucie Liturgii pastoralnej). Ten dzień zakończyła celebracja eucharystyczna pod przewodnictwem kard. Beniamino Stella, prefekta Kongregacji ds. Duchowieństwa.

W następnym dniu obrady rozpoczęto jutrznią, a sesja nosiła tytuł: *Język celebrowania*. Wygłoszono następujące referaty: *Celebracja na podstawie OWMR* (o. Giuseppe Midili, wykładowca liturgiki w Papieskim Instytucie Liturgicznym i dyrektor Urzędu Liturgicznego Wikariatu Rzymskiego) i *Mszał: nieskończony zbiór muzyczny* (ks. prał. Vincenzo de Gregorio, prezes Papieskiego Instytutu Muzyki Sakralnej). Symposium zakończyły słowa podsumowania, które wygłosił bp Claudio Maniago, przewodniczący CAL.

Bp Stefan Cichy

47. Tydzień Studiów włoskich profesorów liturgiki

W dniach od 26 do 29 sierpnia 2019 roku odbyły się w Cassano Murge (diecezja Bari-Bitonto) dni studiów zorganizowane przez Stowarzyszenie Profesorów Liturgiki z Włoch. Tematem tych dni była Eucharystia w dialogu między teologią systematyczną a teologią liturgiczną.

Pierwszego dnia, pod wieczór, refleksje rozpoczął Andrea Grillo z Savony na temat związku między formą celebracyjną i formą teologiczną Eucharystii. Następnego dnia Matthieu Rouillé d'Orfeuil z Tolone przedstawił współczesne refleksje na temat realnej obecności Chrystusa w Eucharystii. Po nim Loris della Pietra z Udine przedstawił zagadnienie rzeczywistej obecności w perspektywie liturgicznej.

Tego dnia po południu Claudio Ubaldo Cortoni z Camaldoli mówił na temat *Habeas corpus. Rozwój średniowiecznej doktryny eucharystycznej w relacji do myślenia chrystologiczno-trynitarnego*, a po nim Norberto Vall z Mediolanu podzielił się refleksjami *«Do this in remembrance of me»: un saggio di Bryan Spinks*.

W trzecim dniu przed południem wygłoszono dwa referaty. *Współczesne refleksje na temat ofiary* przedstawił Pierpaolo Caspani z Mediolanu, a *Ofiarę w perspektywie liturgicznej* omówił Luigi Girardi z Werony.

Po południu tego dnia, po towarzyskim spotkaniu, uczestnicy tygodnia studiów udali się na zwiedzanie katedry w Bari i w kościele św. Mikołaja uczestniczyli w Eucharystii pod przewodnictwem abpa Bari-Bitonto Nicola Cacucci. Wieczorem o godzinie 21.00 odbył się koncert zatytułowany *Eucharystia. Chleb lamany... misterium wspólnoty*. Koncert ten połączony z medytacją został przygotowany staraniem Fundacji „Frammenti di luce”.

W ostatnim dniu, 29 sierpnia, miały miejsce dwa referaty. Na temat *Komunia eucharystyczna: kwestie dyskutowane* mówił Andrea Bozzolo z Turynu, a zagadnienie *Komunii eucharystycznej w perspektywie liturgicznej* omówił Fabio Trudu z Cagliari. Na zakończenie odbył się panel na tematy poruszane w czasie referatów.

Bp Stefan Cichy

Austria: jak to z postem bywało?

Okres Wielkiego Postu stał się w Austrii, podobnie jak w wielu innych krajach europejskich, czasem nowej refleksji nad problematyką ekologiczną, nad bardziej rozważnym obchodzeniem się człowieka z przyrodą, ze zwierzętami i roślinami. Zwrócił na to uwagę w rozmowie z KAI Thomas Dolezal, ekspert ds. liturgii i świąt kościelnych w archidiecezji wiedeńskiej.

Austriacki liturgista przypomniał, że praktyka postu znana była w chrześcijaństwie już od II w. W tamtym okresie przygotowaniem do Wielkanocy był dwudniowy post, który w II w. został przedłużony na cały Wielki Tydzień, a sto lat później czterdziestodniowy okres przygotowań był już stałą tradycją i w tej formie utrzymał się do czasów współczesnych. Nie zawsze jednak wierni bez oporów stosowali się do surowych wymogów, jakie stawiał przed nimi okres Wielkiego Postu. Jedną ze średniowiecznych reguł mówiła: „Przez 40 dni nie jedz mięsa, mleka, sera, jaj, smalcu i zasłoń święte miejsca chustą tak, by grzeszne oczy człowieka nie mogły widzieć Boga”.

Ostrości tym i podobnym surowym regułom dodawały warunki, w jakich żyli ówczesni ludzie. Mieszkali oni w mało lub wcale nie ogrzewanych pomieszczeniach, a spożywane mięso i tłuszcze były im niezbędne do życia. Ponadto i tak ciągle towarzyszyło im widmo głodu. Czas Wielkiego Postu był dla wielu okresem ciężkiej próby. Starano się więc niekiedy „obejść” surowe zasady i usprawiedliwiać ich łamanie. Jak odnotowano w kronikach, w niektórych średniowiecznych klasztorach uznano np. gęś za potrawę postną. Inną potrawą postną, uznaną przez papieża, była czekolada. Jak do tego doszło, opisał w swojej książce niemiecki teolog Manfred Becker Huberti. W 1569 roku biskupi meksykańscy posłali do papieża Piusa V do Rzymu swego wysłannika Girolamo di San Vincenzo. Papież miał zdecydować, czy pozyskiwany z cacahatl - owoców drzewa cacahaquahuitl napój o nazwie xocoatl można pić w okresie Wielkiego Postu. W tych czasach Sobór w Trydencie próbował zaostrzyć dyscyplinę w Kościele, w tym oczywiście i nakaz postu. Gdy papież skosztował gorącej czekolady, miał powiedzieć: „Potus iste non frangit ieiunium” (Ten napój nie łamie postu).

Później, gdy wynaleziono sposoby konserwacji czekolady w postaci tabliczek i dzięki temu łatwo ją było rozprowadzać, wybuchł wielki spór między jezuitami a dominikanami. Jedni byli za czekoladą, drudzy przeciw. Dopiero w 1662 roku decyzja kardynała zakończyła spór na korzyść czekolady. Austriacki liturgista podkreślił, że oczywiście stosowanie się do nakazów wielkopostnych zależy od każdego indywidualnie. „Dni pokuty otwierają nam bramę raj” - przypomniał tekst starego psalmsu responsoryjnego. Dodał, że „brama jest otwarta, ale przejść przez nią musi każdy indywidualnie”.

Katolicka Agencja Informacyjna

Liturgiczne nowości wydawnicze

Księga liturgiczna:

Pontyfikat rzymski odnowiony zgodnie z postanowieniem Świętego Soboru Powszechnego Watykańskiego II wydany z upoważnienia Papieża Pawła VI poprawiony staraniem Papieża Jana Pawła II. Obrzędy bierzmowania dostosowane do zwyczajów diecezji polskich. Wydanie trzecie, Wydawnictwo Księgarnia św. Jacka: Katowice 2019, ISBN 978-83-8099-063-0.

Książki związane z liturgią:

José Manuel Fernández Rodríguez, „*Mysterion*” y „*sacramentum*”. *Evolución en oriente y occidente*, CPL Barcelona 2020, ISBN 978-84-9165-291-5.

Juan Javier Flores Arcas, *La belleza de la liturgia*, CPL Barcelona 2020, ISBN 978-84-9165-281-6.

Casimiro Sanchez Aliseda, *Historia del breviario romano*, CPL Barcelona 2020, ISBN 978-84-9165-290-8.

Daniel Bourguet, *Oremos los salmos*, CPL Barcelona 2020, ISBN 978-84-9165-293-9.

Salvatore Esposito – Francesco Asti – Carmine Matarazzo – Carmine Autorino, *In attesa del “nuovo” Messale. Come accogliere la terza edizione italiana del Messale Romano*, a cura di Salvatore Esposito (Presentazione del Card. Crescenzo Sepe), ELLEDICI, Torino 2020, ISBN 978-88-0106-652-4.

Ks. Leszek Smoliński, *365 rozważań o Eucharystii. Odkrywaj codziennie Wielką Tajemnicę wiary. Zaproszenie do osobistej realizacji programu duszpasterskiego „Eucharystia daje życie”*, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2020, ISBN 978-83-66250-90-1.

Papieska Rada do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Niedziela Słowa Bożego. Pomoc liturgiczno-duszpasterska*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2020, ISBN 978-83-7797-230-4.

O. Paweł Sczaniecki OSB, *Służba Boża w dawnej Polsce. Studia o Mszy Świętej*, Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2020, ISBN 978-83-7354-737-7.

Enrique Bermejo Cabrera, *Peregrinar a Tierra Santa con Egeria. Biblia y Liturgia*, Editorial Eco Franciscano, Custodia de Tierra Santa 2019.

Bp Andrzej Suski, *Libri Ordinarii. Przewodnik po rękopisach*, Adam Marszałek, Wydawnictwo Naukowe GRADO, Toruń 2019, ISBN 978-83-8180-097-6.

Ks. Tadeusz Syczewski, *Miejsca święte według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku i obowiązującego prawodawstwa Kościoła łacińskiego*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2019, ISBN 978-83-7306-864-3.

Goffredo Boselli, *L sentido espiritual de la liturgia* (Colección: Biblioteca litúrgica, 59), CPL Barcelona 2019, ISBN 978-84-9165-236-6.

Gonzalo Gúzman, *L lenguaje litúrgico y sus formas* (Colección: Cuadernos Phase, 251), CPL Barcelona 2019, ISBN 978-84-9165-250-2

Piero Marini, *La liturgia a la luz de su reforma* (Colección: Cuadernos Phase, 252), CPL Barcelona 2019, ISBN 978-84-9165-251-9.

Emmanuela Viviano, *Vestire è servire. Casula e stola: storia e significato* (Spazio Liturgia 5), Edizioni Paoline, Milano 2019.

Spis treści 26(2020) Nr 2(101)

Od Redakcji

Podmiot wiary: człowiek i wspólnota Kościoła 3

I. Nauczanie Ojca Świętego

Największy dar w dziejach. Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Pasterki (Rzym, 24 grudnia 2019 r.) 5

W chrzcie dajemy dziecku skarb. Homilia papieża Franciszka wygłoszona w święto Chrztu Pańskiego (Rzym, 12 stycznia 2020 r.) 7

Maryja umiała słuchać. Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 8 grudnia 2019 r.) 7

Radość i zwątpienie. Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 15 grudnia 2019 r.) 8

Szopka to domowa Ewangelia. Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 18 grudnia 2019 r.) 10

II. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Dekret wpisujący obchody ku czci św. Pawła VI, papieża, do liturgicznego kalendarza ogólnego 12

Dekret zatwierdzający trzecie wydanie księgi *Obrzędy Bierzmowania dostosowane do zwyczajów diecezji polskich* 15

Dekret oraz tekst Kolekty ku czci bł. Hanny Chrzanowskiej, zatwierdzony dla archidiecezji krakowskiej 16

Dekret oraz tekst Kolekty ku czci bł. Michała Giedroycia, zatwierdzony dla archidiecezji krakowskiej 18

Teksty liturgii na wspomnienie bł. Hanny Chrzanowskiej, zatwierdzone dla archidiecezji krakowskiej 20

Teksty liturgii na wspomnienie bł. Michała Giedroycia, zatwierdzone dla archidiecezji krakowskiej 22

Dekret ustanawiający Świętego Mikołaja, biskupa, patronem miasta *Mrocza* (diecezja bydgoska) 24

III. Nauczanie biskupów o liturgii

Kard. Robert Sarah

Komentarz wyjaśniający wprowadzenie obchodu liturgicznego ku czci św. Pawła VI, papieża 26

Kard. Kazimierz Nycz

List Arcybiskupa Warszawskiego na Boże Narodzenie 2019 roku 29

Bp Andrzej F. Dziuba

Pełnienie woli Boga i wezwanie do świętości. List pasterski Biskupa Łowickiego na Wielki Post 2020 31

Abp Wojciech Polak, Prymas Polski

Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej pasterskiej (Gniezno, 25 grudnia 2019 r.) ... 35

Abp Wojciech Polak, Prymas Polski

Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej sprawowanej z okazji rocznicy poświęcenia katedry gnieźnieńskiej oraz Dnia Życia Konsekwowanego (Gniezno, 1 lutego 2020 r.) ... 37

Abp Stanisław Gądecki

Serce Kościoła bije rytmem Eucharystii. Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej sprawowanej w Dniu Życia Konsekwowanego (Poznań, 2 lutego 2020 r.) 40

Abp Marek Jędraszewski

Tajemnica Nocy, wśród której objawia się dobroć samego Boga. Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej pasterskiej (Kraków, 25 grudnia 2019 r.) 45

Abp Wiktor Skworec

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z udzieleniem posługi akolitu (Katowice, 13 grudnia 2019 r.) 48

Bp Piotr Libera

Instrukcja Biskupa Płockiego o przygotowaniu i sprawowaniu sakramentu małżeństwa w Diecezji Płockiej 50

Bp Piotr Libera

Instrukcja Biskupa Płockiego o oświadczeniu kandydatów na rodziców chrzestnych 56

Bp Piotr Libera

Dekret Biskupa Płockiego w sprawie udzielania chrztu dzieciom, których rodzice, nie mając przeszkód małżeńskich, trwają w związku niekanonicznym 60

Kard. Kazimierz Nycz

Dekret ustanawiający Diecezjalne Sanktuarium Jasnogórskiej Matki Życia w kościele rektorskim Świętego Ducha w Warszawie (archidiecezja warszawska) 61

IV. Formacja liturgiczna

Ks. Czesław Krakowiak

Kapłani i celebrowanie Mszy św. 62

V. Duszpasterstwo liturgiczne

Ks. Marian Pisarzak MIC

Moc liturgii. Wprowadzenie do wspólnej refleksji. Aspekt duszpasterski 69

Jacek Kowalski

Czy aktywność i wykonywanie czynności w liturgii są konieczne do kontemplacji? (rozmowa) ... 72

Święty Walenty – biskup zakochanych, czyli o walentynkach 75

VI. Informacje

Włochy: Loreto – sanktuarium Matki Bożej Patronki Lotnictwa 78

Łódź: konsekracja wdów i wdowca 79

Konsekracja dziewic (Kraków, 8 grudnia 2019 r.) 80

Kalisz: bp Łukasz Buzun ustanowił nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej..... 80

5. rocznica obecności dawnej liturgii w katedrze sandomierskiej 81

Rzymskie sympozjum z okazji 50-lecia ogłoszenia Mszału św. Pawła VI 82

Sympozjum poświęcone włoskiemu przekładowi trzeciego wydania Mszału rzymskiego ... 82

47. Tydzień Studiów włoskich profesorów liturgiki 83

Austria: jak to z postem bywało 84

Liturgiczne nowości wydawnicze 85

Table of Contents 26 (2020) No 2(101)

Editor's NOTE

Subject of faith: the man and community of the Church 3

I. Teaching the Holy Father

The greatest gift in history. Pope Francis's homily delivered during the Midnight Mass (Rome, December 24, 2019) 5

In baptism we give the child a treasure. Pope Francis's homily delivered on the Feast of the Baptism of the Lord (Rome, 12 January 2020) 7

Mary was able to listen. The reflection of Pope Francis during Angelus address (Rome, 8 December 2019) 7

Joy and doubt. The reflection of Pope Francis during Angelus address (Rome, 15 December 2019) 8

Nativity scene is a domestic gospel. Pope Francis's catechesis delivered during the general audience (Rome, 18 December 2019) 10

II. Documents of the Holy See

CONGREGATION FOR DIVINE WORSHIP AND THE DISCIPLINE OF THE SACRAMENTS

Decree that introduces the celebration in honor of St. Paul VI, Pope, to the liturgical general calendar 12

Decree approving the third edition of The Rite of Confirmation adapted to the customs of Polish dioceses 15

Decree and text of the Collect in honor of Blessed Hanna Chrzanowska, approved for the archdiocese of Krakow 16

Decree and text of the Collect in honor of Blessed Michał Giedroyc, approved for the archdiocese of Krakow 18

The texts of the liturgy on memorial of Blessed Hanna Chrzanowska, approved for the archdiocese of Krakow 20

The texts of the liturgy for the memorial day of Blessed Michał Giedroyc, approved for the archdiocese of Krakow...22

Decree establishing Saint Nicholas, Bishop, patron saint of Mrrocza (diocese of Bydgoszcz) 24

III. Teaching bishops about the liturgy

Cardinal Robert Sarah Commentary explaining the introduction of the liturgical celebration in honor of St. Paul VI, Pope	26
Cardinal Kazimierz Nycz Letter of the Archbishop of Warsaw for Christmas 2019	29
Bishop Andrzej Dziuba <i>The fulfillment of God's will and the call to holiness.</i> Pastoral letter of Bishop of Łowicz on Lent 2020	31
Archbishop Wojciech Polak, Primate of Poland Homily delivered during the Midnight Mass (Gniezno, 25 December 2019)	35
Archbishop Wojciech Polak, Primate of Poland Homily delivered during Mass celebrated on the anniversary of the consecration of the cathedral of Gniezno and the Day of Consecrated Life (Gniezno, 1 February 2020) ...	37
Archbishop Stanisław Gądecki <i>The heart of the Church beats the rhythm of the Eucharist.</i> Homily delivered during the Mass held on the Day of Consecrated Life (Poznań, 2 February 2020)	40
Abp Marek Jędraszewski <i>The mystery of the Night, among which the goodness of God himself has been revealed.</i> Homily delivered during the Midnight Mass (Kraków, 25 December 2019)	45
Archbishop Wiktor Skworc Homily delivered during the Mass with designating the ministry of acolyte (Katowice, 13 December 2019)	48
Bishop Piotr Libera Instruction of Bishop of Płock on the preparation and celebration of the sacrament of marriage in the diocese of Płock.....	50
Bishop Piotr Libera Instruction of Bishop of Płock on declaration of candidates for godparents	56
Bishop Piotr Libera Decree of Bishop of Płock on the baptism of children whose parents, without marital obstacles, persist in noncanonical relationship	60
Cardinal. Kazimierz Nycz Decree establishing the Diocesan Shrine of Our Lady of Jasna Góra, Mother of Life in the church of the Holy Spirit in Warsaw (archdiocese of Warsaw)	61

IV. Liturgical formation

Fr. Czesław Krakowiak

Priests and the celebration of Mass 62

V. Liturgical Pastoral Care

Ks. Marian Pisarzak MIC

The power of the liturgy. Introduction to joint reflection. Pastoral aspect 69

Jacek Kowalski

Are activity and activities necessary for contemplation? (Interview) 72

Saint Valentine – bishop of those in love, that is, about Valentine’s Day 75

VI. Information

Italy: Loreto – sanctuary of Our Lady of the Patron of Aviation 78

Boat: consecration of widows and widower 79

Consecration of Virgins (Kraków, 8 December 2019) 80

Kalisz: Bishop Łukasz Buzun has established extraordinary ministers of Holy Communion 80

5th anniversary of the presence of Latin liturgy in the Sandomierz cathedral 81

Roman symposium on the 50th anniversary of St. Paul VI’s “Missale Romanum” 82

Symposium dedicated to the Italian translation of the third edition of the Roman Missal..... 82

47th Week of Study of Italian professors of liturgy83

Austria: how it used to be when it comes to fasting 84

Newly published books on liturgy 85

